

**Między Wydziałem Teologicznym
Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie
a Seminarium Duchownym
w Białymstoku**

**Między Wydziałem Teologicznym
Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie
a Seminarium Duchownym
w Białymstoku**

pod redakcją

ks. Andrzeja Proniewskiego



BIAŁYSTOK 2019

Recenzenci:

ks. dr hab. Janusz Bujak, prof. US
ks. dr hab. Józef Łupiński, prof. UKSW

Redakcja:

Elżbieta Kozłowska-Świątkowska

Korekta:

Zespół

Projekt okładki:

Zbigniew Łaszcz

Opracowanie graficzne i skład komputerowy:

Zbigniew Łaszcz

DOI: 10.15290/mwtusbwsdb.2019

ISBN 978-83-7431-593-7

Wydano nakładem

Katedry Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Białymstoku
15-007 Białystok, ul. Warszawska 50, tel. 85 745 70 90, e-mail: ktk@uwb.edu.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

15-328 Białystok, ul. Świerkowa 20B

<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>; e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl

Druk i oprawa:

MZGraf

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
--------------------	---

I. Wspólne dziedzictwo

<i>ks. Tadeusz Krahel</i> , Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1919 Wilno – Białystok 1948	11
<i>ks. Andrzej Proniewski</i> , Rola i znaczenie Wydziału Teologicznego USB w powstaniu Seminarium w Białymstoku.....	23
<i>ks. Adam Szot</i> , Pierwszy rok studiów w białostockim Seminarium Duchownym.....	37
<i>Cezary Kukło</i> , Rola Kościoła rzymskokatolickiego w dziejach narodu i państwa polskiego 1918-2018.....	53
<i>ks. Tadeusz Krahel</i> , Błogosławieni Męczennicy Archidiecezji Wileńskiej i Białostockiej.....	63
<i>ks. Józef Grygotowicz</i> , Wspomnienia z lat seminaryjnych – w Jubileusz 60-lecia kapłaństwa	81

II. Przemówienia inauguracyjne Księdza Rektora w latach 2013-2018

Wiara fundamentem formacji seminaryjnej (2013)	85
Bóg – teolog – ksiądz (2014).....	87
Misja ewangelizacyjna Seminarium (2015)	89
Misją Seminarium – posługa człowiekowi (2016)	91
Teologia kształtuje oblicze Seminarium Duchownego (2017)	93
Seminarium uczelnią teologiczną (2018).....	95

WPROWADZENIE

Łaskawemu Czytelnikowi trafia dziś w ręce tom zatytułowany *Między Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie a Seminarium Duchownym w Białymstoku*. Jak nietrudno się domyśleć, okazją do publikacji jest stulecie niepodległości Polski. Zrąb tematyczny niniejszego tomu oscyluje wokół tego, co stanowi wspólną historię Wilna i Białegostoku, łączącą dziś znajdujące się po dwóch stronach granicy państwowej obszary, tworzące niegdyś część jednego kraju i jednej Archidiecezji Wileńskiej.

Ta historia zmeandrowana tokiem działań II wojny światowej, trudnymi nieraz relacjami pomiędzy dwoma sąsiadującymi ze sobą narodami polskim i litewskim, wysiłkami określenia nowej, powojennej racji bytu i sposobu życia, stanowi swoisty konglomerat spraw i problemów. Pośród tych „zakrętów historii” może trudno odkryć jeszcze jeden aspekt, a jest on niezmiernie ważki i istotny. Mowa o aspekcie religijnym. W omawianych w tym tomie kwestiach nawet fundamentalny. Bo przecież mówimy o Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, o wileńskim i białostockim Seminarium Duchownym, o męczennikach Archidiecezji Wileńskiej i Białostockiej. Ten aspekt łączy się też z aspektem narodowym. Mówimy o tym, co minęło, ale i o tym, co trwa nadal w zakamarkach duszy i serca, we wspomnieniach, w treściach książek i artykułów i co jest dla nas, dziś tworzących i przeżywających rzeczywistość, nie tylko historią, ale przede wszystkim żywą nauką. Wypada sobie życzyć, by taką się okazywało.

Tom podzielony został na dwie zasadnicze części. Pierwsza, zatytułowana *Wspólne dziedzictwo* niech przeniesie Czytelnika do przedwojennego Wilna i do powojennego Białegostoku i niech pomoże poczuć ducha tamtych czasów i wydarzeń. Składa się z sześciu artykułów, pośród których wybitny znawca tych spraw, ks. dr Tadeusz Krahel, przybliży nam historię Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z okazji 100-lecia jego reaktywacji, a dalej opowie o błogosławionych męczennikach wileńskich i białostockich. Piszący te słowa o roli i znaczeniu Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w powstaniu Seminarium Duchownego w Białymstoku. Książd dr Adam Szot przybliży dzieje pierwszego roku

studiów w białostockim Seminarium Duchownym. Profesor Cezary Kukło opowie o roli Kościoła rzymskokatolickiego w dziejach Polski w ostatnich stu latach, ks. Józef Grygotowicz podzieli się z nami refleksją przy okazji 60-lecia święceń.

Druga część tomu zawiera przemówienia inauguracyjne rektora Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku wygłoszone w latach 2013-2018. Być może – i taką żywią nadzieję – przybliżą one Czytelnikowi nasze Seminarium Duchowne i pomogą ogarnąć w pełniejszy sposób zarówno Uczelnię, jak i jej studentów oraz absolwentów.

ks. dr hab. Andrzej Proniewski, prof. UwB

I.
WSPÓLNE
DZIEDZICTWO

ks. Tadeusz Krahel

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY UNIwersYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE 1919 WILNO – BIAŁYSTOK 1948¹

Okazją do podjęcia tego tematu na wykład inauguracyjny jest przypadające w tym roku 100-lecie wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego, a także powiązania Seminarium Duchownego w Wilnie, a po wojnie w Białymstoku, z jego Wydziałem Teologicznym. Razem z Seminarium przeniesionym z Wilna działał w naszym mieście przez trzy lata do 1948 roku.

Uniwersytet Wileński powstał w 1579 roku dzięki staraniom biskupa wileńskiego Waleriana Protasewicza i zaangażowaniu króla Stefana Batorego. Lata jego największej świetności to okres początkowy do połowy XVII wieku i druga faza świetności – to początek XIX stulecia. Słynne jest powiedzenie Stanisława Staszica o Uniwersytecie Wileńskim z tego porozbiorowego okresu: „Gdyby światło nie zapaliło się w Wilnie, zgasłoby w Polsce całe”². Niestety, został zamknięty przez władze carskie w 1832 roku. Po zajęciu Wilna przez wojska niemieckie w 1915 roku powstała inicjatywa jego wskrzeszenia, ale okupant niemiecki zdecydowanie ją odrzucił. Dopiero rozkład Rosji po rewolucji bolszewickiej w 1917 roku spowodował, że profesorowie Akademii Duchownej w Petersburgu, wywodzący się z ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zorganizowali komitet do organizacji Uniwersytetu Wileńskiego z myślą o wskrzeszeniu tej uczelni. Do spraw Wydziału Teologicznego został powołany w tym komitecie ks. Bronisław Żongołłowicz, który napisał, że

promienie wydziału miały ogarniać nadbałtyckie kraje, Żmudź, wschodnie i południowe dzielnice dawnego W. Ks. Litewskiego. Oprócz katedr teologicznych z wykładowym językiem łacińskim, zamierzano utworzyć osobne katedry filozofii, historii kościelnej i wymowy z językiem wykładowym polskim i litewskim³.

¹ Jest to wykład wygłoszony 28 IX 2019 r. na inauguracji roku akademickiego 2019/2020 w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku.

² B. Podoski, *Zarys dziejów Uniwersytetu Wileńskiego*, w: *Pamiętnik wileński*, Londyn 1972, s. 96.

³ B. Żongołłowicz, *Wydział Teologiczny U.S.B. w okresie 1919-1929 r.*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-29* (dalej: *Księga pamiątkowa*, t. 2) Wilno 1929, s. 203.

W Wilnie natomiast powstał obywatelski Komitet Polski, który 28 grudnia 1918 roku ogłosił konieczność ponownego powołania do życia Uniwersytetu Wileńskiego, a w styczniu 1919 roku utworzono tymczasowy Senat Akademicki Uniwersytetu Wileńskiego z prof. Józefem Ziemackim jako tymczasowym rektorem. Powołano też Komisję Organizacyjno-Rewindykacyjną Wszechnicy Wileńskiej. Dzięki tym staraniom uzyskano gmachy dla przyszłej uczelni⁴.

W działania na rzecz wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego w początkach 1919 roku włączyło się Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i jego aktywność w tym względzie była decydująca. Ministerstwo powołało do organizacji uczelni pierwszego rektora prof. Michała Siedleckiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz kandydatów na dziekanów wydziałów. Prorektorstwo zaproponowano prof. Ziemackiemu, bardzo zasłużonemu w sprawie wskrzeszenia wileńskiej Almae Mater⁵. Poszukiwano też profesorów.

Mimo prowadzonej wojny z Rosją bolszewicką i gdy niewiadoma była przynależność państwowa Wilna, zdobytego przez wojska polskie w kwietniu 1919 roku, został wskrzeszony Uniwersytet Wileński. Naczelnym wódcą i naczelnikiem Państwa Polskiego Józef Piłsudski dekretem z 28 sierpnia 1919 roku powołał do życia Uniwersytet w Wilnie nadając mu imię króla Stefana Batorego (Uniwersytet Stefana Batorego). Wskrzeszona uczelnia miała mieć sześć Wydziałów: Humanistyczny, Teologiczny, Prawa i Nauk Społecznych, Matematyczno-Przyrodniczy, Lekarski i Sztuk Pięknych. Uroczysta inauguracja odbyła się 11 października 1919 roku⁶.

W trakcie prac przygotowawczych do otwarcia uniwersytetu rektor Siedlecki zaproponował na dziekana Wydziału Teologicznego ks. prof. Kazimierza Zimmermanna, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie zgodził się jednak na jego kandydaturę biskup wileński Jerzy Matulewicz, który polecił ks. Bronisława Żongołłowicza na stanowisko dziekana i organizatora Wydziału⁷. Wcześniej w liście do wizytatora apostolskiego Achille Ratti z 13 czerwca 1919 roku ordynariusz wileński pisał, iż „dla prowadzenia spraw fakultetu teologicznego w Wilnie nazaczyłem specjalną komisję, na czele której stoi przew. kan. Jan Uszyło, rektor Seminarium”⁸.

⁴ A. Wrzosek, *Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego w r. 1919*, w: *Księga pamiątkowa*, t. 2, s. 17-18.

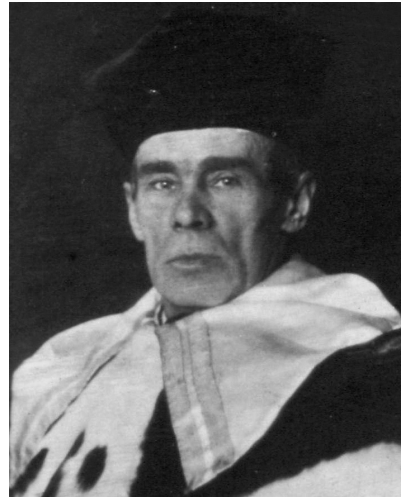
⁵ M. Siedlecki, *Wspomnienia z pierwszych dwu lat organizacji Uniwersytetu Wileńskiego*, w: *Księga pamiątkowa*, t. 2, Wilno 1929, s. 60 ns.

⁶ A. Wrzosek, *Wskrzeszenie*, s. 26.

⁷ M. Siedlecki, *Wspomnienia*, s. 63-64.

⁸ B. Żongołłowicz, *Wydział Teologiczny*, s. 205-206.

Biskup początkowo miał wizję Wydziału o dwóch sekcjach, teologicznej i kanonistycznej, aby księża mogli uzyskiwać wyższe wykształcenie teologiczne. Natomiast ks. Żongołłowicz widział możliwość studiowania na uczelni alumnów Seminarium Duchownego. Mający świadectwa dojrzałości studiowałiby jako studenci, natomiast niemający matury – jako wolni słuchacze. Seminarium pozostawałoby pod wyłączną władzą biskupa ordynariusza. Biskup Matulewicz chciał także pozwolenia i zgody Stolicy Apostolskiej na Wydział Teologiczny. Gdy nuncjusz apostolski A. Ratti powiadomił o zgodzie Ojca Świętego ks. prof. Żongołłowicz 21 listopada 1919 roku zainaugurował pierwszy semestr Wydziału Teologicznego publicznym wykładem na temat „Fakultetu teologicznego w oddziale nauk moralnych i politycznych w roku 1832”⁹.



Ks. Bronisław Żongołłowicz

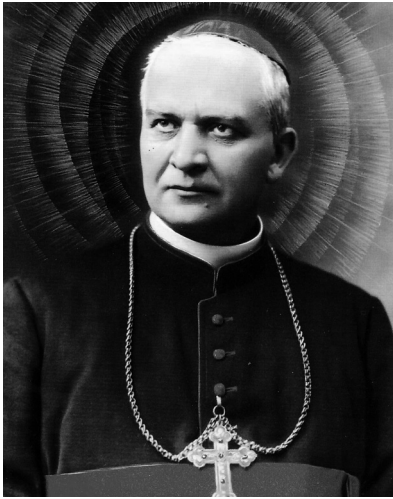
W chwili rozpoczęcia działalności Wydział miał zaledwie trzech profesorów i zapisanych 6 studentów (w tym jeden ksiądz) i 6 księży wolnych słuchaczy. Wydział był w stadium organizacji. Nic więc dziwnego, że w jednym źródle znalazłem zapis, że *Facultas coepit existere de facto ab Anno 1921/22*¹⁰.

Trwały więc starania o pozyskanie profesorów z innych uczelni, a także prace nad uzgodnieniem studiów wydziałowych z seminaryjnymi. Ponieważ Biskup i ks. prof. Żongołłowicz początkowo mieli różne wizje Wydziału długo trwały uzgodnienia. Najpierw bp Matulewicz zgodził się, by część kleryków korzystała z wykładów profesorów wydziałowych i pozytywne w tym względzie doświadczenia skłoniły go w 1925 roku do unormowania prawnego wzajemnych relacji Seminarium i Wydziału Teologicznego. Razem z dziekanem ks. prof. Ignacym Świrskim opracowano projekt, który został złożony Ojcu Świętemu przez nuncjusza apostolskiego Lorenzo Lauri. Nuncjusz na podstawie nadzwyczajnego pełnomocnictwa Stolicy Apostolskiej reskryptem z 28 września 1925 roku unormował wzajemne relacje seminarium i wydziału¹¹. Było to już po rezygnacji bp. Matulewicza ze stolicy wileńskiej. Rozwiązano ważny problem dla wydziału i Seminarium, ale można powiedzieć

⁹ Ibidem, s. 216.

¹⁰ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk. Dział Rękopisów (dalej: BLAN), F 318 – 20 763 – Akta Kurii Metropolitalnej Wileńskiej. Wydział Teologiczny 1925-1939, s. 70v.

¹¹ B. Żongołłowicz, *Wydział Teologiczny*, s. 222-224.



Bp Jerzy Matulewicz

– dla całej Archidiecezji. Wydział dzięki alumnom miał studentów, natomiast Kościół lokalny dzięki temu miał lepiej przygotowanych intelektualnie kapłanów.

Niektórzy nazywali to połączeniem Seminarium Duchownego z Wydziałem Teologicznym. Wydaje mi się, że to określenie nie jest słuszne, gdyż obie uczelnie po uzgodnieniu wzajemnych relacji i powiązań nadal stanowiły odrębne instytucje. Alumni od 1925 roku byli wpisywani w poczet studentów Wydziału i uzyskiwali stopnie magisterskie lub absolutoria. Wydział podlegał władzom Uniwersytetu, natomiast Seminarium podlegało ordynariuszowi Archidiecezji, w którego imieniu kierował nim ksiądz rektor,

a w interesującym nas okresie był nim ks. Jan Uszyłło, który wspierał prace nad uzgodnieniem wzajemnych powiązań Seminarium i Wydziału. Tego długoletniego rektora dosadnie określił ks. Walerian Meysztowicz: „gruby, łysy, a mądry”.

Wydział rozpoczynał swoją działalność mając tylko ks. prof. Żongołłowicza, ks. prof. Zimmermanna oraz zastępcę profesora ks. dr. Bolesława Wilanowskiego. Starano się więc pozyskać kolejnych wykładowców. Przeszkodziła w tym ewakuacja Uniwersytetu w 1920 roku z powodu najazdu bolszewickiego. Zaproponowano pracę w Wilnie ks. prof. Czesławowi Falkowskiemu z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i ks. prof. Ignacemu Świrskiemu, który w tym czasie był kapłanem w wojsku. Obaj wcześniej byli profesorami Akademii Duchownej w Petersburgu, chętnie się zgodzili i w 1921 roku rozpoczęli wykłady w wileńskiej uczelni. Na miejsce ks. prof. Zimmermanna, który wrócił do Krakowa, sprowadzono z Warszawy ks. prof. Aleksandra Wóycickiego.

W 1923 roku pozyskano ks. dr. Pawła Nowickiego z diecezji pelplińskiej. Zatrudniono też miejscowych duchownych: ks. Antoniego Cichońskiego jako zastępcę profesora *Pisma Świętego*, ks. dr. Antoniego Skorko, a po nim ks. Adama Sawickiego i wreszcie ks. dr. Leona Puciatę jako zastępców profesora dogmatyki. W 1928 roku wykłady z teologii pastoralnej objął ks. dr. Michał Sopoćko¹². W roku akademickim 1938/39 na Wydziale wykładało trzech profesorów zwyczajnych, pięciu nadzwyczajnych, dwóch docentów, trzech

¹² B. Żongołłowicz, *Wydział Teologiczny*, s. 230-232.

zastępców profesorów, trzech wykładowców. Było też czterech asystentów wydziałowych¹³.

Trzeba zaznaczyć, że kandydatów na wykładowcę na Wydziale Teologicznym zgłaszano do Kongregacji do spraw Seminariorów i Studiów Uniwersyteckich, która przez nuncjusza powiadamiała abp. Jałbrzykowskiego o udzieleniu *nihil obstat*¹⁴.

Wykłady dla alumnów profesorowie uniwersyteccy prowadzili w salach seminaryjnych. Oprócz tego profesorowie seminaryjni wykładali następujące przedmioty: liturgia, teologia wschodnia, język łaciński, język litewski, język rosyjski i śpiew kościelny.

Nie wszyscy alumni na pierwszym roku studiów seminaryjnych zapisywali się na Wydział Teologiczny. Wiązało się to bowiem z „opłatami akademickimi”, które w 1932 roku wprowadziło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na te opłaty nie było stać wielu kleryków. Wywodzili się w olbrzymiej większości z biednych wiejskich rodzin. Przykładowo



Uniwersytet Wileński

¹³ Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej AAB), I. Świrski, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego 1929-1939*, mps, s. 18. Etatowym starszym asystentem był ks. dr Józef Zdanowicz, natomiast „płatnymi z ryczałtu” byli: ks. mgr Witold Pietkun, ks. dr Walenty Urmanowicz i ks. Józef Zawadzki.

¹⁴ BLAN, F 318 – 20 763, s. 4 i 6.

w roku akademickim 1933/1934 spośród 46 alumnów pierwszego roku tylko 11 figuruje w „Albumie studentów USB” Wydziału Teologicznego¹⁵.

Rada Wydziału Teologicznego starała się zaradzić problemom alumnów Seminarium, aby mogli być studentami fakultetu. Przykładowo, za pozwoleniem Ministerstwa przyznawane Wydziałowi Teologicznemu pięć stypendiów dzielono na cztery części i to wystarczało na opłaty akademickie dla 20 kleryków. Ponadto profesorowie i wykładowcy sami opodatkowali się, aby stworzyć fundusz pożyczkowy na opłaty akademickie. Starano się też pozyskać fundusze z innych źródeł. Najwięcej studentów Wydział Teologiczny liczył w roku 1930/1931 – aż 183, w tym 19 wolnych słuchaczy, natomiast Seminarium Duchowne najwięcej alumnów – 154 – miało w roku akademickim 1933/1934¹⁶.

Klerycy na Wydziale uczestniczyli w seminariach naukowych i pisali prace magisterskie. Korzystali z bogatej biblioteki seminaryjnej, posiadającej nawet inkunabuły i wiele starodruków oraz biblioteki Wydziału Teologicznego, której zbiór liczył 15 000 woluminów. Wielkim plusem tego księgozbioru było to, że nie był on podzielony na poszczególne katedry, jak to miało miejsce na innych Wydziałach¹⁷. W latach 1927-1940 na Wydziale Teologicznym powstało 116 prac magisterskich. Najwięcej magisterek napisano na seminarium z historii Kościoła u ks. prof. Cz. Falkowskiego (45)¹⁸.

Trzeba też zaznaczyć, że dwaj profesorowie Wydziału Teologicznego – ks. Czesław Falkowski i ks. Aleksander Wóycicki pełnili funkcję rektora Uniwersytetu Stefana Batorego.

Profesorowie tego Wydziału na własny koszt wydawali najpierw „Kwartalnik Teologiczny Wileński”, a potem „Studia Teologiczne”.

Wybuch II wojny światowej nie przerwał pracy Seminarium Duchownego, a także i Uniwersytetu Wileńskiego¹⁹. Wilno znalazło się najpierw pod władzą sowiecką. W dniu 28 października 1939 roku wojska bolszewickie opuściły Wilno i tego dnia do miasta wkroczyły wojska litewskie. Stalin bowiem oddał Wilno i część Wileńszczyzny Litwie. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie stało się to z inicjatywy władz litewskich, lecz z woli Stalina.

¹⁵ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów, F 97 – BU 1, Album studentów USB, Wydział Teologiczny, s. 145-162.

¹⁶ AAB, I. Świrski, *Wydział Teologiczny*, s. 11-13.

¹⁷ Ibidem, s. 10.

¹⁸ AAB, Wykaz prac magisterskich na Wydziale Teologicznym USB w Wilnie (mps).

¹⁹ Na temat sytuacji Wydziału Teologicznego USB i Seminarium Duchownego w Wilnie zob. T. Krahel, *Archidiecezja wileńska w latach II wojny światowej. Studia i szkice*, Białystok 2014; Idem, *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie*, Białystok 2015 oraz S. Czyżewski, *Wspomnienia o księdzu doktorze Romualdzie Jalbrzykowskim arcybiskupie metropolicie wileńskim, spisane w 1959 roku*, Wrocław 2015.



Abp Romuald Jałbrzykowski

W roku akademickim 1939/1940 zajęcia w Seminarium odbywały się w zasadzie normalnie, natomiast Uniwersytet Stefana Batorego działał tylko jeden trymestr. Decyzją rządu litewskiego 15 grudnia 1939 roku uczelnię zamknięto. Profesorowie oraz studenci USB i społeczność polska uznali zamknięcie uczelni za akt przemocy i bezprawia. Senat Uniwersytetu wystosował protest do profesorów uniwersytetów całego świata²⁰. Uniwersytet przeszedł do działalności potajemnej. Wydział Teologiczny prowadził tajną działalność w ramach Seminarium Duchownego. W roku akademickim 1939/1940 wydano co najmniej 20 dyplomów magisterskich. Odbyła się też jedna obrona pracy doktorskiej, ks. Witolda Pietkuna.

W czerwcu 1940 roku Wilno z całą Litwą zostało zajęte przez sowietów, którzy już w jesieni tego roku chcieli zamknąć Seminarium wileńskie. Przetrwało jednak do końca roku akademickiego i w czerwcu 1941 roku rozpoczęła się okupacja niemiecka. W dniu 3 marca 1942 roku budynek seminaryjny został otoczony przez niemieckie gestapo i tajną policję litewską. Aresztowano profesorów i alumnów i wtrącono do więzienia na Łukiszkach²¹. Profesorowie byli najpierw internowani w Wiłkowyszkach na Litwie, a potem przewieziono ich do obozu pracy w Szałtupiu, gdzie byli zmuszeni do ciężkiej pracy fizycznej pod nadzorem gestapo i litewskich dozorców²². Alumnów z więzienia na Łukiszkach wywieziono na roboty do Niemiec²³. Martyrologię profesorów i kleryków tylko sygnalizuję, gdyż wymagałoby to szerszego omówienia²⁴.

W marcu 1942 roku aresztowano i wywieziono do Mariampola abp. Romualda Jałbrzykowskiego i kanclerza Kurii, ks. Adama Sawickiego. Rządy

²⁰ *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939 roku, Dokumenty i materiały*. Zebrał i wstępem opatrzył P. Łossowski, Warszawa 1991.

²¹ Więzienia uniknęli: ks. prof. I. Świrski, ks. doc. M. Sopoćko i ks. lic. W. Rusznicki. Ukrywali się do końca okupacji niemieckiej poza Wilnem.

²² Niektórych profesorów zwolniono z obozu ze względów zdrowotnych.

²³ Siedmiu alumnów zachorowało w więzieniu na tyfus plamisty i ich nie wywieziono na roboty do Niemiec. Jeden z nich, Augustyn Piórko zmarł w szpitalu. Część kleryków uciekła z transportu i do Niemiec dojechało 35 alumnów.

²⁴ Zob. T. Krahel, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, Białystok 2017.



Ks. Jan Uszyłło

1905 roku. Dziekanem potajemnego Wydziału Teologicznego był ks. Michał Klepacz.

Bardzo dużo kandydatów zgłosiło się na pierwszy rok. Wielu z nich przybyło „prosto z lasu”, czyli z Armii Krajowej. W murach seminaryjnych ratowali swoje życie. Ksiądz Czesław Łogutko, akowiec, wspominał, że sutannę dostał od ks. Michała Sopoćki. Aresztowania i uwięzienia były codziennością, a wileńskie więzienia były przepełnione. Według danych na dzień 1 stycznia 1945 roku Seminarium liczyło 73 alumnów, w tym 63 diecezjalnych i 10 zakonnych. 20 lutego 1945 roku przedstawiciele władzy sowieckiej wkroczyli do Seminarium i ogłosili, że działa ono nielegalnie. Ogłosili, że klerycy narodowości litewskiej mają udać się do Kowna, a Polacy – wyjechać do Polski.

Arcybiskup Jałbrzykowski w tym czasie od 25 stycznia 1945 roku był w więzieniu wileńskim, w podziemiach Sądu Okręgowego przy ul. Ofiarnej. Gdy po ciężkich nocnych przesłuchaniach został po miesiącu zwolniony 24 lutego, Seminarium zastał już zamknięte. Po naradzie z profesorami zarządził przeniesienie Uczelni do Białegostoku, czyli do tej części Archidiecezji Wileńskiej, która pozostała w granicach Polski.

W początkach marca 1945 roku pierwsi alumni wyjechali do Białegostoku. Większość alumnów pierwszego roku pojechała dalej, tylko część zatrzymała się w Białymstoku. Jeden z nich z humorem recytował przed kolegami – „jestem już bardzo spokojny, bo mam powołanie tylko do końca wojny”. Zasadnicza grupa księży profesorów Wydziału i Seminarium przyjechała 30 kwietnia 1945 roku tzw. transportem uniwersyteckim. Pracownicy innych wydziałów USB pojechali dalej, głównie do Torunia, natomiast związani z Wydziałem Teologicznym i Seminarium wysiedli w Białymstoku. Tego samego dnia w budynku przy ul. Słonimskiej 8 odbyła się pierwsza sesja

w diecezji objął wówczas abp Mieczysław Rejns, który we wrześniu 1942 roku otworzył w Wilnie Seminarium litewskie, do którego nie przyjmowano Polaków.

Po przejściu frontu i wypędzeniu Niemców przez sowietów latem 1944 roku wrócili z obozów na Litwie do Wilna profesorowie Wydziału Teologicznego i Seminarium Duchownego. Z miejsca internowania w Mariampolu wrócił abp Jałbrzykowski. Zaraz też podjęto starania o przywrócenie do życia Seminarium Duchownego i 1 października 1944 roku rozpoczęło ono działalność. Rektorem nadal był ks. Jan Uszyłło, pełniący tę funkcję od



Ks. Ignacy Świrski

W Białymstoku dziekan Wydziału Teologicznego, ks. prof. Klepacz, starał się o uznanie Wydziału przez władze państwowe, w czym wspierali go także wileńscy profesorowie z uniwersytetu toruńskiego. Starania w tym względzie podejmował również abp Jałbrzykowski, który wydalony z Wilna przez władze sowieckie przybył do Białegostoku 15 lipca 1945 roku.

Sytuacja prawna Wydziału była skomplikowana. Działał on bowiem poza miejscem funkcjonowania macierzystego Uniwersytetu, a za taki można było uznawać utworzony głównie na bazie USB Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Władze państwowe początkowo uznawały fakt działalności pracowników naukowych Wydziału Teologicznego w Białymstoku i od maja 1945 do początku 1947 roku pozwoliły na wypłacanie pensji oraz przydziały deputationów na żywność. Na dłuższą metę nie chciały Wydziału Teologicznego w Białymstoku.

Oprócz trudności ze strony władz państwowych powstały trudności personalne.

profesorska, której przewodniczył mianowany rektorem ks. prof. Ignacy Świrski. Podjęto decyzję o otwarciu Seminarium 8 maja, a uroczystą inaugurację roku akademickiego przewidziano na 24 maja i poproszono dziekana Wydziału Teologicznego ks. prof. Klepacza o wykład inauguracyjny²⁵.

Tak więc po ponad dwóch miesiącach od zamknięcia Seminarium w Wilnie rozpoczęło ono działalność w Białymstoku 8 maja 1945 roku. Zaczynało nowy okres swoich dziejów. Sesje profesorskie nosiły tytuł „Protokół posiedzenia Rady Wydziału i Prof. Seminarium”.



Bp Michał Klepacz

²⁵ O Wydziale Teologicznym USB i Seminarium Duchownym w Białymstoku zob.: S. Hołodok, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Białymstoku (1945-1951)*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1951. Księga jubileuszowa*, Białystok 1995, s. 46-70; T. Krahel, *Dzieje Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, ibidem, s. 9-45.



Profesorowie Wydziału Teologicznego i Seminarium Duchownego w Białymstoku w 1945 roku. Siedzą od lewej: ks. W. Suszyński, ks. C. Falkowski, ks. I. Świrski, ks. M. Klepacz, ks. W. Urmanowicz. Stoją: ks. W. Rusznicki, ks. S. Sieluk, ks. P. Nowicki, ks. A. Mościcki, ks. J. Krassowski

Nominacja ks. rektora I. Świrskiego na biskupa podlaskiego otworzyła serię nominacji profesorów Wydziału i Seminarium na biskupów – aż sześciu²⁶. Po odejściu ks. Klepacza na biskupa do Łodzi funkcję dziekana Wydziału pełnił ks. prof. Czesław Falkowski, były rektor Uniwersytetu Wileńskiego. Wydział jeszcze jakiś czas trwał. W roku 1948 został zlikwidowany przez władze państwowe.

W Białymstoku na Wydziale Teologicznym USB do roku 1949 magisteria uzyskało sześciu absolwentów²⁷, odbyła się jedna obrona doktorska (ks. Mariana Kalinowskiego), a nawet dwa kolokwia habilitacyjne (ks. Władysława

²⁶ Ks. I. Świrski mianowany został biskupem podlaskim w 1946 r., ks. M. Klepacz – biskupem łódzkim w 1947, ks. W. Suszyński – sufraganem w Białymstoku, ks. C. Falkowski – biskupem łomżyńskim w 1949, ks. A. Pawłowski – biskupem koadiutorem bp. Karola M. Radońskiego we Włocławku w 1950, ks. A. Mościcki – biskupem sufraganem łomżyńskim w 1952 r.

²⁷ Magisteria uzyskali: ks. Henryk Brzozowski na podstawie pracy *Monografia parafii Dobrzyńniewo* (1946), ks. Edward Kisiel – *Czynnik moralny w genezie wiary według Mariana Zdziechowskiego* (1946), ks. Czesław Kałużyński – *Początkowe dzieje obrazu Matki Boskiej Szamotulskiej* (1947), ks. Adam Bakura – *Parafia i kościół w Starej Rozedrance* (1948), ks. Stanisław Więckiewicz – *Monografia parafii Kundzin* (1948) i ks. Mieczysław Stopczyński – *Szudziałowo – kościół i parafia* (1949).

Suszyńskiego – 22 czerwca 1946 i ks. Walentego Urmanowicza – 30 kwietnia 1946). Habilitacji władze państwowe jednak nie uznały.

Fakt likwidacji uczelni przez władze państwowe nie zatarł chlubnych tradycji wydziałowych ani pamięci o niej wśród profesorów, a także absolwentów. Niecałe 30 lat funkcjonowania Wydziału Teologicznego USB w Wilnie i Białymstoku pozostawiło trwały ślad w dziejach Archidiecezji Wileńskiej i całej północno-wschodniej Polski.



*Seminarium Duchowne
przy ul. Słonimskiej 8 w Białymstoku*

Bibliografia

Ważniejsze źródła archiwalne:

Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku

Teczka 2: Seminarium duchowne w Wilnie w czasie II wojny św.[iatowej]

Świrski I., *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego 1929-1939*, mps.

Wykaz prac magisterskich na Wydziale Teologicznym USB w Wilnie, mps.

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk. Dział Rękopisów

F 318 – 20 763 – Akta Kurii Metropolitalnej Wileńskiej. Wydział Teologiczny 1925-1939

F 318 – 33364 – Sprawozdanie z działalności Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie za rok akademicki 1938/39.

Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów

F 97 – BU 1, Album studentów USB, Wydział Teologiczny, s. 145-162.

Ważniejsze źródła drukowane i opracowania:

- Catalogus ecclesiarum et cleri Archidioecesis Vilnensis pro anno Domini 1926*, Vilnae 1926. Toż za lata 1927-1939.
- Czyżewski S., *Wspomnienia o księdzu doktorze Romualdzie Jałbrzykowskim arcybiskupie metropolie wileńskim, spisane w 1959 roku*, Wrocław 2015.
- Hołodok S., *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Białymstoku (1945-1951)*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1951. Księga jubileuszowa*, Białystok 1995, s. 46-70.
- Krahel T., *Dzieje Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, ibidem, s. 9-45.
- Krahel T., *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie*, Białystok 2-15.
- Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939 roku, Dokumenty i materiały*. Zebrał i wstępem opatrzył P. Łossowski, Warszawa 1991.
- Mienicki R., *Pierwsze dziesięciolecie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-1929*, Wilno 1929, s. 115-158.
- Podoski B., *Zarys dziejów Uniwersytetu Wileńskiego*, w: *Pamiętnik wileński*, Londyn 1972, s. 177-190.
- Rocznik Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1938-1939. Rok od założenia 280, od wskrzeszenia 20. Na 20-lecie wskrzeszenia Wszechnicy*, Wilno b.r.
- Siedlecki M., *Wspomnienia z pierwszych dwu lat organizacji Uniwersytetu Wileńskiego*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-29*, Wilno 1929, s. 59-114.
- Spis wykładów i skład Uniwersytetu w roku akademickim 1920/21*, Wilno b.r. Toż za lata akademickie 1921/22 i 1922/1923.
- Spis wykładów na trzy trymestry w roku akademickim 1923/24*, Wilno b.r. Toż za lata 1924/25 do 1938/39.
- Wrzosek A., *Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego w r. 1919*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-1929*, Wilno 1929, s. 1-32.
- Żongołłowicz B., *Wydział Teologiczny U.S.B. w okresie 1919-1929 r.*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2: *Dziesięciolecie 1919-1929*, Wilno 1929, s. 203-251.

ks. Andrzej Proniewski

ROLA I ZNACZENIE WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO USB W POWSTANIU SEMINARIUM W BIAŁYMSTOKU

Wstęp

Problem relacji między Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie a Seminarium Duchownym w Białymstoku to kwestia zamkniętej już historii, jak i aktualizującej się wciąż tradycji. Historii, bo punktem centralnym jawi się tu proces, z jednej strony, likwidacji kilkusetletniej uczelni (a wraz z nią Wydziału Teologicznego) przez sowieckie władze litewskie, z drugiej, uformowania najstarszej szkoły wyższej w Białymstoku, która wciąż odwołuje się – i słusznie – do „tradycji wileńskiej”.

Aby zrozumieć powyższe procesy sięgnąć należy najpierw do kwestii obecności w Wilnie, szczególnie w latach przedwojennych, zarówno Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego, jak i formacji tamtejszego duchowieństwa w ówczesnie istniejącym Seminarium Duchownym.

Kolejnym ważnym problemem jest sprawa geopolitycznej zawieruchy okresu międzywojnia, która zaowocowała nie tylko okrucieństwem II wojny światowej, ale i trwającymi do dziś konsekwencjami w postaci zmiany ustalonych po I wojnie światowej granic, przymusem przesiedlenia milionów ludzi, w końcu koniecznością wyboru pomiędzy wiernością wierze ojców, a więc zarówno ojczyźnie, jak i Tradycji Kościoła, a lojalnością wobec nowego, narzuconego kształtu ojczyzny i nowej władzy, zwanej, chyba na wyrost, „ludową i demokratyczną”, która, najdelikatniej ujmując, dla wiary ojców zbyt wiele miejsca nie przewidywała.

W świetle tych informacji można zająć się tematem przymusowej, żmudnej translokacji wileńskiej organizacji kościelnej, a co za tym idzie, także Wydziału Teologicznego USB oraz wileńskiego Seminarium, do mieszczącego

się około trzysta kilometrów na południowy zachód, liczącego wówczas ledwie nieco ponad 50 tys. mieszkańców Białegostoku¹.

Opisując rolę Wydziału Teologicznego USB w tworzeniu Seminarium Duchownego w Białymstoku nie możemy zapomnieć, że obie te instytucje to nie tylko struktura, ale przede wszystkim tworzący ją ludzie wraz ze swoimi losami, wykształceniem, umiejętnościami i przyzwyczajeniami. Historia przeto i biografie poszczególnych bohaterów omawianego zjawiska odgrywają tu rolę niebagatelną.

Źródła, do których należy się odwołać badając postawione zagadnienie, to głównie archiwalia zarówno o charakterze urzędowym, jak i prywatnym, zapisy różnego rodzaju wystąpień władz kościelnych i uczelnianych, listy osób związanych z powyższymi środowiskami. Istotną pomocą okazują się także opracowania biografii pracowników naukowych omawianych instytucji oraz te o charakterze bardziej ogólnym, pośród których należy podkreślić publikację ks. Jana Pankiewicza umieszczoną w jubileuszowej księdze poświęconej białostockiemu Seminarium z roku 1981² oraz artykuł dotyczący obecności Wydziału Teologicznego USB w Białymstoku pióra ks. dr. Stanisława Hołodoka opublikowany w analogicznej księdze z roku 1995³.

Przedstawienie niniejsze podzielone zostało na kilka części. Odwołamy się do związków wileńskiego Seminarium z Wydziałem Teologicznym USB, do problemu translokacji obu jednostek naukowych, w końcu do dalszych losów tych instytucji w realiach powojennego Białegostoku i dziejów poszczególnych osób je tworzących o tyle, o ile miało to istotny wpływ na tworzące się Seminarium białostockie.

Wilno. Seminarium i Wydział Teologiczny

Nie ma tu konieczności wspomniania szczegółowo dziejów obecności teologii w przestrzeni Uniwersytetu w Wilnie. Dość rzec, iż od momentu założenia w 1570 roku jezuickiego kolegium, które stało się kolebką przyszłego Uniwersytetu, w obrębie uczelni zawsze było miejsce dla nauk teologicznych. Gdy 7 lipca 1578 roku Stefan Batory podniósł wspomniane kolegium do

¹ Dokładnie, według danych Urzędu Statystycznego, w 1946 r. liczba ta wynosiła 56,7 tys. mieszkańców. Źródło: www.bialystok.pl.pl/dla_mieszkancow/wschodzacy_bialystok/dane-statystyczne.html.

² J. Pankiewicz, *I. Dzieje*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980* [dalej ArchWSD 1945-1980], red. E. Ozorowski, Białystok 1981, s. 11-35.

³ S. Hołodok, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Białymstoku (1945-1951)*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1995. Księga jubileuszowa*, Białystok 1995, s. 46-70.

rangi Akademii, co potwierdzone zostało jeszcze bullą papieską Grzegorza XIII z 30 października 1579 roku, wśród Wydziałów znalazł się także Teologiczny. W późniejszych czasach, gdy w latach 1773-1781 Akademia przekształcała się w Szkołę Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego i przechodziła pod zarząd Komisji Edukacji Narodowej, większość kadry stanowiło duchowieństwo, a w tzw. kolegium moralnym też szkoły funkcjonowały katedry zarówno prawa kościelnego, jak i teologii⁴. Gdy nadeszły czasy niewoli narodowej, uczelni w 1797 roku nadano nazwę Szkoła Główna Wileńska, zaś w 1803 roku Cesarski Uniwersytet Publiczny [Imperatorski Uniwersytet Publiczny]. Teologia znalazła się w fakultecie nauk moralnych i politycznych⁵. W tymże 1803 roku przy Uniwersytecie otwarto także Seminarium Główne dedykowane formacji przyszłego duchowieństwa.

Co prawda, w 1831 roku car nakazał z przyczyn politycznych likwidację Uniwersytetu Wileńskiego, ale teologiczne jednostki uniwersyteckie wraz z Seminarium Głównym, dwa lata później dały początek Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Wilnie, która programem kształcenia objęła 60 studentów Seminarium wileńskiego oraz 40 z innych diecezji metropolii wileńskiej i 7 alumnów obrządku ormiańskiego. W 1842 roku, po jej zamknięciu i przeniesieniu do Petersburga, narodziła się na nowo jako tamtejsza Akademia Duchowna⁶.

Kolejny etap interesującej nas historii rozpoczął się w roku 1919, gdy władze wolnej, po czasach zaborów, Polski podjęły decyzję o reaktywacji Uniwersytetu Wileńskiego im. Stefana Batorego. Za pozwoleniem papieża Benedykta XV, na prośbę biskupa (późniejszego błogosławionego) Jerzego Matulewicza, reaktywowano także Wydział Teologiczny, składający się z okazałej liczby dziewięciu katedr⁷.

W nowej rzeczywistości wileńskie środowisko kościelno-universyteckie stanęło przed problemem bardziej szczegółowego zdefiniowania związków pomiędzy Wydziałem Teologicznym USB a Wyższym Seminarium Duchownym. Rządca wileńskiego Kościoła, wspomniany wyżej bp J. Matulewicz oparł się, między innymi na opinii biegłego w temacie ks. prof. Bronisława Żongołłowicza i postanowił, by obie jednostki zachowały swoją strukturę

⁴ S. Hołodok, op. cit., s. 46; I. Szybiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław 1973, s. 45-67, 148-181.

⁵ S. Hołodok, op. cit., s. 46; M. Kosman, *Uniwersytet Wileński 1579-1979*, Wrocław 1981, s. 38-39; D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803-1832*, t.1, *Uniwersytet Wileński*, Lublin 1991, s. 242-255.

⁶ S. Hołodok, op. cit., s. 47, T. Krahel, *Zarys dziejów Archidiecezji Wileńskiej*, „Studia Teologiczne. Białystok, Łomża, Drohiczyn” 5-6 (1987-1988), s. 47.

⁷ S. Hołodok, op. cit., s. 47; M. Kosman, *Uniwersytet Wileński...*, s. 59; B. Żongołłowicz, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w okresie 1919-1920 r.*, Wilno 1931, s. 27-31.

i wzajemną niezależność organizacyjną. Na tym założeniu oparto wspólny projekt studiów teologicznych i relacji pomiędzy obiema instytucjami. Wynikiem jego opracowania przede wszystkim przez bp. J. Matulewicza i ks. prof. Ignacego Świrskiego, było przesłanie dokumentu do Stolicy Apostolskiej z prośbą o aprobatę. Otrzymała ją 28 września 1925 roku. Na mocy zatwierdzonej umowy Wyższe Seminarium Duchowne w Wilnie zostało włączone do Wydziału Teologicznego USB, zaś klerycy stawali się również studentami Uniwersytetu. Seminarium, choć włączone w struktury uniwersyteckie, nie zostało jednak przez nie wchłonięte – wykłady dla alumnów miały być prowadzone w budynku Seminarium, choć przez wykładowców uniwersyteckich, jednak bez obecności osób świeckich. Takie rozwiązanie stworzyło szansę na podniesienie poziomu intelektualnego duchowieństwa, równocześnie nie burząc toku formacji duchowej właściwej dla struktur seminaryjnych. Mianowany w 1926 roku nowy Metropolita Wileński, abp Romuald Jałbrzykowski, podjęte rozwiązania określił jako „moralne, pożądane i pożyteczne”⁸.

We wspomnianym momencie dziejów nikt spośród bohaterów powyższych wydarzeń nie zdawał sobie sprawy z tego, że za kilkanaście lat wypracowany model współpracy wydziałowo-seminaryjnej stanie się wzorem dla mających rozpocząć się w przyszłości studiów teologicznych w Białymstoku, a wspomnianemu abp. R. Jałbrzykowskiemu przyjdzie ten model przenieść do tego dość odległego miasta i w nowe, powojenne, socjalistyczne realia.

Z Wilna do Białegostoku. Wojenna zawierucha i przymusowa przeprowadzka

Druga wojna światowa przyniosła ze sobą konieczność całkowitej zmiany w obrębie nie tylko studiów teologii w Wilnie, ale i całej struktury tak Kościoła wileńskiego, jak i tamtejszego środowiska uczelnianego. Uniwersytet, choć nieprześladowany przez władze sowieckie po aneksji wschodnich terytoriów Rzeczypospolitej 17 września 1939 roku, jednak został zamknięty w wyniku decyzji władz litewskich, które nie mogły w nowych realiach znieść na swym terytorium tak znamienitej instytucji o polskich korzeniach i z polskim, widzianym już jako „obcy” językiem nauczania⁹. W związku z tą decyzją zarówno cały Uniwersytet, jak i Wydział Teologiczny, podjął kontynuację studiów w ukryciu. Studia teologiczne kontynuowano w Seminarium Duchownym,

⁸ S. Hołodok, op. cit., s. 47; B. Żongołłowicz, *Wydział Teologiczny...*, s.23.

⁹ S. Hołodok, op. cit., s. 48. Decyzją z 11 XII 1939 r. określono jako dzień zamknięcia uczelni 15 XII 1939 r.

odbywały się tam zajęcia, a klerycy tworzyli prace magisterskie¹⁰. Trwało to jednak zaledwie dwa i pół roku.

Punktem przełomowym okazało się aresztowanie zarówno profesorów, jak i studentów teologii 3 marca 1942 roku. Po kolejnych dwóch latach, w roku 1944, wznowiono wykłady w Seminarium, jak i na Wydziale Teologicznym. Jednak nie na długo. 20 lutego 1945 roku litewskie władze zmusiły pracowników naukowych i studentów do opuszczenia Wilna i przeniesienia się w ramach tzw. repatriacji na terytorium Polski¹¹. Wileński Uniwersytet Stefana Batorego znalazł się w ten sposób na nowym miejscu. Większość znakomitej, choć uszczuplonej przez trudne czasy, kadry jako kierunek docelowy wybrała Toruń, gdzie wniosła znaczący wkład w tworzenie dzisiejszego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, zaś związane przynależnością kościelną struktury Wydziału Teologicznego, zatem także i Seminarium Duchowne, jako swoje *locum vivendi* wybrało Białystok, budując w ten sposób fundament pod dzisiejsze Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne.

„Wilno w Białymstoku”. Instytucje teologiczne

Omówione wyżej zjawiska – o niebagatelnym znaczeniu dla powstania i takiego a nie innego kształtu białostockiego Seminarium – znalazły swoje ukoronowanie w powojennych, trwających kilka lat, aż do zamknięcia Wydziału Teologicznego, wspólnych, wydziałowo-seminaryjnych dziejach białostockich studiów teologicznych. Warto przeto w tym miejscu omówić wpływ na kształtowanie nowej rzeczywistości samych instytucji, by w następnym punkcie przejść do części biograficznej i kwestii wpływu personalnego osób te instytucje tworzących.

Po decyzji władz państwowych z 20 lutego 1945 roku o repatriacji pracowników i studentów polskich instytucji teologicznych, niezwłocznie, pod koniec tego miesiąca abp R. Jałbrzykowski odbył naradę z księżmi profesorami i podjął decyzję o przeniesieniu Seminarium Duchownego do Białegostoku. Niebawem, w początkach marca 1945 roku, zlecił prefektowi Seminarium, ks. dr. Aleksandrowi Mościckiemu i prokuratorowi, ks. Janowi Krassowskiemu wyjazd do Białegostoku oraz zorganizowanie wraz z białostockim dziekanem, ks. Aleksandrem Chodyką, miejsca dla przyszłego Seminarium. W tymże miesiącu i to już trzeciego dnia pierwsi polscy alumni wyjechali z Wilna do Polski w ramach piątego, tzw. nauczycielskiego, transportu

¹⁰ S. Hołodok, op. cit., s. 48; Warto skorzystać z pracy magisterskiej: R. Kułak, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego i Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne w Wilnie w czasie II wojny światowej*, Lublin 1986, mps.

¹¹ J. Pankiewicz, *Dzieje...*, s. 11.

repatriacyjnego¹². Już 7 marca większość zameldowała się u ks. A. Chodyki, który przyjął ich tymczasowo na plebanii, a potem rozlokował po wybranych parafiach aż do momentu zorganizowania miejsca dla Seminarium.

Rychło, 24 marca, przybyli do Białegostoku wspomniani księża A. Mościcki i J. Krassowski. Według ustnych relacji świadków tamtych wydarzeń pod uwagę brano kilka budynków w mieście i poza jego granicami, jak plebania parafii św. Rocha, kamienica przy ul. Warszawskiej nr 9 czy budynki klasztorne w Supraślu¹³. W końcu Seminarium siedzibę swą znalazło w gmachu Braci Sług Najświętszej Maryi Panny i św. Franciszka przy ul. Słonimskiej 8. Gdy 30 kwietnia 1945 roku „transportem uniwersyteckim” przybędzie grono profesorów, odbędzie się pierwsze posiedzenie grona wykładowców, czyli, jak to wciąż nazywamy, pierwsza sesja profesorska. Na niej to postanowiono, że zajęcia seminaryjne rozpoczną się 8 maja 1945 roku¹⁴.

Na uwagę zwraca fakt, że wspomniani profesorowie, którzy przyjechali wówczas do Polski, to zarówno profesorowie Wydziału Teologicznego USB, jak i Seminarium Duchownego. Wydarzenie to mówi nam bardzo wiele. Oto tworzy się, tak naprawdę, białostockie Seminarium, choć wspomniana sesja to narada wykładowców Wydziału Teologicznego USB w Wilnie, a równocześnie wciąż wileńskiego Wyższego Seminarium Duchownego, jednak już w Białymstoku. Jak podkreślają historycy tematu, „wraz z początkiem zajęć w Seminarium Duchownym w Białymstoku rozpoczęto równocześnie intensywne starania o legalizację Wydziału Teologicznego, który przymusowo znalazł się w nowych granicach Polski”¹⁵.

Możemy w powyższych zjawiskach wyodrębnić dwie oddzielne instytucje, choć złączone faktem przynależności kościelnej, i dwie przenikające się wzajemnie oraz uzupełniające historie. W Białymstoku zaczyna swą działalność Wyższe Seminarium Duchowne – wileńskie, ale już białostockie. Z rozmów ze świadkami tamtych wydarzeń wynika jasno, że wśród przybyłych do Białegostoku repatriantów trwało, i to przez kilka kolejnych lat, przekonanie o przejściowości takiego stanu rzeczy i o tym, że nadejdzie „za jakiś czas” moment powrotu do wileńskiej rzeczywistości. Takiego momentu nikt z tamtych ludzi już nie doczekał. Do 5 czerwca 1991 roku¹⁶ pozostały w granicach Polski fragment Archidiecezji Wileńskiej stanowił tzw. Archidiecezję

¹² J. Pankiewicz, *Dzieje...*, s. 14.

¹³ Ibidem, s. 14.

¹⁴ Archiwum Archidiecezji Białostockiej, Protokoły posiedzeń Rady Wydziału Teologicznego USB i profesorów Wileńskiego Seminarium Duchownego (1944-1955); S. Hołodok, op. cit., s. 49.

¹⁵ S. Hołodok, op. cit., s. 49.

¹⁶ W tym dniu miała miejsce w Białymstoku wizyta Papieża Jana Pawła II, który ogłosił wówczas ustanowienie diecezji białostockiej. Rok później, bullą *Totus tuus Poloniae populus*

w Białymstoku i był rządzony przez administratorów apostołskich. Po tym roku (choć w rzeczywistości już dużo wcześniej) mówimy o Kościele białostockim i o Seminarium Duchownym nie tylko w Białymstoku, ale realnie białostockim, a jego pierwsi profesorowie byli równocześnie pracownikami Wydziału Teologicznego USB – i Seminarium.

W odniesieniu do historii uniwersyteckiej Wydział Teologiczny funkcjonował w Białymstoku, miał swoją strukturę, prowadził pracę i starał się o umiejscowienie w nowej rzeczywistości. Świadczą o tym choćby listy pisane do instytucji państwowych, jak na przykład pismo ks. prof. Ignacego Świrskiego, prodziekana Wydziału, który informował 4 czerwca 1945 roku ówczesnego ministra oświaty, że Wydział Teologiczny USB znalazł się w Białymstoku i prowadzi tu swoją działalność¹⁷. Wydział Teologiczny USB, po żmudnych zmaganiach, zakończył swoje istnienie decyzją władz w latach 1948-1949¹⁸. Jego skład personalny podano po raz ostatni w spisie duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej w Białymstoku z roku 1949¹⁹. Przystąpią dla nieoficjalnej już działalności Wydziału, która trwała do roku 1951, stały się mury Seminarium w Białymstoku. Świadczą o tym choćby zapisy protokolarne sesji profesorskich. Po raz ostatni wspólna sesja Rady Wydziału Teologicznego USB i profesorów Wyższego Seminarium Duchownego miała miejsce 18 grudnia 1951 roku, kolejne, zaczynając od 29 lutego 1952 roku to już sesje „tylko” profesorów Seminarium Duchownego w Białymstoku²⁰.

Swoisty wymiar związku między Wydziałem Teologicznym USB a Seminarium stanowi fakt osiągnięcia stopni naukowych przez absolwentów i pracowników naukowych nie tylko wileńskiego, ale także już białostockiego Seminarium. Zaliczyć tu należy niezatwierdzone, co prawda, ale powtórzone później na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego kolokwia habilitacyjne ks. Walentego Urmanowicza i ks. Władysława Suszyńskiego oraz magisteria absolwentów osiadłego w Białymstoku Seminarium: ks. Henryka Brzozowskiego (1946), ks. Edwarda Kisiela, późniejszego pierwszego Arcybiskupa Metropolity Białostockiego (1946), ks. Czesława Kałużyńskiego (1947), ks. Adama Bakury (1948), ks. Stanisława Więckiewicza (1948) i ks. Mieczysława Stopczyńskiego (1949).

została ona podniesiona do rangi Archidiecezji i stała się centrum nowej kościelnej metropolii białostockiej.

¹⁷ Archiwum Archidiecezji Białostockiej, Teczka: Sprawy Wydziału USB po przeniesieniu do Białegostoku, pismo ks. I. Świrskiego do ministra WRiOP w Warszawie, Białystok, nr 1/45, 4 VI 1945 r. Obraz zmagania o legalizację Wydziału Teologicznego USB w Białymstoku i jego dzieje przedstawia wspomniany już wielokrotnie artykuł: S. Hołodok, op. cit., s. 49-57.

¹⁸ S. Hołodok, op. cit., s. 56.

¹⁹ *Calendarium liturgicum pro A.D. 1949 ad usum Archidioecesis*, Białystok 1949, s. 1-2.

²⁰ Archiwum Archidiecezji Białostockiej, Protokoły 1945-1955.

Można postawić pytanie: czy to Wydział znalazł się w Seminarium, czy Seminarium powstało dzięki Wydziałowi? Tak, jak przenikają się dwie historie, tak można udzielić dwóch odpowiedzi i obie będą prawdziwe. W naszym jednak przypadku możemy zdecydowanie stwierdzić, iż to profesorowie oraz repatriowani studenci Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego stanowili fundament powstałego w Białymstoku Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego.

Oczywiste jest, że zarówno Wydział, jak i Seminarium, to przede wszystkim konkretne osoby. Warto przyjrzeć się biografiom przynajmniej niektórych z nich.

„Wilno w Białymstoku”. Osoby

Wileńscy wykładowcy przybyli do Białegostoku 30 kwietnia 1945 roku. W skład uniwersyteckiej ekipy weszli wówczas: dziekan Wydziału – ks. Michał Klepacz, prodziekan – ks. Ignacy Świrski, mianowany przez abp. R. Jałbrzykowskiego rektorem Seminarium, ks. Paweł Nowicki, ks. Antoni Pawłowski, ks. Walenty Urmanowicz i ks. Czesław Falkowski. To oni nadali kształt białostockiemu Seminarium. Pokróćce przyjrzymy się ich biografiom.

Ksiądz prof. dr Michał Klepacz (1893-1967)²¹ – pochodzący z Warszawy a wyświęcony w Kielcach kapłan, absolwent Akademii Duchownej w Petersburgu i KUL, profesor nadzwyczajny filozofii chrześcijańskiej i dziekan Wydziału Teologicznego USB. Wykłady prowadził w latach 1945-1947 z następujących przedmiotów: teodycea, apologetyka, pedagogika, ontologia i teologia dogmatyczna. W 1946 roku został mianowany biskupem łódzkim. Zachował tytuł profesora honorowego, a w 1947 otrzymał doktorat honoris causa Wydziału.

Ksiądz prof. dr Ignacy Świrski (1885-1968)²² – urodzony w Ellernie k. Dyneburga kapłan Archidiecezji Mohylewskiej, absolwent Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, gdzie obronił dwa doktoraty: z zakresu filozofii i teologii. Od 1921 profesor nadzwyczajny, a od 1937 profesor zwyczajny teologii moralnej na Wydziale Teologicznym USB. W Białymstoku od 1945 roku prodziekan Wydziału i pierwszy rektor Seminarium Duchownego, w którym prowadził wykłady z teologii moralnej i szczegółowej. Od 1946 biskup diecezji siedleckiej i profesor honorowy Wydziału Teologicznego USB.

²¹ Szerzej na jego temat: T. Krahel, *Klepacz Michał (1893-1967)*, *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, L. Grzebień, Warszawa 1981-1983 [dalej SPTK], VII, 77-78; ArchWSD 1945-1980, s. 77-79.

²² E. Ozorowski, *Świrski Ignacy (1885-1968)*, SPTK, VII, 302-304, ArchWSD 1945-1980, s. 129-133.

Ksiądz prof. dr hab. Paweł Nowicki (1888-1980)²³ – urodzony w Wałczu, na Pomorzu, absolwent Seminarium w Pelplinie, kapłan diecezji chełmińskiej, doktoryzowany we Fryburgu w zakresie filologii (lingwistyka semicka) i w Wilnie, w zakresie teologii. Habilitowany w Warszawie, w 1934 roku został profesorem nadzwyczajnym wileńskiego Wydziału Teologicznego. Później, od roku 1948 profesor nauk biblijnych na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego i biblista w ATK. Był poliglotą i autorem podręczników języków orientalnych. W białostockim Seminarium, w latach 1945-1948 prowadził zajęcia ze *Wstępu do Pisma Świętego, z Nowego Testamentu*, archeologii biblijnej oraz języków: greckiego, hebrajskiego i łaciny.

Ksiądz prof. dr hab. Antoni Pawłowski (1903-1968)²⁴ – pochodzący z Końskich, kapłan warszawski, absolwent tamtejszego Seminarium i studiów doktorskich w UW. Habilitowany tamże i mianowany w 1939 roku profesorem nadzwyczajnym w Wilnie. Chociaż już w 1945 roku wyjechał do Warszawy, gdzie był kierownikiem katedry dogmatyki na Wydziale Teologicznym UW i profesorem zwyczajnym, to jednak od przyjazdu z Wilna zapisał się jako białostocki wykładowca teologii dogmatycznej i fundamentalnej.

Kolejny z wymienionych – ks. prof. dr hab. Walenty Urmanowicz (1898-1969)²⁵ pochodzący z Nowowilejki kapłan diecezji wileńskiej, absolwent tamtejszego Seminarium, potem zaś takich uczelni, jak KUL, Instytut Katolicki w Paryżu, doktoryzowany we Fryburgu Badeńskim, od 1945 roku, zastępca profesora na Wydziale Teologicznym USB i wykładowca teologii moralnej, etyki, logiki, krytyki poznania, a nawet śpiewu i socjologii w Seminarium w Białymstoku. Habilitowany w 1946 roku na Wydziale Teologicznym USB (tej habilitacji nie uznało Ministerstwo Oświaty) i w roku 1947 na Wydziale Teologicznym UW. Mianowany docentem – zastępcą profesora USB, a potem (od 1954) profesor nadzwyczajny teologii moralnej w ATK.

Podany spis pierwszej grupy wileńskich profesorów, którzy przyjechali do Białegostoku zamyka ks. prof. dr Czesław Falkowski (1887-1969)²⁶, absolwent Seminarium Duchownego w Petersburgu, doktoryzowany na Uniwersytecie w Innsbrucku, kapłan Archidiecezji Mohylewskiej. W swej historii uniwersyteckiej szlify zdobywał jako profesor Seminarium w Petersburgu, profesor

²³ T. Krahel, *Nowicki Paweł*, SPTK, VI; Idem, *Ksiądz profesor Paweł Nowicki*, „W Służbie Miłosierdzia”, 11/2009, s. 14.

²⁴ E. Ozorowski, *Pawłowski Antoni (1903-1968)*, SPTK, VI, 625-629.

²⁵ T. Krahel, *Ksiądz Profesor Walenty Urmanowicz*, „W Służbie Miłosierdzia”, 3/2010, s. 14; J. Pryszmont, *Ks. prof. dr Walenty Urmanowicz (1898-1969)*, „Collectanea Theologica”, 40 (1970), nr 2, s. 163-165; E. Wyczawski, *Urmanowicz Walenty (1898-1969)*, SPTK, VII, 355-356.

²⁶ T. Krahel, *Biskup Czesław Falkowski. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego*, „W Służbie Miłosierdzia”, 8/2009, s. 14; E. Ozorowski, *Falkowski Czesław (1887-1969)*, SPTK, V, 354-356.

Akademii Duchownej, profesor historii Kościoła i jeden z organizatorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, profesor Wydziału Teologicznego USB. Z wymienianego tu grona osiągnął najwyższe stanowiska, pełniąc po kolei funkcje: w latach 1921-1923 prodziekana Wydziału Teologicznego, w latach 1923-1924 i 1926-1928 dziekana, rektora całej wileńskiej uczelni w latach 1928-1930, a następnie przez dwa lata jej prorektora. W białostockim Seminarium prowadził wykłady z historii Kościoła, patrologii i homiletyki, a od 1947 pełnił też funkcję dziekana Wydziału. Etap białostocki zakończył w 1949 roku, kiedy to został mianowany biskupem łomżyńskim.

Wspomnieliśmy tu kilku profesorów, ale lista wileńsko-białostockich wykładowców bynajmniej nie kończy się w tym miejscu. Do grona najwcześniej przybyłych do Białegostoku pracowników USB z czasem dołączyło jeszcze kilku przedstawicieli. Warto ich tutaj wspomnieć.

Ksiądz dr hab. Władysław Suszyński (1898-1968)²⁷ – pochodzący z Janowa k. Sokółki absolwent wileńskiego Seminarium, teologii w KUL, doktoryzowany w Paryżu w zakresie filozofii, od 1928 roku wykładowca filozofii i prawa w wileńskim Seminarium, od 1930 roku zastępca profesora filozofii chrześcijańskiej Wydziału Teologicznego USB. W realiach białostockich nadal zastępca profesora filozofii WT USB, nadto wykładowca seminaryjny takich przedmiotów jak: kosmologia, teodycea, historia filozofii, prawo kanoniczne, psychologia, metafizyka, od 1946 roku doktor habilitowany (po nieuznanym przez ministra oświaty przewodzie habilitacyjnym Wydziału Teologicznego, powtórzył habilitację na Wydziale Teologicznym UW), rektor Seminarium, a od 1948 roku biskup sufragan abp. R. Jałbrzykowskiego i administrator Archidiecezji w Białymstoku.

Ksiądz mgr Antoni Cichoński (1888-1975)²⁸ wracając do Białegostoku po wieloletniej tułaczce, wracał do siebie. Urodzony w Białymstoku, odbył studia w Seminarium Duchownym w Wilnie i Akademii Duchownej w Petersburgu. Profesorem Seminarium został w 1913 roku. Od 1925 roku pełnił też funkcję zastępcy profesora Wydziału Teologicznego USB. W Białymstoku zapisał się jako pracownik Wydziału i Seminarium, gdzie prowadził zajęcia z *Pisma Świętego*, archeologii biblijnej i historii sztuki kościelnej i sprawował urząd rektora w latach 1968-1972.

²⁷ R. Kotkowicz, *Ksiądz biskup Władysław Suszyński (1898-1968)*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 4 (1978), n. 4, s. 40-48; T. Krahel, *Biskup Władysław Suszyński*, „W Służbie Miłosierdzia”, 3/2008, s. 14.

²⁸ T. Krahel, *Ksiądz infułat Antoni Cichoński*, „W Służbie Miłosierdzia”, 7/2007, s. 14; S. Piotrowski, *Ks. infułat Antoni Cichoński*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 13 (1987), n. 4, s. 114-123.

Ksiądz dr hab. Witold Pietkun (1911-1981)²⁹ to kolejna interesująca postać. Urodzony w Ikażni, na Wileńszczyźnie, ukończył Seminarium w Wilnie i doktoryzował się na tamtejszym Wydziale Teologicznym, pełnił także funkcję asystenta na tymże Wydziale. W Białymstoku pracował jako starszy asystent. W tym czasie przeprowadził też przewód habilitacyjny na Wydziale Teologicznym UW i prowadził zajęcia w Seminarium, jak pozostali wykładowcy, także z wielu przedmiotów: historii filozofii, epistemologii, ontologii, teodycei, teologii fundamentalnej, ale także łaciny oraz śpiewu.

Na koniec wypada nam przywołać postać najbardziej chyba znaną spośród tych, które możemy nazwać „łącznikami” pomiędzy Wilnem a Białymstokiem. Mowa o ks. dr. hab. Michale Sopoćko (1888-1975)³⁰. Absolwent Seminarium w Wilnie i Uniwersytetu Warszawskiego oraz Państwowego Instytutu Pedagogicznego w Warszawie. W stolicy, konkretnie na Wydziale Teologicznym UW, zdobył też tytuł doktora. W 1927 roku objął funkcję ojca duchownego alumnów wileńskich. Na Wydziale Teologicznym USB, w którym pracował jako zastępca profesora już od 1928 roku (w katedrze teologii pastoralnej) obronił w 1934 roku habilitację. Gdy znalazł się w Białymstoku był już rok 1947. Wówczas to podjął pracę zarówno w Seminarium, jak i na Wydziale Teologicznym. Prowadził wykłady z teologii pastoralnej, pedagogiki, katechetyki i homiletyki. Na emeryturę przeszedł w 1962 roku. To, co czyni jego biografię szczególną nie zamyka się jedynie w ramach relacji uczelnianych. Znany jako Apostoł Bożego Miłosierdzia ks. Michał został 28 września 2008 beatyfikowany w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku, gdzie dziś spoczywają jego relikwie, będące celem licznych pielgrzymek z kraju i zza granicy.

Zakończenie

Postać ks. Sopoćki, celowo wymieniona na końcu tego opracowania, kieruje nas ku faktowi związanemu głęboko z postawionym w tytule procesem powstawania białostockiego Seminarium Duchownego. Rzeczywistość Wydziału Teologicznego USB i Seminarium w Białymstoku, to dwie rzeczywistości symbiotyczne. Być może, że gdyby nie przynależność kościelna pracowników Wydziału, także oni powędrowaliby do Torunia lub innych ośrodków, a historia początków białostockiego Seminarium wyglądałaby zupełnie

²⁹ T. Krahel, *Ksiądz Witold Pietkun*, „W Służbie Miłosierdzia” 5/2006, s. 14.

³⁰ Ks. Michał Sopoćko doczekał się na swój temat obszernej literatury, której tu nie sposób wymienić. Na uwagę zasługuje przede wszystkim publikacja bp. Henryka Ciereszki, w której można też odnaleźć dalszą bibliografię: H. Ciereszko, *Życie i działalność Księdza Michała Sopoćki (1888-1975). Pełna biografia apostoła Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2006.

inaczej. Tak jednak się nie stało, a Wydział i osiadłe w Białymstoku wileńskie Seminarium stworzyły współzupelniającą się hybrydę, która legła u podstaw istniejącego już kilkadziesiąt lat Seminarium – w całym tego słowa znaczeniu – białostockiego.

Jak wskazuje nazwa Seminarium to miejsce zasiewu (*seminare* = siał). Tak złożyło się, że „sianiem” w tym konkretnym Seminarium zajęli się pracownicy Wydziału Teologicznego USB. A siali oni nie tylko wiedzę, kształcąc pierwsze pokolenia białostockich kapłanów, ale także duchową mądrość, świętość (jak wspomniany ks. M. Sopoćko, czy ks. I. Świrski, którego proces beatyfikacyjny jest w toku). Siali także kulturę. Do dziś wielu starszych absolwentów Seminarium wspomina dawnych profesorów jako ludzi z wielką klasą. Owocem tego zasiewu, w różnych jego wymiarach, są pokolenia księży, których postawą i dokonaniem można się poszczycić.

Pewnym echem tamtych czasów są odwołania do „tradycji wileńskiej”, przeszczepione z Wilna zwyczaj nazywania cenzorem przewodniczącego samorządu kleryckiego czy prokuratorem dyrektora administracyjnego Seminarium. Ale na tym łączność się nie kończy. To bowiem, co zostało wówczas zasiane, może nie w każdym w sposób w pełni uświadomiony, trwa i jest dla nas powodem nie tylko do wspomnień, ale także do chlubienia się pięknym i wciąż żywym źródłem, z którego wypłynęła rzeka naszej historii.

Bibliografia

- Archiwum Archidiecezji Białostockiej, Protokoły posiedzeń Rady Wydziału Teologicznego USB i profesorów Wileńskiego Seminarium Duchownego (1944-1955).
- Beauvois D., *Szkołnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803-1832*, t. 1, *Uniwersytet Wileński*, Lublin 1991.
- Calendarium liturgicum pro A.D. 1949 ad usum Archidioecesis*, Białystok 1949, s. 1-2.
- Ciereszko H., *Życie i działalność Księdza Michała Sopoćki (1888-1975). Pełna biografia apostoła Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2006.
- Hołodok S., *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Białymstoku (1945-1951)*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1995. Księga jubileuszowa*, Białystok 1995, s. 46-70.
- Kosman M., *Uniwersytet Wileński 1579-1979*, Wrocław 1981.
- Kotkowicz R., *Ksiądz biskup Władysław Suszyński (1898-1968)*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 4 (1978), n. 4, s. 40-48.
- Kraheil T., *Biskup Czesław Falkowski. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego*, „W Służbie Miłosierdzia”, 8/2009, s. 14.
- Kraheil T., *Biskup Władysław Suszyński*, „W Służbie Miłosierdzia”, 3/2008, s. 14.

- Krahel T., *Klepacz Michał (1893-1967)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, L. Grzebień, Warszawa 1981-1983, VII, 77-78.
- Krahel T., *Ksiądz infułat Antoni Cichoński*, „W Służbie Miłosierdzia”, 7/2007, s. 14.
- Krahel T., *Ksiądz profesor Paweł Nowicki*, „W Służbie Miłosierdzia”, 11/2009, s. 14.
- Krahel T., *Ksiądz Profesor Walenty Urmanowicz*, „W Służbie Miłosierdzia”, 3/2010, s. 14
- Krahel T., *Ksiądz Witold Pietkun*, „W Służbie Miłosierdzia” 5/2006, s. 14.
- Krahel T., *Nowicki Paweł*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, L. Grzebień, Warszawa 1981-1983, VI.
- Krahel T., *Zarys dziejów Archidiecezji Wileńskiej*, „Studia Teologiczne. Białystok, Łomża, Drohiczyn” 5-6 (1987-1988).
- Kułał R., *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego i Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne w Wilnie w czasie II wojny światowej*, Lublin 1986, mps.
- Ozorowski E., *Falkowski Czesław (1887-1969)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, L. Grzebień, Warszawa 1981-1983, V.
- Ozorowski E., *Pawłowski Antoni (1903-1968)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, L. Grzebień, Warszawa 1981-1983, VI.
- Ozorowski E., *Świrski Ignacy (1885-1968)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, L. Grzebień, Warszawa 1981-1983, VII, 302-304.
- Pankiewicz J., *I. Dzieje*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, red. E. Ozorowski, Białystok 1981, s. 11-35.
- Piotrowski S., *Ks. infułat Antoni Cichoński*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku”, 13 (1987), n. 4, s. 114-123.
- Pryszmont J., *Ks. prof. dr Walenty Urmanowicz (1898-1969)*, „Collectanea Theologica”, 40 (1970), nr 2.
- Szybiak I., *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław 1973.
- www.bialystok.pl.pl/dla_mieszkancow/wschodzacy_bialystok/dane-statystyczne.html.
- Wyczawski E., *Urmanowicz Walenty (1898-1969)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, L. Grzebień, Warszawa 1981-1983, VII.
- Żongołłowicz B., *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w okresie 1919-1920 r.*, Wilno 1931.

ks. Adam Szot

PIERWSZY ROK STUDIÓW W BIAŁOSTOCKIM SEMINARIUM DUCHOWNYM

Pod koniec II wojny światowej, gdy granice II Rzeczypospolitej zostały już właściwie podzielone i ukształtowane, zgodnie z układem aliantów podpisanym w Jałcie, teren Archidiecezji Wileńskiej został podzielony na trzy obszary: większość Archidiecezji pozostała w granicach dwóch Republiki Radzieckich: Litewskiej i Białoruskiej, najmniejsza część znalazła się w granicach Polski Ludowej.

24 marca 1945 roku z Wilna do Białegostoku przyjechali dwaj księża: Jan Krassowski i Aleksander Mościcki, wysłani przez Metropolitę Wileńskiego, abp. Romualda Jałbrzykowskiego, w celu wyszukania odpowiedniej siedziby i zapewnienia środków potrzebnych do właściwego funkcjonowania Seminarium Duchownego i Wydziału Teologicznego. Władze Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej 20 lutego 1945 roku nakazały zamknąć wileńskie Seminarium Duchowne jako „polski zakład naukowy niedopuszczalny w republice litewskiej”. W związku z obowiązkiem repatriacji i przesiedleń abp Jałbrzykowski, po naradzie z księżmi profesorami, zdecydował o przeniesieniu Seminarium Duchownego i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batoryego w Wilnie do Białegostoku, czyli w granice Polski.

Jeszcze w Wilnie, jesienią 1944 roku, mianowany z ramienia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN), pełnomocnik do przeprowadzenia repatriacji ludności polskiej obiecał abp. Jałbrzykowskiemu, że stro-
na kościelna otrzyma w Białymstoku odpowiedni gmach nadający się na Seminarium Duchowne w zamian za obiekty, będące własnością kościelną, zabrane w Wilnie. Seminarium było bowiem właścicielem gmachu przy ul. Mostowej 12, ale i dwóch dużych kamienic w centrum miasta, które uległy nacjonalizacji. Przepisy o repatriacji przewidywały odszkodowania dla repatriantów za mienie pozostawione na poprzednich terenach¹.

Księża wydelegowani z Wilna przez ordynariusza diecezji wspólnie z dziekanem białostockim ks. Aleksandrem Chodyko podjęli starania o właściwy gmach potrzebny Seminarium Duchownemu. Przyszłe władze seminaryjne

¹ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), sygn. I-137, k. 10, Pismo Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku do Prezydium WRN w Białymstoku, z dn. 5 V 1972 r.

zabiegały u władz wojewódzkich o odpowiedni obiekt, spełniający wymagania przyszłej uczelni, w zamian za mienie pozostawione w Wilnie. Władze państwowe obiecywały przekazać budynek przy ul. Warszawskiej (naprzeciw wylotu ul. Kościelnej), zajęty jeszcze wówczas przez Armię Czerwoną². Okazało się jednak, iż strona kościelna od władz miasta nie otrzyma żadnego obiektu spełniającego oczekiwania studentów i profesorów Seminarium.

Trudno było o odpowiedni budynek w centrum, tym bardziej, że w czasie wojny miasto zostało poważnie zniszczone, centrum w około 75%. Najpierw brano więc pod uwagę lokal przy parafii pw. św. Rocha, ale nie spełniał on odpowiednich warunków³. Następnie gmachy pozakonne poza Białymstokiem: w Supraślu, a nawet w Różanymstoku. Ostatecznie księża zainteresowali się Zakładem Rzemieślniczo-Wychowawczym pw. św. Józefa przy ul. Słonimskiej 8, ale po wojnie był on w złym stanie technicznym. Tymczasowo zajmował go jeszcze oddział Armii Czerwonej, ale jego dowódca zgodził się ustąpić z zajmowanego lokalu.

29 marca 1945 roku podpisano umowę dzierżawy lokalu, na 15 lat, przy ul. Słonimskiej 8 w Białymstoku między Jerzym Kockim, przedstawicielem Stowarzyszenia Zakładów Rzemieślniczo-Wychowawczych pw. św. Józefa i prawnym współwłaścicielem i administratorem budynków a ks. Janem Krassowskim, prokuratorem Seminarium Duchownego, działającym z mocy generalnej plenipotencji Kurii Metropolitalnej Wileńskiej. Ksiądz Krassowski działał w imieniu i na rzecz repatriowanego z terytorium Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej do Polski Seminarium Duchownego⁴.

Wojskowy komendant miasta, zgodnie ze złożoną obietnicą, na początku kwietnia 1945 roku usunął ze Słonimskiej 8 radzieckich żołnierzy, którzy tam dotychczas kwaterowali. Po opuszczeniu obiektu przez wojskowych, 12 tercjarek z III Zakonu św. Franciszka przy parafii farnej zaczęło sprzątanie i oczyszczanie gmachu.

Obiekt przedstawiał stan opłakany. Wymagał ogromnego nakładu sił i środków, aby go przywrócić do stanu używalności i adaptować na potrzeby przyszłego Seminarium Duchownego. Brat Jerzy Kocki i ks. Jan Krassowski, przejmujący obiekt, zgodnie stwierdzili, że najmowane pomieszczenia mieszkalne, wskutek działań wojennych, były w stanie ciężkiego uszkodzenia, niezdatnego do użytkowania bez uprzedniego dokonania w nim kapitalnego

² Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej: AAB), Sprawy lokalowe AWSD Orzeszkowa 5 i Słonimska 8, Pismo biskupa W. Suszyńskiego rektora AWSD do Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, z dn. 4 IV 1960 r.

³ AAB, *Kronika Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego pod wezwaniem św. Jerzego Męcz. w Białymstoku*, t. I, Białystok 1959, rkps, s. 2.

⁴ J. Pankiewicz, *Dzieje*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, red. E. Ozorowski, Białystok 1981, s. 13-15.

remontu i przebudowy niektórych lokali stosownie do potrzeb Seminarium Duchownego jako instytucji naukowej, wymagającej urządzenia sal wykładowych, kuchni, jadalni, pomieszczenia na ulokowanie biblioteki i inne.

Przystąpiono do generalnego remontu obiektu. Przedstawiciele Seminarium wyrazili ze swej strony gotowość i zgodę na całkowite poniesienie kosztów, związanych z kapitalnym remontem i przebudową niektórych lokali, oraz zobowiązali się na własny rachunek przeprowadzić remont do stanu zdatnego do użytkowania.

Obie strony podpisując umowę dzierżawy wyraźnie stwierdzały, że brakowało w nim szyb we wszystkich oknach i ram okiennych w niektórych pomieszczeniach. W większości przypadków brak było drzwi do pojedynczych pokoi; brak zamków, klamek, zawiasów zarówno do drzwi, jak i okien. Centralne ogrzewanie i urządzenie kanalizacji wymagały gruntownego remontu i naprawy. Grzejniki centralnego ogrzewania wymagały w przeważającej części zmiany, częściowo przeczyszczenia i zmiany rur łącznikowo-przewodowych, a to wskutek uszkodzeń, powstałych podczas eksplozji miny, założonej w celach niszczycielskich przez hitlerowców. W toaletach zachodziła pilna konieczność ustawienia mis i sedesów klozetowych. Najmowane pomieszczenie wymagało naprawy i przeprowadzenia nowej instalacji elektrycznej w poszczególnych salach⁵.

Z chwilą objęcia pomieszczeń w użytkowanie faktycznym najemcą stała się Kuria Metropolitalna Wileńska oraz działający z jej ramienia Zarząd Seminarium Duchownego w Białymstoku, w osobach rektora i prokuratora tegoż Seminarium.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Zakładów Rzemieślniczo-Wychowawczych pw. św. Józefa, licząc się z poważnym nakładem prac i środków pieniężnych zainwestowanych przez Seminarium Duchowne w doprowadzeniu pomieszczeń mieszkalnych do stanu zdatnego do użytkowania, oddawał bezpłatnie w użytkowanie stronie seminaryjnej obiekt przy ul. Słonimskiej 8 do dnia 31 grudnia 1960 roku. Wszelkie adaptacje i remonty pomieszczeń miał przeprowadzać najemca na swój koszt.

Gmach przy ul. Słonimskiej 8 został wynajęty Seminarium Duchownemu na okres 15 lat. Władze seminaryjne zobowiązywały się, że gmach nie będzie użytkowany do innego celu, aniżeli to podano w umowie najmu. Nie można było, bez pisemnego zezwolenia wynajmującego, przenosić praw z tej umowy wypływających na osoby trzecie w całości lub części. Najemca został

⁵ A. Szot, *Dom pachnący chlebem. Słonimska 8. Dzieje Zgromadzenia Braci Sług Maryi Niepokalanej w Białymstoku*, Białystok 2016.

też zobowiązany do należytej troski o gmach, miał go utrzymywać w stanie zgodnym z ówczesnymi przepisami sanitarno-policyjnymi⁶.

Dzięki podpisanej ze Zgromadzeniem zakonnym umowie, Seminarium Duchowne otrzymało większą część budynku, w sumie 16 pokoi, kaplicę i kuchnię, która była nową inwestycją, zbudowaną specjalnie na potrzeby przyszłego Seminarium. Do porządku doprowadzono korytarze i klatkę schodową. Kaplica pełniła funkcję publicznej, gdyż na nabożeństwa przychodziły też osoby z zewnątrz. Pozostałą część gmachu zajmowali „bracisz-kowie”. W ich części mieściła się piekarnia oraz sklep.

Po dokonaniu koniecznych remontów i porządków, zakupieniu niezbędnych sprzętów lub pożyczeniu ich od duchowieństwa, a nawet mieszkańców miasta, od końca kwietnia 1945 roku gmach był gotowy na przyjęcie kleryków i profesorów. 27 kwietnia 1945 roku zakończono prace porządkowe i przeniesiono do gmachu niezbędny sprzęt i pomoce naukowe. Uruchomiono wówczas kaplicę, poświęconą w 1933 roku, z ołtarzem Świętej Rodziny w środkowej nawie, a w niedzielę 6 maja 1945 roku została ponownie poświęcona przez ks. Aleksandra Mościckiego⁷.

30 kwietnia 1945 roku do Białegostoku, jako tzw. repatrianci, przyjechali księża profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego, z rektorem na czele. Byli to: ks. Ignacy Świrski, ks. Czesław Falkowski, ks. Paweł Nowicki, ks. Antoni Pawłowski, ks. Michał Klepacz, ks. Władysław Suszyński i ks. Walenty Urmanowicz.

Już we wrześniu 1944 roku, tuż po odzyskaniu wolności i po powrocie z miejsca internowania w Mariampolu do Wilna, abp R. Jałbrzykowski skierował pismo adresowane do duchowieństwa Archidiecezji w sprawie Seminarium Duchownego, które w październiku 1944 roku miało zostać otwarte w Wilnie. Ordynariusz wiedział, że przyszłość Seminarium nierozdzielnie związana będzie z ofiarnością duchowieństwa i wiernych. W pierwsze dwie niedziele listopada 1944 roku we wszystkich kościołach zebrane zostały ofiary na tacę i za pośrednictwem dziekanów przekazane na rzecz Seminarium⁸.

Pracownicy uniwersyteccy, niezwiązani z Wydziałem Teologicznym USB i Seminarium Duchownym, pojechali do Torunia i dali tam początek Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika; księża pozostali w Białymstoku. Tego dnia odbyła się pierwsza sesja księży profesorów Wydziału Teologicznego USB i Seminarium Duchownego w Białymstoku.

⁶ Umowa wynajmu budynku przy ul. Słonimskiej 8 w Białymstoku, w: A. Szot, *Słonimska 8. Dom pachnący chlebem Dzieje Zgromadzenia Braci Sług Maryi Niepokalanej*, s. 197-201.

⁷ M. Paszkiewicz, *Kronika Seminarium Duchownego w Białymstoku 1945-1966*, Białystok, mps, s. 3.

⁸ AAB, Pismo ks. A. Chodyki, dziekana białostockiego, do ks. prob. z Uhowa, z 10 X 1944 r.

Na pierwszej sesji w dniu 30 kwietnia 1945 roku, protokołowanej, uczestniczyło ośmiu duchownych, księży profesorów Wileńskiego Rzymsko-Katolickiego Duchownego Seminarium w Białymstoku. Byli to: ks. Aleksander Chodyko – proboszcz i dziekan białostocki, ks. Ignacy Świrski – rektor, ks. prof. Czesław Falkowski – rektor, ks. prof. Michał Klepacz – dziekan Wydziału Teologicznego USB, ks. prof. Paweł Nowicki, ks. prof. Walenty Urmanowicz, ks. Aleksander Mościcki – inspektor, ks. Jan Krassowski – prokurator⁹.

Znamienne jest to, że to ks. Chodyko, jako gospodarz parafii w Białymstoku rozpoczął obrady, przywitał księży profesorów, którzy przybyli z Wilna do Białegostoku, a następnie rektorowi Seminarium ks. I. Świrskiemu przekazał głos i przewodniczenie. Proboszcz parafii farnej zakomunikował zebranim, że otrzymał od abp. Romualda Jałbrzykowskiego pełnomocnictwo, jako wikariusz generalny, i polecenie otwarcia w Białymstoku Seminarium Duchownego. Przedstawił przebieg okoliczności i wykaz podjętych kroków w celu zorganizowania w gmachu przy ul. Słonimskiej 8 wyższej uczelni. Podobne sprawozdanie złożył ks. Aleksander Mościcki, który wraz z ks. Janem Krassowskim zostali przez Metropolitę Wileńskiego wydelegowani z Wilna, aby w Białymstoku zorganizować Seminarium Duchowne.

Po wysłuchaniu obu tych relacji, dziekan ks. Chodyko stwierdził, iż istotna część zadania dla uruchomienia w Białymstoku Seminarium Duchownego została już wykonana i wniósł prośbę o wyznaczenie terminu otwarcia Seminarium na 8 maja 1945 roku. Propozycję tę księża profesorowie przyjęli jednomyślnie. Rektor ks. Ignacy Świrski zaproponował obsadzenie stanowiska ojca duchownego w białostockim Seminarium Duchownym ks. Stanisławowi Sielukowi, dotychczasowemu wikariuszowi parafii pw. św. Rocha w Białymstoku¹⁰.

Dzień później księża profesorowie spotkali się ponownie. Dyskutowali nad terminem rozpoczęcia zajęć seminaryjnych i inauguracją roku akademickiego. Zapoznali się ze sprawozdaniem kasowym, czyli z kosztami remontu i adaptacji nowego gmachu Seminarium. Poruszono kwestię zaproszenia do grona wykładowców seminaryjnych nowych księży profesorów, jak również sprawę powrotu do Seminarium alumnów przebywających w innych polskich seminariach duchownych¹¹.

Seminarium Duchowne, przeniesione z Wilna do Białegostoku, postanowiono otworzyć 8 maja 1945 roku, w uroczystość św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, głównego patrona Polski. Inaugurację roku akademickiego

⁹ AAB, Księga protokołów sesji księży profesorów Seminarium Duchownego, z lat 1944-1948, protokół z dn. 30 IV 1945 r.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ AAB, Księga protokołów sesji księży profesorów Seminarium Duchownego, z lat 1944-1948, protokół z dn. 31 IV [błąd w zapisie, chodziło najprawdopodobniej o 1 V] 1945 r.

zaplanowano na 24 maja. Jej przebieg miał wyglądać następująco: o godz. 10.00 Mszę św. miał odprawić ks. A. Mościcki; po Mszy św. w sali rekreacyjnej mieli się zebrać zaproszeni goście, księża profesorowie i alumni; jako pierwszy miał do nich przemówić proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku ks. A. Chodyko, wikariusz generalny; następnie głos miał zabrać przedstawiciel Seminarium – rektor, ks. I. Świrski. Zaplanowano również zwiedzanie nowej siedziby Seminarium, by wszyscy zaproszeni księża mogli zobaczyć gmach wynajęty na potrzeby duchownej uczelni¹². Nie wiemy dokładnie, czy inauguracja roku akademickiego miała zaplanowany przebieg, dlatego pozostawiam tu pewne niedopowiedzenia.

Plan został zrealizowany, choć uległ pewnym zmianom. Mszy św. w kaplicy seminaryjnej, w uroczystość św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, przewodniczył ks. Stanisław Sieluk, solenizant. Został on mianowany jeszcze w Wilnie przez abp. Jałbrzykowskiego ojcem duchownym białostockiego Seminarium. On też pierwszy przemówił do zebranych dając wyraz radości, że Seminarium w Białymstoku rozpoczęło swą działalność w dniu głównego Patrona Polski.

Rektor Seminarium i dziekan Wydziału Teologicznego USB w Wilnie ks. prof. I. Świrski w swym słowie zobrazował przedwojenne osiągnięcia Wydziału Teologicznego, ale podzielił się też trudnościami, jakie zaistniały wskutek zmian politycznych po II wojnie światowej w Wilnie. Ale wyraził też nadzieję, że praca Wydziału w Białymstoku będzie nie mniej chlubna niż w Wilnie.

Dopiero po rektorze przemówił ks. Aleksander Chodyko, jako gospodarz białostockiej parafii. Tego dnia, 8 maja 1945 roku, przeżywał jubileusz 40-lecia swej Mszy św. prymicyjnej. Wyraził radość z tego, że udało się po latach wojny zgromadzić na nowo alumnów i profesorów wileńskiego Seminarium Duchownego w jednym miejscu i rozpocząć rok akademicki. Miał nadzieję, że miejscowe duchowieństwo i wiernych stać będzie na utrzymanie duchownej uczelni, a rozpoczęty rok akademicki przyczyni się do zaspokojenia potrzeb duszpasterskich lokalnego Kościoła¹³. Odczyt inauguracyjny na rozpoczęcie zajęć w Seminarium Duchownym wygłosił dziekan Wydziału Teologicznego USB ks. prof. M. Klepacz.

Sprawozdanie kasowe złożył prokurator Seminarium ks. J. Krassowski, natomiast sprawozdanie z wydatków na remont lokalu przedstawił ks. A. Chodyko. Powołano Komisję Rewizyjną, która miała zajmować się kwestiami finansowymi. W jej skład, na wniosek dziekana ks. Chodyki, weszli księża:

¹² AAB, Zaproszenie na inaugurację roku akademickiego w Seminarium Duchownym w Białymstoku, z 21 V 1945 r.

¹³ M. Paszkiewicz, *Kronika Seminarium Duchownego w Białymstoku 1945-1966*, Białystok, mps, s. 5-8.

Franciszek Ratyński – proboszcz parafii w Dobrzymiewie Kościelnym i Franciszek Pieściuk – proboszcz parafii w Choroszczy.

Na wniosek rektora Seminarium do grona profesorskiego został przyjęty ks. dr Witold Pietkun. Postanowiono, aby alumni wileńskiego Seminarium Duchownego, przebywający wówczas w innych seminariach pozostali w nich do zakończenia roku akademickiego. Po złożeniu egzaminów mieli przybyć do Białegostoku, by kontynuować rozpoczęte studia.

W maju 1945 roku przyjechały z Wilna do Białegostoku również siostry zakonne ze Zgromadzenia Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, które pracowały w kuchni w Seminarium wileńskim od 1922 roku, aby w Białymstoku kontynuować tę posługę.

Proboszcz parafii farnej ks. A. Chodyko, w piśmie skierowanym do duchowieństwa dekanatu białostockiego, z początku maja 1945 roku, stwierdził, iż spełniając życzenie i wolę abp. Jałbrzykowskiego, doświadczwszy już wielkiej życzliwości z różnych środowisk i ufając w pomoc materialną księży z dekanatów białostockiego i sokólskiego, podjął decyzję o rozpoczęciu zajęć w Seminarium Duchownym w Białymstoku przy ul. Słonimskiej dnia 8 maja 1945 roku. Wszelkie dotychczasowe wydatki pokrył z własnej kieszeni, przy ofiarności mieszkańców miasta i dzięki życzliwości księży z okolicznych parafii. Prosił jednak, by składka na rzecz Seminarium objęła wszystkich księży. Mieli oni do końca kwietnia 1945 roku przesłać jej pierwszą część, ale uczyniło to tylko 10% księży. Oczekiwał na wpłaty ustalonej składki i na zbiórkę płodów rolnych na rzecz Seminarium. Prosił, by księża udostępniłi lub chociaż wypożyczyli na pewien czas, podstawowe elementy wyposażenia domu, jak: łóżko, pościel, stolik, miednicę, wiadro, talerze, zastawy stołowe, sztucce, co niewątpliwie świadczy o powojennej biedzie i bardzo trudnych warunkach materialnych, w jakich rozpoczynało swą działalność Seminarium Duchowne w Białymstoku.

Odpowiedzialność za przygotowanie gmachu na potrzeby Seminarium ponosili nie tylko wyznaczeni przez ordynariusza duchowni, ale także wszyscy księża pozostający na terenie Archidiecezji Wileńskiej w nowo wyznaczonych granicach Polski. Także bracia ze Słonimskiej przyszli z pomocą materialną ofiarując na remont lokalu kwotę 12 100 zł oraz kafle na zbudowanie seminaryjnej kuchni¹⁴.

Na prośbę ordynariusza diecezji z października 1944 roku i dziekana białostockiego, ks. A. Chodyki z maja 1945 roku, proboszczowie i wikariusze wspierali dobrowolnymi ofiarami przenosiny Seminarium Duchownego z Wilna do Białegostoku. Zachowały się kwity kasowe potwierdzające wpłaty

¹⁴ AAB, Księga protokołów sesji księży profesorów Seminarium Duchownego, z lat 1944-1948, protokół z dn. 31 IV [błąd w zapisie, chodziło najprawdopodobniej o 1 V] 1945 r.

poszczególnych kapłanów, na przykład ks. E. Kisiel, późniejszy pierwszy Arcybiskup Białostocki, 11 maja 1945 roku przekazał na potrzeby Seminarium w Białymstoku 2000 zł¹⁵. Z parafii płynęły też dary materialne, zazwyczaj w postaci płodów rolnych, czy najpotrzebniejszych materiałów budowlanych, na przykład drzewa na budulec.

Po dokonaniu koniecznych remontów i porządków, zakupieniu niezbędnych sprzętów lub pożyczeniu ich od duchowieństwa, a nawet mieszkańców miasta, od końca kwietnia 1945 roku gmach był gotowy na przyjęcie kleryków i profesorów. Pierwszy rok zajęć, uzupełniający, miał się rozpocząć 8 maja 1945 roku i trwać przez cztery miesiące, do końca sierpnia 1945 roku¹⁶.

8 maja 1945 roku 45 kleryków, którzy wrócili z Wilna lub z wojennej tułaczki, uroczystie zainaugurowało pierwszy rok nauki w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku¹⁷. Pierwsi klerycy wyjechali z Wilna już 3 marca 1945 roku w piątym transporcie repatriacyjnym, tzw. nauczycielskim. Większość z nich zatrzymała się w Białymstoku. W marcu i kwietniu 1945 roku przybyło bezpośrednio z Wilna około 20 alumnów¹⁸. Zgłaszali się do proboszcza parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny ks. Aleksandra Chodyki, który początkowo udzielał im schronienia na swej plebanii, a następnie rozsyłał do poszczególnych parafii w dekanacie białostockim aż do czasu reaktywowania wileńskiego Seminarium Duchownego w Białymstoku.

Nie wszyscy klerycy przyjechali wiosną 1945 roku z Wilna do Polski. 1 stycznia 1945 roku w wileńskim Seminarium kształciło się 63 alumnów diecezjalnych i 10 zakonników z różnych zgromadzeń zakonnych (marianie, pijarzy, salezjanie, misjonarze św. Wincentego a Paulo)¹⁹. Dekretem Rady Komisarzy Ludowych Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z 15 lutego 1945 roku Wyższe Seminarium Duchowne w Wilnie zamknięto. Powołano do życia jedno Seminarium dla całej Litwy – w Kownie. Klerycy narodowości litewskiej mogli pozostać w LSRR i kontynuować studia w Seminarium Duchownym w Kownie, zaś alumni narodowości polskiej musieli opuścić Wilno. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, po naradach z kapitułą i profesorami Wydziału Teologicznego USB, podjął

¹⁵ AAB, Kwit kasowy z 11 V 1945 r.

¹⁶ AAB, Pismo ks. A. Chodyki, dziekana białostockiego, do ks. prob. z Uhowa, z 4 V 1945 r.

¹⁷ AAB, W. Suszyński, op. cit., s. 3.

¹⁸ M. Paszkiewicz, *Kronika Seminarium Duchownego w Białymstoku 1945-1966*, Białystok, mps, s. 2.

¹⁹ AAB, *Seminarium Duchowne w Wilnie w czasie II wojny światowej*, mps; T. Krahel, *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie*, Białystok 2015, s. 177-178.

decyzję o przeniesieniu Seminarium do Białegostoku²⁰. Była to decyzja konieczna, gdyż w Wilnie konfiskacie uległo już całe mienie seminaryjne wraz z budynkiem. Dnia 20 lutego 1945 roku rektor wileńskiego Seminarium, po przeprowadzonej przez urzędników państwowych niezapowiedzianej rewizji, otrzymał nakaz zaprzestania działalności i opuszczenia zajmowanych budynków²¹. Władze litewskie uważały bowiem, że Seminarium w Wilnie istniało od 1944 roku bez żadnych podstaw prawnych i nakazały ewakuację. Władze seminaryjne, wykładowcy i klerycy otrzymali karty ewakuacyjne. Część alumnów została na Litwie, gdyż władze państwowe wyraźnie nakazały, by Litwini udali się do Seminarium Duchownego w Kownie²², a Polacy mieli wyjechać do Polski. Niektórzy porzucili drogę powołania kapłańskiego.

Tabela 1. Wykaz alumnów Seminarium Duchownego w Białymstoku (stan na grudzień 1945²³)

<p>Kurs I:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Bawolski Edward 2. Bogdański Telesfor 3. Błażejewicz Eugeniusz 4. Breczko Antoni 5. Grodzki Bronisław 6. Gulbinowicz Henryk 7. Hlebowicz Czesław 8. Krzywosz Aleksander 9. Lewicki Zygmunt 10. Markiewicz Aleksander 11. Oniszczyk Stanisław 12. Pankiewicz Jan 13. Radulski Aleksander 14. Sielicki Jan 15. Szczepański Stanisław 16. Tarasiuk Stefan 17. Wieromiej Wojciech 	<p>Kurs III:</p> <ol style="list-style-type: none"> 26. Borys Edward 27. Chilmon Waclaw 28. Flejszer Augustyn 29. Hreczanik Stanisław 30. Karaczewski Jan 31. Katinas Piotr 32. Mikłosz Kazimierz 33. Rutkowski Maurycy 34. Wilczewski Franciszek <p>Kurs IV:</p> <ol style="list-style-type: none"> 35. Jasiński Stanisław 36. Rokicki Jarosław <p>Kurs V:</p> <ol style="list-style-type: none"> 37. Chmielewski Jan 38. Piotrowski Leon 39. Stopczyński Mieczysław
--	--

²⁰ AAB, W. Suszyński, *Informacje o losach Wileńskiego Seminarium Duchownego w czasie wojny od roku 1939 do dnia 5 sierpnia 1946*, mps, s. 3.

²¹ Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas (dalej: LCVA), Litewskie Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie, F R-181, op. 1, dz. 6, s. 25.

²² K. Kułak, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego i Metropolitalne Seminarium Duchowne w Wilnie w czasie II wojny światowej*, Lublin 1986, mps w BKUL, s. 101-102.

²³ AAB, Księga egzaminów; T. Krahel, *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie*, s. 179; J. Pankiewicz, *Dzieje*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, red. E. Ozorowski, s. 22-24.

<p>Kurs II:</p> <ol style="list-style-type: none"> 18. Cierpik Marian 19. Gabrycki Zygfryd 20. Kułak Kazimierz 21. Kuźmicki Mieczysław 22. Łogutko Czesław 23. Mikołajewicz Alfred 24. Pietkiewicz Edward 25. Radzewicz Stanisław 	<p>Kurs VI:</p> <ol style="list-style-type: none"> 40. Bielaj Eugeniusz 41. Brzozowski Henryk 42. Kruk Antoni 43. Laszuk Władysław 44. Niemoćko Józef 45. Wieczorkowski Zbigniew
--	---

17 marca 1945 roku w bazylice katedralnej pw. św. Stanisława w Wilnie abp. Jałbrzykowski udzielił święceń kapłańskich pięciu diakonom i święceń diakońskich dwóm kandydatom do kapłaństwa²⁴. Ostatnich święceń kapłańskich przed wyjazdem do Polski udzielił 3 czerwca 1945 roku diakonowi o. Stanisławowi Pietraszowi, pijarowi²⁵.

Pierwszym rektorem Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku został ks. Ignacy Świrski, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Nominacja na rektora białostockiej uczelni wystawiona została przez abp. Jałbrzykowskiego 14 maja 1945 roku.

Ignacy Świrski urodził się 20 września 1885 roku w rodzinie ziemiańskiej, w miejscowości Ellerne, w Inflantach Polskich, k. Dyneburga²⁶. Był czwartym z sześciorga dzieci Michała i Emilii z d. Saulewicz. Nauki pobierał w domu rodzinnym, a następnie w Dyneburgu. Egzamin dojrzałości zdał w Gimnazjum Aleksandra I w Petersburgu. Po maturze w 1904 roku wstąpił do Seminarium Duchownego Archidiecezji Mohylewskiej w Petersburgu, gdzie wykazał się nieprzeciętnymi zdolnościami intelektualnymi. Jeszcze jako alumn w 1907 roku został wysłany z Petersburga do Rzymu, na dalsze studia na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. W Wiecznym Mieście zamieszkał w Collegium Germanicum pod nazwiskiem Schwarz, ponieważ w tamtych czasach Polacy nie mogli formalnie studiować na Gregorianum. Oprócz studium z zakresu filozofii i teologii uczył się także greki i łaciny oraz poznawał współczesne języki nowożytne (francuski, niemiecki, włoski). W 1910 roku uzyskał doktorat z filozofii, a w 1914 roku doktorat z teologii. 28 października 1913 roku w Rzymie, z rąk kard. Basilio Pompili, ówczesnego wikariusza generalnego diecezji rzymskiej, otrzymał święcenia kapłańskie. Pierwszą Mszę św. odprawił w kościele Il Gesù przy grobie swojego patrona św. Ignacego Loyoli.

²⁴ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (dalej: BLAN), F 31-19375, Lista święconych 17 marca 1945 r.; T. Krahel, *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie*, s. 45.

²⁵ *Pamięci ks. Adolfa Trusewicza*, „Magazyn Wileński” 2001, nr 5, s. 37.

²⁶ J. Pankiewicz, *Ignacy Świrski 1945-1946*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, red. E. Ozorowski, s. 129-133.

Po powrocie do Petersburga w 1914 roku został profesorem i ojcem duchownym w Seminarium Duchownym. Od stycznia 1918 roku był kierownikiem Katedry teologii moralnej w Akademii Duchownej w Petersburgu. W czerwcu 1918 roku bolszewicy zamknęli Akademię Duchowną. Ksiądz Świrski udał się do Dyneburga, gdzie od września 1918 do marca 1919 roku pracował jako nauczyciel i dyrektor gimnazjum polskiego²⁷.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego. Został kapelanem szpitala polowego i proboszczem garnizonu mińskiego, a następnie proboszczem 9 dywizji i dziekanem IV Armii Wojska Polskiego, dowodzonej przez gen. Leonarda Skierskiego. Służbę w Wojsku Polskim ukończył 1 września 1921 roku w stopniu podpułkownika.

Po wskrzeszeniu w Wilnie Uniwersytetu 18 września 1921 roku został kierownikiem Katedry teologii moralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Do wybuchu II wojny światowej był kilkakrotnie dziekanem Wydziału Teologicznego, na którym wykładał teologię moralną (1921-1939), filozofię (1928-1939) i teologię pastoralną (1927-1928). Udzielał się w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Polskiego Towarzystwa Teologicznego, a także prowadził duszpasterstwo akademickie; przez szereg lat był kuratorem bursy akademickiej.

Po zamknięciu przez radzieckie, a następnie litewskie władze okupacyjne Uniwersytetu we wrześniu 1939 roku wciąż pracował w Seminarium Duchownym w Wilnie, gdzie wykładał teologię moralną i psychologię. Uniknął aresztowania w dniu 3 marca 1942 roku. Do końca sierpnia 1944 roku ukrywał się poza Wilnem, w majątku Zacharyszki, k. Turgiel. Po wznowieniu 1 października 1944 roku zajęć seminaryjnych prowadził wykłady w Wilnie. 20 lutego 1945 roku władze litewskie zamknęły Seminarium. Metropolita Wileński przeniósł uczelnię do Białegostoku, dokąd specjalnym transportem uniwersyteckim ks. Świrski przybył wraz z zasadniczą grupą księży profesorów 30 kwietnia 1945 roku. 8 maja 1945 roku rozpoczął wykłady w Białymstoku²⁸.

Jego najbliższymi współpracownikami byli księża mający nieraz długoletnie doświadczenie akademickie, ale także duchowni, którzy dopiero rozpoczęli pracę z alumunami. Wicerektorem w białostockim Seminarium był ks.

²⁷ J. Zawadzki, *Biskup Ignacy Świrski (1885-1968)*, „Collectanea Theologica” 38(1968), f. IV, s. 155-157; J. Skorodiuk, *Historia życia biskupa I. Świrskiego*, „Chrześcijaństwo”, t. 17, red. B. Bejze, Warszawa 1986, s. 13-22; J. Skorodiuk, *Cechy osobowe biskupa Ignacego Świrskiego*, „Studia Włocławskie” 12(2009), s. 92-105. Z. Młynarski, *Śp. Ksiądz Biskup Ignacy Świrski*, „Gość Niedzielny” 38(1969), nr 17, s. 100.

²⁸ T. Krahel, *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie*, Białystok 2015, s. 63; A. Skreczko, *Ks. Ignacy Świrski – wychowawca i profesor (okres wileński i białostocki)*, w: *Biskup Ignacy Świrski 1885-1968. Osoba i dzieło*, red. B. Błoński, Siedlce 2008.

Aleksander Mościcki, ojcem duchownym ks. Stanisław Sieluk, a ekonomem (prokuratorem) ks. Jan Krassowski. Wykładowcami zostali profesorowie Wydziału Teologicznego USB, reaktywowanego przez abp. Jałbrzykowskiego w Białymstoku²⁹ i profesorowie Seminarium³⁰. Z upływem tygodni i miesięcy wzrastało grono profesorów i wykładowców, rosła też liczba alumnów. Do Białegostoku docierali kolejni profesorowie, między innymi ks. Władysław Rusznicki i ks. Władysław Suszyński. Wracali klerycy wywiezieni do Niemiec, zgłaszali się także nowi kandydaci.

Dnia 15 lipca 1945 roku z Wilna do Białegostoku przybył abp Romuald Jałbrzykowski. Został zmuszony do opuszczenia swej stolicy biskupiej przez komunistyczne władze Litwy. Od tej chwili osobiście zainteresował się sprawami Seminarium Duchownego i Wydziału Teologicznego, między innymi podjął wykłady z teologii pastoralnej.

Pod koniec 1945 roku w skład Zarządu Seminarium wchodził następujący księża: ks. dr Ignacy Świrski – rektor Seminarium, wykładowca teologii moralnej i psychologii; ks. dr Władysław Suszyński – inspektor, wykładowca prawa kanonicznego, kosmologii i historii filozofii; ks. dr Aleksander Mościcki – prefekt, wykładowca katolickiej nauki społecznej, pedagogiki i prawa wyznaniowego i ks. Stanisław Sieluk – ojciec duchowny, wykładowca liturgiki, teologii ascetycznej i teologii orientalnej. Grono profesorów – wykładowców uzupełniali księża: abp dr Romuald Jałbrzykowski, dr Czesław Falkowski, dr Michał Klepacz, dr Paweł Nowicki, dr Walenty Urmanowicz, lic. mgr Władysław Rusznicki. Przez pewien okres zajęcia w Seminarium prowadzili również księża: dr Antoni Pawłowski i dr Witold Pietkun. Do pierwszej sesji egzaminacyjnej w grudniu 1945 roku w białostockim Seminarium przystąpiło 45 kleryków³¹.

3 lutego 1946 roku w białostockiej prokatedrze, z rąk abp. Jałbrzykowskiego, święcenia kapłańskie otrzymali diakoni: Eugeniusz Bielaj, Henryk Brzozowski, Józef Kruk, Władysław Łaszczuk, Zbigniew Wieczorkowski. Uroczystość poprzedziły trzydniowe rekolekcje przed święczeniami wyższymi i niższymi, które przeprowadził ks. Sieluk³².

Dzięki doświadczeniu, jakie zdobył abp Jałbrzykowski będąc wiceregensem w Sejnach i rektorem Seminarium w Łomży, dobrze orientował się we wszystkich dziedzinach życia tej uczelni. W miarę swych możliwości hospitał

²⁹ AAB, Sprawy Wydziału Teologicznego USB po przeniesieniu do Białegostoku.

³⁰ M. Paszkiewicz, *Dziesięciolecie rządów arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego w Białymstoku (1945-1955)*, WKAB, 6 (1980), nr 2, s. 96.

³¹ J. Pankiewicz, *Dzieje*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, red. E. Ozorowski, s. 22.

³² M. Paszkiewicz, *Kronika Seminarium Duchownego w Białymstoku 1945-1966*, Białystok, mps, s. 16.

wykłady, uczestniczył w radach profesorskich, egzaminował. W Seminarium w Białymstoku wykładał teologię pastoralną, dzieląc się swym bogatym kapłańskim doświadczeniem. Co roku przeprowadzał rozmowy z poszczególnymi klerykami, aby lepiej poznać kandydatów do kapłaństwa³³. W trosce o zapewnienie bytu materialnego uczelni mianował księży prowizorów³⁴. Rada Prowizorów obciążyła duchowieństwo parafialne miesięcznymi składkami. Wiejskie parafie zostały zobowiązane do dostarczania płodów rolnych³⁵.

W dniach 4-6 września 1945 roku abp R. Jałbrzykowski wraz z ks. I. Świrskim przeprowadził pierwsze powojenne rekolekcje dla kapłanów w Białymstoku. Chciał swym słowem i przykładem umocnić ich na duchu i wskazać cele pracy duszpasterskiej³⁶. Pragnął, aby duchowni starali się tworzyć wspólnoty kapłańskie.

Ksiądz I. Świrski był nie tylko rektorem Seminarium, ale także profesorem Wydziału Teologicznego USB w Białymstoku³⁷. Mimo podjętych działań przez jego dziekana ks. Michała Klepacza i poparciu jego starań przez abp. R. Jałbrzykowskiego, władze państwowe nie chciały zalegalizować istnienia i działalności Wydziału Teologicznego, chociaż do początku 1947 roku pozwalały na wypłacanie pensji i deputatu na żywność. Podjęte próby legalizacji nie zostały uwieńczone sukcesem. Władze państwowe nie zatwierdzały stopni naukowych nadawanych przez Wydział i zamierzały połączyć go z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu³⁸. Ostatecznie zakazały jego działalności w 1948 roku, choć nieoficjalnie, profesorowie Wydziału Teologicznego USB prowadzili wykłady w ramach Seminarium Duchownego do 1951 roku³⁹.

Na Wydziale Teologicznym USB w Białymstoku, w pierwszym roku prowadzonych zajęć, miały miejsce dwa kolokwia habilitacyjne księży: ks. dr. Władysława Suszyńskiego (w 1946) za rozprawę pt. *Idea Boga w filozoficznym rozwoju św. Augustyna* i ks. dr. Walentego Urmanowicza (w 1946), za pracę pt. *Źródła władzy państwowej. Studium moralne*. Władze państwowe

³³ T. Krahel, *Jałbrzykowski Romuald 1945-1955*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, s. 67-69.

³⁴ Byli nimi: ks. F. Pieściuk – prob. w Choroszczy, ks. A. Lewosz – prob. w Dojlidach i ks. A. Grabowski – prob. w Tryczówce.

³⁵ AAB, Suszyński, *Informacje o losach*, s. 4; M. Paszkiewicz, *Dziesięciolecie rządów*, s. 96.

³⁶ AAB, [S. Czyżewski], *Ks. Dr Romuald Jałbrzykowski. Arcybiskup Metropolita Wileński. Wspomnienia*, Białystok 1959, mps, s. 314.

³⁷ Cz. Kłak, *Siedleckie rekolekcje (ks. bp Ignacy Świrski – prof. Stanisław Pigoń)*, „Tematy i Konteksty” 2012, nr 2, s. 174-197.

³⁸ S. Hołodok, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Białymstoku (1945-1951)*, „Studia Teologiczne”, 10(1992), s. 122-125.

³⁹ AAB, Wydział Teologiczny USB w Białymstoku, *Księga protokołów posiedzeń księży profesorów 1945-1955*.

nie uznały jednak tych habilitacji⁴⁰. Tytuł magistra na Wydziale Teologicznym USB w Białymstoku otrzymało sześciu księży, w tym dwaj w 1946 roku: ks. Henryk Brzozowski na podstawie pracy *Monografia parafii Dobrzyniewo* i ks. Edward Kisiel za pracę *Czynnik moralny w genezie wiary według Mariana Zdziechowskiego*.

Dnia 3 stycznia 1946 roku zmarł proboszcz i dziekan parafii farnej ks. A. Chodyko, dobroczyńca i współorganizator uczelni duchownej w Białymstoku.

Drugi rok akademicki trwał w białostockim Seminarium od 15 stycznia do 25 czerwca 1946 roku. Do 1 czerwca były wykłady, a następnie odbyła się sesja egzaminacyjna. Kolejny rok akademicki rozpoczął się już normalnie, po wakacyjnej przerwie, 21 września 1946 roku.

Dnia 5 września 1945 roku abp Jałbrzykowski gościł w Białymstoku kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski. Wizyta była swego rodzaju wyrazem wdzięczności i szacunku za lata cierpień i trudów poniesionych dla Kościoła i Ojczyzny w czasie wojny. Późniejsze nominacje profesorów Seminarium Duchownego w Białymstoku na biskupów świadczyły o tym, iż była to także wizyta mająca na celu zapoznanie się z kandydatami i zasięgnięcie o nich opinii ordynariusza.

30 marca 1946 roku został prekonizowany ordynariuszem biskupem siedleckim ks. prof. Ignacy Świrski, pierwszy rektor białostockiego Seminarium. 12 kwietnia 1946 roku otrzymał nominację na biskupa diecezji podlaskiej. 30 czerwca 1946 roku w prokatedrze odbyła się pierwsza w Białymstoku konsekracja biskupia, której przewodniczył kard. A. Hlond w asyście abp. Jałbrzykowskiego i bp. S. Łukomskiego z Łomży. Ceremoniarzem Kardynała był ks. Antoni Baraniak. 4 lipca 1946 roku odbył się ingres biskupa do katedry siedleckiej⁴¹.

30 czerwca, w dniu konsekracji bp. Świrskiego, święceń diakańskich w fardze udzielił alumnom białostockiego Seminarium bp. Łukomski z Łomży.

W przeddzień konsekracji biskupiej, 29 czerwca 1946 roku, abp Jałbrzykowski udzielił święceń kapłańskich diakonom: Janowi Chmielewskiemu, Leonowi Piotrowskiemu i Mieczysławowi Stopczyńskiemu. Byli to ostatni absolwenci białostockiego Seminarium Duchownego, przy święceniach których uczestniczył rektor ks. I. Świrski⁴².

⁴⁰ Rozprawy habilitacyjne odbyły się powtórnie na Uniwersytecie Warszawskim 23-24 czerwca 1947 r.

⁴¹ J. Pankiewicz, *I. Świrski 1945-1946*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, red. E. Ozorowski, s. 129-133.

⁴² M. Paszkiewicz, *Kronika Seminarium Duchownego w Białymstoku 1945-1966*, Białystok, mps, s. 16.

Rektorem Seminarium Duchownego w Białymstoku, po odejściu ks. Świrskiego do Siedlec, został ks. Władysław Suszyński, dotychczasowy inspektor⁴³.

Bibliografia

- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, *Kronika Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego pod wezwaniem św. Jerzego Męcz. w Białymstoku*, t. I, Białystok 1959, rkps.
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Księga protokołów sesji księży profesorów Seminarium Duchownego, z lat 1944-1948, protokół z dn. 30 IV 1945 r.
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Księga protokołów sesji księży profesorów Seminarium Duchownego, z lat 1944-1948, protokół z dn. 31 IV [błąd w zapisie, chodziło najprawdopodobniej o 1 V] 1945 r.
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Kwit kasowy z 11 V 1945 r.
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Pismo ks. A. Chodyki, dziekana białostockiego, do ks. prob. z Uhowa, z 10 X 1944 r.
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Pismo ks. A. Chodyki, dziekana białostockiego, do ks. prob. z Uhowa, z 4 V 1945 r.
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, [S. Czyżewski], *Ks. Dr Romuald Jałbrzykowski. Arcybiskup Metropolita Wileński. Wspomnienia*, Białystok 1959, mps.
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, *Seminarium Duchowne w Wilnie w czasie II wojny światowej*, mps.
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Sprawy lokalowe AWSD Orzeszkowa 5 i Słonimska 8, Pismo biskupa W. Suszyńskiego rektora AWSD do Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, z dn. 4 IV 1960 r.
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, W. Suszyński, *Informacje o losach Wileńskiego Seminarium Duchownego w czasie wojny od roku 1939 do dnia 5 sierpnia 1946*, mps, s. 3.
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Wydział Teologiczny USB w Białymstoku, *Księga protokołów posiedzeń księży profesorów 1945-1955*.
- Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Zaproszenie na inaugurację roku akademickiego w Seminarium Duchownym w Białymstoku, z 21 V 1945 r.
- Archiwum Państwowe w Białymstoku, sygn. I-137, k. 10, Pismo Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku do Prezydium WRN w Białymstoku, z dn. 5 V 1972 r.
- Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, F 31-19375, Lista święconych 17 marca 1945 r.;
- Hołodok S., *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Białymstoku (1945-1951)*, „Studia Teologiczne”, 10(1992).

⁴³ Ibidem, s. 15-16.

- Krahel T., *Jałbrzykowski Romuald 1945-1955*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, Białystok 1981.
- Krahel T., *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie*, Białystok 2015.
- Kułak K., *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego i Metropolitalne Seminarium Duchowne w Wilnie w czasie II wojny światowej*, Lublin 1986, mps w BKUL.
- Kłak Cz., *Siedleckie rekolekcje (ks. bp Ignacy Świrski – prof. Stanisław Pigoń)*, „Tematy i Konteksty” 2012, nr 2.
- Młynarski Z., *Śp. Ksiądz Biskup Ignacy Świrski*, „Gość Niedzielny” 38(1969), nr 17, s. 100.
- Pamięci ks. Adolfa Trusewicza, „Magazyn Wileński” 2001, nr 5, s. 37.
- Pankiewicz J., *Dzieje*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, red. E. Ozorowski, Białystok 1981.
- Pankiewicz J., *Ignacy Świrski 1945-1946*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, red. E. Ozorowski, Białystok 1981.
- Paszkiewicz M., *Dziesięciolecie rządów arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego w Białymstoku (1945-1955)*, WKAB, 6 (1980), nr 2.
- Paszkiewicz M., *Kronika Seminarium Duchownego w Białymstoku 1945-1966*, Białystok, mps.
- Skorodiuk J., *Cechy osobowe biskupa Ignacego Świrskiego*, „Studia Włocławskie” 12(2009), s. 92-105.
- Skorodiuk J., *Historia życia biskupa I. Świrskiego*, „Chrześcijanie”, t. 17, red. B. Bejze, Warszawa 1986.
- Skreczko A., *Ks. Ignacy Świrski – wychowawca i profesor (okres wileński i białostocki)*, w: *Biskup Ignacy Świrski 1885-1968. Osoba i dzieło*, red. B. Błoński, Siedlce 2008.
- Szot A., *Dom pachnący chlebem. Słonimska 8. Dzieje Zgromadzenia Braci Sług Maryi Niepokalanej w Białymstoku*, Białystok 2016.
- Zawadzki J., *Biskup Ignacy Świrski (1885-1968)*, „Collectanea Theologica” 38(1968), f. IV.

Cezary Kukło

ROLA KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO W DZIEJACH NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO 1918-2018¹

Rola Kościoła rzymskokatolickiego w dziejach narodu i państwa polskiego 1918-2018 to temat niezwykle ważny i głęboki, ale zarazem obszerny, obliczony, w moim przekonaniu, na tomy książek napisanych przez wieloosobowe zespoły badaczy i autorów. Nie mogłem jednak odmówić prośbie księdza Rektora naszego Seminarium, stąd mój artykuł, biorąc pod uwagę także charakter uroczystości, ma siłą rzeczy – co zaznaczam – postać mocno syntetyczną.

Jeszcze zanim powstało niepodległe Państwo Polskie trzeba podkreślić, że to właśnie czynnik religijny kształtował w XIX wieku postawę większości grup społecznych, gdyż w dwu dzielnicach: pruskiej i rosyjskiej zaborca był kimś zdecydowanie obcym nie tylko politycznie, ale i wyznaniowo. Konflikty między polskim Kościołem a carską schizmą czy protestanckim prusactwem tj. kasata Unii, z drugiej strony Kulturkampf, były obroną przed wynaradawianiem wielu skupisk polskich: na Śląsku, na Mazurach, a zwłaszcza na wschód od Bugu. Nie będzie zatem żadnej przesady w stwierdzeniu, że w dobie zaborów, w dobie, kiedy nie było państwa polskiego Kościół katolicki był podstawową instytucją narodową.

Świeżo co odzyskanej niepodległości u schyłku 1918 roku przyszło bronić przed nawałą bolszewicką, niosącą na bagnietach na Zachód ideologię komunistyczną. Duchowni wszystkich szczebli bez względu na sympatie polityczne latem 1920 roku aktywnie włączyli się w działania między innymi apelując do społeczeństwa, o masowy zaciąg do wojska. Typowym przykładem postawy duchowieństwa był 27-letni ks. Ignacy Skorupka, który na ochotnika zgłosił się na kapelana wojskowego 36 pułku Legii Akademickiej i siedł w pierwszym szeregu razem z dowódcą batalionu, zagrzewając żołnierzy do walki 14 sierpnia w boju pod Ossowem, będącej częścią „Bitwy Warszawskiej”, w którym zginął. Z kolei, bliski naszym

¹ Wykład inauguracyjny wygłoszony w dniu 28 września 1918 r. w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku.

sercom bp Romuald Jałbrzykowski, późniejszy Metropolita Wileński, kierował w 1920 roku Komitetem Obrony Łomży

Jednakże wraz z odzyskaną niepodległością uległy przemianom ramy organizacyjne nie tylko życia politycznego, ale jeszcze bardziej społeczno-kulturalnego Kościoła, zniknęły bowiem ograniczenia zaborców i cenzura. Z drugiej strony, w okres niepodległego bytu społeczeństwo weszło z całym bagażem po rządach zaborczych – przede wszystkim potężnym zacofaniem ekonomicznym i kulturalnym. I choć stosunki wyznaniowe charakteryzowały się przewagą katolicyzmu ponad 62% według spisu z 1921 deklarowało obrządek łaciński, to ponad 1/3 ludności była wyznawcami innych konfesji. II Rzeczpospolita powstała bowiem jako państwo wielonarodowe, w którym obok blisko 19 mln Polaków, żyło około 5 mln Ukraińców, 2 mln Żydów, 1,5 mln Białorusinów i około 1 mln Niemców. Ogromne były przy tym różnice w poziomie życia i mocno zróżnicowane postawy polityczne społeczeństwa wyrażane udziałem w ówczesnych partiach. Wystarczy przypomnieć ostrość debat parlamentarnych między stronnictwami prawicowo-centrowymi a przedstawicielami mniejszości religijno-narodowych i lewicy zakończonych kompromisem w Konstytucji z marca 1921 roku „że wyznanie rzymskokatolickie, będące religią przeważającą części narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań”, co powtórzono w Konstytucji 1935 roku. Obok Konstytucji, podstawowym dokumentem regulującym sprawy Kościoła stał się konkordat ze Stolicą Apostolską zawarty w 1925 roku, stwarzający ramy bardzo dla Kościoła korzystnej, samodzielnej działalności. Stosunki Kościół – państwo, mimo wielu głośnych zatargów z pojedynczymi biskupami, zwolennikami Narodowej Demokracji, a po zamachu majowym 1926 roku, przeciwnikami Józefa Piłsudskiego, układały się na ogół przez cały czas dobrze. Dbała o to zarówno Stolica Apostolska przez swych nuncjuszy, a trzeba pamiętać, że miała ona dobre rozeznanie, wszak papież Pius XI sam był nuncjuszem w Polsce u progu naszej odzyskanej niepodległości, ale i rozważny młody – 45-letni Prymas od czerwca 1926 roku August Hlond, który tak mówił: „prosto do celu, nie ustępując w niczym, gdy chodzi o dobro Kościoła, ale unikając także wszystkiego tego, co może wywołać niepotrzebne i szkodliwe napięcie”. Trzeba powiedzieć, że rychło wyniesiony do godności kardynalskiej, Prymas Hlond umiał spokojnie i stanowczo narzucić swój autorytet biskupom, nierzadko zapatrzonym w długi wiek XIX i całemu Episkopatowi. Z jego inicjatywy zaczęły w nim powstawać specjalne komisje dla realizacji konkretnych zadań w skali całego kraju.

Zniszczenia wojenne i rabunkowa gospodarka zaborców (90% obszaru Polski było terenem działań wojennych) nie ominęły infrastruktury

kościelnej: kościołów, plebanii, budynków instytucji i sprzętu liturgicznego, co w pierwszym rzędzie zmuszało Episkopat do działań na rzecz ich odbudowy, z drugiej, konieczność ujednoczenia wielu spraw, w tym przebudowy i rozbudowy samej organizacji terytorialnej, co stało się faktem jesienią 1925 roku bullą papieską *Vixidum Poloniae unitas*. Ważnym wydarzeniem w życiu Kościoła było przygotowanie synodu plenarnego w sierpniu 1936 roku, poprzedzonego 8-letnią pracą, licznymi posiedzeniami Episkopatu, zebraniem materiałów na temat życia kościelnego na ziemiach polskich pod kątem jego braków i potrzeb.

Zwiększała się powoli liczba księży, która przekroczyła 10 tys. diecezjalnych i blisko 2 tys. zakonnych w 1939 roku. Kładziono nacisk na podniesienie poziomu Seminariów funkcjonujących w każdej diecezji. Utworzono 3 nowe Wydziały teologii katolickiej w Warszawie, Wilnie i w nowo otwartym w 1918 roku Uniwersytecie Katolickim w Lublinie, choć ten ostatni był programowo nastawiony na kształcenie inteligencji świeckiej. Zdecydowany postęp widać też w zakresie życia zakonnego, wzrasta ich liczba, także liczba zakonników do ponad 7 tys. oraz siostr do blisko 22 tys., choć mimo podejmowanych wysiłków, dysproporcje w ich rozprzestrzenianiu są ogromne: przoduje Małopolska i Górny Śląsk. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech działalności zakonów dwudziestolecia była rozbudowa wydawnictw religijnych różnego typu zgodnie z wielkimi, wyraźnie w miarę szybkiej alfabetyzacji rosnącymi potrzebami masowymi. Nie sposób nie zaakcentować działalności szkolno-wychowawczej, w której szczególnie dynamicznymi byli salezjanie z 30 zakładami kształcącymi i wychowującymi zwłaszcza młodzież męską w praktycznych zawodach. Zgromadzenia żeńskie były wszędzie tam, gdzie instytucje społeczne, samorządowe i państwowe nie były w stanie sprostać potężnym ówczesnym problemom społecznym: edukacji dzieci i młodzieży oraz zadaniach charytatywnych. Siostry, głównie urszulanki, prowadziły około 40% istniejących w całym kraju przedszkoli, setki internatów dla młodzieży, kilkaset szkół, w tym 50 liceów i 12 seminariów nauczycielskich.

Kościół był ważnym uczestnikiem życia społecznego w II Rzeczypospolitej i to bynajmniej niebezkrytycznym. Koniec lat dwudziestych i początek lat trzydziestych charakteryzował się większymi lub mniejszymi tendencjami autokratycznymi, w wielu krajach Europy, podsycanymi pogłębiającym się kryzysem gospodarczym i niezadowoleniem mas. Encyklika papieża Piusa XI – *Quadrogesimo Anno* (z marca 1931) stała się podstawą listu pasterskiego Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda z 23 kwietnia 1932 roku *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*. Prymas zwracał w nim uwagę, że „Państwo jest dla obywateli, a nie obywatele dla państwa”. Potępiono gwałt w życiu politycznym i utożsamianie państwa

z grupą rządzącą. Stwierdzono, iż najważniejszym zadaniem państwa jest koordynacja interesów różnych grup społecznych, a nie umacnianie własnej wszechwładzy. Krytyce totalitaryzmów widocznych w krajach po zachodniej i wschodniej granicy Polski i oględnemu wskazaniu podobnych tendencji w Polsce towarzyszyły zarazem postulaty reform, mających na celu ulżenie grupom najbardziej upośledzonym ekonomicznie.

Dla opracowania programu tych reform Episkopat powołał w 1933 roku Radę Społeczną przy Prymasie Polski, którą kierował ks. Antoni Szymański, rektor KUL, ale i zarazem wybitny profesor nauk społeczno-ekonomicznych. Nowoczesne idee katolicyzmu społecznego upowszechniała jednocześnie wśród świeckich założona w 1930 roku Akcja Katolicka. Jej celem była obrona zasad moralnych i religijnych w życiu społecznym pod przewodnictwem hierarchii kościelnej, niezależnie od partii politycznych.

Stanowisko rządu wobec Akcji Katolickiej początkowo niechętnie, od 1934 roku stało się zdecydowanie pozytywne, czego wyrazem było przyznanie jej szerokich uprawnień. Jednocześnie słabością masowej organizacji (w 1939 roku liczyła do 750 tys.) była jej zbyt duża bierność, atmosfera znacznego podporządkowania, idącym od góry zaleceniom. Była obecna przede wszystkim w środowiskach wiejskich, dużo słabiej w środowiskach robotniczych. Obok Akcji Katolickiej powstało wiele różnych organizacji czy bardziej ruchów różnego typu, ważnych dla kultury religijnej kraju. Wciąż jeszcze czekają one na swoje prace krytyczno-historyczne pozwalające na pełniejszą ocenę ich znaczenia w międzywojennej Polsce. Natomiast z całą pewnością w tym okresie wzrósł wzmocnieniu ruch kadry inteligenckiej o pogłębionej świadomości religijnej. Zwracają tutaj uwagę nie tylko dokonania kadry KUL-owskiej, ale także dwa nazwiska. Ojca Jacka Woronieckiego, dominikanina, kładącego podwaliny głębokiej reformy dominikanów polskich, która w następnych dziesięcioleciach pozwoliła właśnie temu zakonowi odegrać wyjątkową rolę w obrębie inteligencji polskiej. Drugą postacią jest ks. Władysław Kornilowicz, którego wspólne dzieło z matką Elżbietą Czacką – zakład dla ludzi ociemniałych w Laskach pod Warszawą, stał się prawdziwym domem dla wszystkich ludzi szukających Boga bez cienia najmniejszej dyskryminacji jakiegokolwiek rodzaju. W pamięci białostoczan pozostaną wybitne postaci duchownych jak ks. Stanisław Hałko, który w 1919 roku został posłem do Sejmu Ustawodawczego, a który zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz i ks. Adam Abramowicz, budowniczy kościoła św. Rocha, pomnika Niepodległości, w przyszłym roku minie 50. rocznica Jego śmierci.

Lata 1939-1945, a w moim przekonaniu tę datę należy przesunąć aż po 1956 rok przyniosły społeczeństwu polskiemu i Kościołowi katolickiemu

tragiczne wydarzenia i przemiany tak głębokie, że trudno szukać analogii do nich w okresie wcześniejszym. Sowieci, dążąc do szybkiego zniszczenia struktur państwa polskiego i jego elity, wśród których byli duchowni, podjęli działania mające na celu radykalne ograniczenie roli Kościoła i wiary. Zbyt dobrze zdawali sobie sprawę, że katolicyzm na Kresach Wschodnich był niemalże identyczny z polskością. Nie decydując się na powszechne (poza wyjątkami) zamykanie świątyń, uderzyli przede wszystkim w materialne podstawy Kościoła. Praktycznie upaństwowiono wszystko, co było tylko możliwe. Zlikwidowano wszelkie organizacje i instytucje kościelne, bractwa i stowarzyszenia, instytucje charytatywne. Zamknięto Wyższe Seminarium Duchowne, klasztory i zakony. Z gmachów publicznych zniknęły wszystkie symbole religijne. Kurie biskupie i hierarchów wyrzucono z ich pomieszczeń, mienie konfiskowano. W październiku 1939 roku nie wznowiły już pracy szkoły prowadzone przez kościoły i zakony, zamknięto szkolne kaplice. Usunięto z programów nauczania religię, historię i geografii Polski. Księżom zakazano wstępu do szkół, podobnie jak do szpitali spieszących tam z sakramentami dla chorych. W przejętych budynkach umieszczano różne instytucje (na przykład więzienia), często profanowano je urządzając w nich stajnie, kantyny nie mówiąc już o muzeach ateizmu. Niezwykle dotkliwą formą walki z Kościołem było nałożenie przez władze na parafie, świątynie i księży wysokich podatków „od kultu”

Polityka kościelna okupanta niemieckiego była bardziej zróżnicowana. Na terenach włączonych bezpośrednio do Rzeszy tj. Śląska, Pomorza Gdańskiego i Wielkopolski („kraj Warty”) przeznaczonych do zgermanizowania i skolonizowania, władze niemieckie, podobnie jak sowieckie, zmierzały do całkowitej likwidacji polskiej organizacji kościelnej, do usunięcia lub wyniszczenia polskiego duchowieństwa i zastąpienia go księżmi narodowości niemieckiej. Z kolei w Generalnym Gubernatorstwie represje stosowane były na znacznie mniejszą skalę, choć oczywiście starano się ograniczyć działalność i rolę Kościoła, a w dalszej perspektywie przekształcić go w posłuszne narzędzie realizacji własnych celów politycznych. I tak nie została przerwana działalność Kurii biskupich, dekanatów i większości parafii, także domów zakonnych. Jednakże Kościół został pozbawiony prawa roztaczania opieki duszpasterskiej w więzieniach, obozach koncentracyjnych, obozach pracy. Za elementy patriotyczne w kazaniach groziły ostre represje.

W skali strat poniesionych przez poszczególne grupy społeczne i zawodowe duchowieństwo, jeśli nie liczyć ludności żydowskiej, okazało się grupą, która poniosła największe procentowo ofiary osobowe. Stale uzupełniane i wciąż jeszcze niekompletne statystyki dowodzą śmierci około 2 tys. księży diecezjalnych (w tym 6 biskupów), do tysiąca zakonników

i ponad 300 sióstr zakonnych. Żmudne, ale także cenne badania ks. prof. Tadeusza Kraheła nad martyrologią duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej ukazały jej rozmiary – z rąk niemieckiego i sowieckiego okupanta zginęło ogółem 122 duchownych, a 330 dalszych doznało rozmaitych represji. W niektórych diecezjach straty księży wyniosły nawet 50% stanu przedwojennego. Kościół jednak z wojny wychodził z olbrzymim, stale rosnącym własnym prestiżem. We wszystkich warstwach zanikał silny przed wojną, w niektórych środowiskach, antyklerykalizm, zaś uosobieniem prestiżu Kościoła stała się nieugięta osoba Arcybiskupa Krakowskiego Adama Stefana Sapiehy, który po uwięzieniu przez Niemców Prymasa Hlonda we Francji południowej w 1942 roku, stawał się pierwszoplanową postacią w życiu kościelnym kraju o uznawanym przez wszystkich autorytecie tak kościelnym jak i narodowym.

W latach wojny i okupacji księża brali udział w organizowaniu tajnego szkolnictwa z uniwersytetami włącznie (udzielono święceń około 1200 alumnom); byli kapelanami oddziałów partyzanckich, w tym podziemnej i powstańczej Warszawy (ks. Stefan Wyszyński); angażowali się w ratowanie i pomoc najbardziej potrzebującym, dzieciom, ludziom starym, wysiedlonym, pozbawionym pracy, zamkniętym w więzieniach i obozach, w tym także – co podkreślam – Żydom. To właśnie księża katolicy na potrzeby Rady Pomocy Żydom działającej pod kryptonimem „Żegota” przy Delegaturze Rządu RP na Kraj, dostarczali świadectw metrykalnych chrestnych i ślubnych, czynił tak między innymi ks. Adam Abramowicz, proboszcz parafii św. Rocha w naszym mieście, ukrywali Żydów na przykład w zgromadzeniach zakonnych. Tylko w jednym zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Rodziny Marii udzielono co najmniej tysiąc kilkuset osobom narodowości żydowskiej, a w kilkudziesięciu sierocińcach ukryto około 500 dzieci.

W kraju stopniowo zajmowanym od lipca 1944 roku przez wojska sowieckie i polskich zesłańców z armii Berlinga, z podążającymi za nimi oddziałami NKWD, przy pograżającym się coraz bardziej w sporach politycznych rządzie londyńskim, wobec braku zorganizowanej opozycji, w Kościele, pomimo jego strat osobowych i materialnych, społeczeństwo widziało ostatnią niezależną instytucję, zdolną przeciwstawić się komunistom. Ale z roli i pozycji Kościoła zdawali sobie sprawę także komuniści, którzy od 1948 roku podjęli zdecydowane i coraz silniejsze ataki. Na mocy dekretu „O ochronie sumienia i wyznania” zlikwidowano wiele stowarzyszeń kościelnych, instytucji charytatywnych i oświatowych. Podejmowano też próby przeciwstawienia niższego duchowieństwa hierarchii, czemu miał służyć zorganizowany przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację ruch „księży patriotów”. Tylko dwóch takich księży udało

się pozyskać w diecezji wileńskiej. Kościół – po śmierci kard. Hlonda w październiku 1948 roku kierowany przez nowego Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, wyszedł z tych pierwszych ataków ograniczony w swoich możliwościach, ale wciąż – co podkreślam – niepoddany kontroli. Napór władzy komunistycznej nie został zahamowany nawet po podpisaniu w kwietniu 1950 roku porozumienia między państwem a Kościołem. Do więzień szli nawet biskupi nie mówiąc już o zwykłych duchownych, organizowano im procesy pokazowe, z Ziemi Zachodnich usunięto administratorów apostołskich, wypierano religię ze szkół, wojska, szpitali, zawieszono „Tygodnik Powszechny”. Stawiano na rozbicie nie tylko Kościoła, ale i wiernych kreując jako wzór nowych postaw społeczno-politycznych powołany w 1952 roku przez Bolesława Piaseckiego, współzałożyciela przedwojennego ONR Falangi – Stowarzyszenia PAX, które skądinąd odegrało później pozytywną rolę dając pracę wielu osobom odrzuconym przez system.

Odpowiedzią Prymasa były wypowiedziane publicznie słowa 4 czerwca 1953: „Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. *Non possumus*”. Trzy miesiące później Prymas został internowany, a jego najbliższego współpracownika i sekretarza bp. Antoniego Baraniaka aresztowanego wraz z nim, poddano bezlitosnym przesłuchaniom w więzieniu śledczym na warszawskim Mokotowie przez 27 miesięcy. Torturami, biciem i głodzeniem śledczy z UB chcieli wymusić na bp. Baraniaku zeznania pozwalające na zorganizowanie pokazowego procesu internowanego kard. Wyszyńskiego. W przeciwieństwie do Prymasa, w stosunku do którego komuniści nie odważyli się zastosować przymusu fizycznego, jego sekretarz trafił do największej katowni dla więźniów politycznych przy ul. Rakowieckiej.

Przetasowania w całym obozie komunistycznym po śmierci Stalina i wystąpieniach robotników umożliwiły powrót do władzy Gomułki, który szukał choćby chwilowego kompromisu z Kościołem. Naprzeciw temu wyszedł uwolniony w październiku 1956 roku Prymas Wyszyński, który choć koncyliacyjnie, ale bez niedomówień przedstawił listę oczekiwań w imieniu katolików i duchownych. Już trzy-cztery lata później niewiele zostało z dawnego kompromisu. Tłem konfliktu dla komunistów stała się zainaugurowana w 1956 roku dziesięcioletnia nowenna na Tysiąclecie Chrztu Polski, której zwieńczenie wiosną 1966 roku było postrzegane przez władze jako bezpośrednie zagrożenie i rodzaj krucjaty. Gorączka propagandowa wymierzona w Kościół i jego hierarchów i wiernych osiągnęła swój szczyt po wystosowaniu przez Episkopat „Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim”. Niespotykany wcześniej masowy udział katolików w obchodach

Milenium wbrew oficjalnym manifestacjom, festynom i zawodom sportowym, poparcie aresztowanym w 1968 roku studentom i zrewoltowanym robotnikom na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku, mobilizowało wiernych wokół Kościoła, umocniło rolę Prymasa, który stawał się teraz superarbitrem w konflikcie władzy ze znaczną częścią społeczeństwa. Starano się za wszelką cenę śledzić poczynania Kościoła; w 1973 roku osławiony Departament IV, który zajmował się „wrogą antypaństwową działalnością kościołów i związków wyznaniowych”, tylko na szczeblu centralnym liczył prawie 900 osób! Wprawdzie nie podejmowano bardziej zdecydowanych działań, ale nadal próbowano zniechęcać hierarchię i księży do opozycji, wywoływać wewnętrzne konflikty, posługując się agenturą. Co istotne, Kościół nie tracił inicjatywy, przede wszystkim urozmaicał formy duszpasterskie wśród młodzieży (ruch oazowy), coraz większą rolę odgrywały Kluby Inteligencji Katolickiej. Znaczna część społeczeństwa postrzegала Kościół jako stabilną, mocną przeciwwagę dla zdemoralizowanej władzy. Nie do przecenienia było niejako cudowne podniesienie prestiżu Kościoła poprzez wybór w październiku 1978 roku na papieża abp. Karola Wojtyły, i jego pierwsza, rok później, pielgrzymka do kraju, co było szokiem dla władz. Księża wsparli też wystąpienia robotników latem 1980 roku i rodzącą się „Solidarność”, choć po śmierci Prymasa Tysiąclecia w maju 1981 roku, nowy Prymas Józef Glemp, nie miał takiej siły perswazyjnej między kierownictwem PZPR i „Solidarności” z Wałęsą na czele. W stanie wojennym decydenci komunistyczni zdawali sobie sprawę z pozycji Kościoła, ale nie zamierzali bynajmniej scedować nań „rządu dusz”. Wydawano bez wahania pozwolenia na budowę nowych kościołów, zgodzono się na ryzykowną dla nich drugą pielgrzymkę Papieża do Ojczyzny, nie stawiano przeszkód działalności charytatywnej, ale jednocześnie wspierano uległe politycznie środowiska katolików świeckich, rozbudowywano intensywnie „pion kościelny” w MSW, atakowano poszczególnych duchownych oraz obecność symboli religijnych w szkołach i fabrykach, nasilono kampanię antyklerykalną. Akcja ta osiągnęła kulminację w porwaniu i bestialskim zamordowaniu 19 października 1984 roku przez funkcjonariuszy SB ks. Jerzego Popiełuszki, syna ziemi podlaskiej, znanego z odprawiania Mszy św. za Ojczyznę, w warszawskim kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Tych ofiar było więcej: ks. Stefan Niedzielak, ks. Stanisław Suchowolec, ks. Sylwester Zych.

Trzeba było następnych czterech lat, galopującego kryzysu ekonomicznego, apatii i marazmu, wstrząsanych kolejnymi strajkami przede wszystkim na Śląsku i Wybrzeżu, aby władze zdecydowały się na podjęcie najpierw poufnych, a następnie oficjalnych rozmów ze stroną solidarnościową. Pośredniczyli w nich przedstawiciele Episkopatu, o czym niektórzy

atakujący ustalenia „Okrągłego stołu” wolą nie pamiętać, a mianowicie: abp Bronisław Dąbrowski, bp Jerzy Dąbrowski i ks. Alojzy Urszulik. Po 1989 roku w nowej sytuacji znalazł się Kościół, który walnie przyczynił się do podtrzymania ducha wolności w kraju i do łagodnego upadku rządów komunistycznych. Nastąpiła normalizacja stosunków między Warszawą a Watykanem, nie bez napięć przywrócono nauczanie religii w szkołach od września 1990 roku. Kapłani pojawili się na trwale w wojsku, szpitalach, więzieniach, w innych formacjach, przede wszystkim mundurowych. Niekiedy pojawiały się postawy tryumfalizmu, wsparte ambicjami polityków licytujących się przywiązaniem do katolicyzmu, a w życiu prywatnym, nie mówiąc już o publicznym, żyjących „na bakier” z Dekalogiem. Z drugiej strony, nie brakło głosów kwestionujących prawo Kościoła do zajmowania stanowiska w sprawach politycznych, choć nierzadko wygłaszali je ci, którzy wcześniej domagali się takiego zaangażowania.

Nie ulega wątpliwości, że Kościół, co wynika z badań opinii publicznej tak świeckich jak i katolickich instytucji, pozostaje nadal ogromną siłą społeczną i moralną, a świątynie nadal są pełne. Zmienia się jednakże miejsce religii i Kościoła w życiu Polaków, a Kościół i jego wyznawcy stają wspólnie u progu drugiego stulecia niepodległości, przed nowymi problemami i zadaniami. Zbiega się to z pogłębiającymi podziałami politycznymi wewnątrz społeczeństwa i tym samym nas katolików. Niektóre z tych problemów zasygnalizował Prymas Polski abp Wojciech Polak w rozmowie opublikowanej w sierpniowym numerze miesięcznika „W drodze”, zwracając uwagę, że „w Kościele mamy ludzi o różnych poglądach i musimy o tym pamiętać.” Wśród innych wyzwań staje problem nie tyle nawet katechezy dzieci, co bardziej „solidnej katechezy dla rodziców”, którą Prymas określił jako: „nasz wielki deficyt”. Można zatem zastanowić się czy zmianie nie powinny ulec formy działalności Klubów Inteligencji Katolickiej, które powinny dawać świadectwa innym, czym może być społeczne nauczanie Kościoła. Potężnym wyzwaniem jest także wyraźny spadek powołań kapłańskich i zakonnych i tłumaczenie tego tylko niżem demograficznym nie do końca wyjaśnia problem. Wzrasta liczba wniosków o stwierdzenie nieważności małżeństwa z 1 250 w 1989 roku do ponad 3 700 w 2016 roku, wskazuje z jednej strony na mniejszą trwałość małżeństwa, ale jednocześnie dowodzi, czego nie wolno zapominać, że drugi związek te osoby chcą zawrzeć w Kościele. Kościół rzymskokatolicki, mój Kościół – co wyraźnie podkreślam – czeka trud starań o ludzi młodych, gdyż oni są przyszłością nas wszystkich. Ale młodzież, której nierzadko zarzucamy konsumpcjonizm zawsze bardziej krytyczna od starszych, jest przy tym uważnym obserwatorem życia i bez żadnych kompleksów będzie reagować na podwójne standardy w życiu społecznym. Stąd, w moim

przekonaniu, w najbliższych latach, nieodwracalnego procesu postępującej atomizacji społeczeństwa, OGROMNIE wzrośnie waga osobistego przykładu i postępowania każdego bez wyjątku przynależącego do wspólnoty Kościoła rzymskokatolickiego.

W konkluzji pragnę zwrócić się do Alumnów rozpoczynających i kontynuujących formowanie kapłańskie słowami Prymasa Wojciecha Polaka cytuję: „... tylko wiara i chrzest. To jest fundament, na którym możemy budować coś więcej.”

ks. Tadeusz Krahel

BŁOGOSŁAWIENI MĘCZENNICY ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ I BIAŁOSTOCKIEJ

Okazją do podjęcia tematu błogosławionych męczenników Archidiecezji Wileńskiej i Białostockiej oraz aktualności ich kultu i potrzebę ich przypomnienia jest przypadająca w tym roku 20. rocznica beatyfikacji przez Ojca Świętego Jana Pawła II Męczenników Kościoła w Polsce z okresu II wojny światowej oraz 80. rocznica wybuchu II wojny światowej. Wśród wspomnianych męczenników są czterej kapłani wileńscy – męczennicy z Berezowca: Stanisław Pyrtek, Władysław Maćkowiak i Mieczysław Bohatkiewicz, których procesy beatyfikacyjne prowadziła nasza Archidiecezja oraz ks. Henryk Hlebowicz, profesor Seminarium Duchownego i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, którego proces beatyfikacyjny prowadziła diecezja włocławska. Najbliższym nam czasowo błogosławionym męczennikiem, pochodzącym z naszej Archidiecezji, jest błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko. Wspólnym mianownikiem tych beatyfikacji jest miejsce zaliczenia ich do grona błogosławionych męczenników – plac Piłsudskiego w Warszawie: 13 czerwca 1999 roku przez św. Jana Pawła II i 6 czerwca 2010 roku przez kard. Angelo Amato, legata papieskiego.

Na początku parę zdań wyjaśnienia. Słyszałem opinie niektórych młodych księży. Co nas obchodzą błogosławieni męczennicy Archidiecezji Wileńskiej, my jesteśmy Archidiecezją Białostocką. Tak, jesteśmy Archidiecezją Białostocką, ale od kiedy? Za ledwie od 1991 roku. Otóż z całą mocą chcę podkreślić, że jeśli odetniemy się od diecezji wileńskiej, jej historii i tradycji, nie będziemy mieli fundamentów. Odetniemy się od swoich korzeni. Stalibyśmy się Kościołem lokalnym bez przeszłości. Od samego zarania naszych kościelnych dziejów byliśmy powiązani z diecezją wileńską. Wilno – ongiś stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego, miasto Uniwersytetu Wileńskiego, stolica metropolii wileńskiej, w wyniku zmian politycznych pozostało poza granicami Polski. Na skrawku Archidiecezji Wileńskiej pozostałym po wojnie w granicach Polski, powstał nowy ośrodek administracji kościelnej z Arcybiskupem Metropolitą Wileńskim Romualdem Jałbrzykowskim na czele, który wydalony z Wilna przez władze sowieckie w 1945 roku osiadł w Białymstoku

i tu dał podstawy pod nowy Kościół lokalny. Po śmierci abp. Jałbrzykowskiego rządzili tu wikariusze kapitulni i administratorzy apostołscy. Zamknięte w Wilnie Seminarium Duchowne z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego zostały przeniesione do Białegostoku i tu od 8 maja 1945 roku działały. W tym mieście też została utworzona Kuria Arcybiskupia, Sąd Arcybiskupi i tu funkcjonowała Kapituła Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. Białostocki skrawek Archidiecezji Wileńskiej zaraz po wojnie miał już wszelkie instytucje diecezjalne. Nie był diecezją lecz administraturą apostołską, ze względów politycznych nazywaną Archidiecezją w Białymstoku.

Diecezją – jak wiemy został w 1991 roku, a w ramach reorganizacji kościoła w Polsce w 1992 roku Białystok został podniesiony do rangi stolicy metropolii białostockiej, w skład której weszły: Archidiecezja Białostocka i diecezje drohiczyńska i łomżyńska. Trzeba tu podkreślić, że w obecnych granicach Białystok przejął funkcje Wilna dla północno-wschodniej Polski.

To wstępna dygresja. Wspomniałem, że mamy czterech błogosławionych męczenników II wojny światowej. Trzeba tu przywołać słowa Papieża Jana Pawła II, który w liście apostołskim *Tertio millenio adveniente* napisał: „Kościół pierwszego tysiąclecia zrodził się z krwi męczenników (...). U kresu drugiego tysiąclecia :Kościół znowu stał się Kościołem Męczenników”. To „świadczenie nie może zostać zapomniane”.

A w homilii beatyfikacyjnej z 13 czerwca 1999 roku powiedział:

Raduj się Polsko z nowych błogosławionych Męczenników. Spodobało się Bogu wykazać przemożne bogactwo Jego Łaski na przykładzie dobroci swoich synów i córek w Chrystusie Jezusie. Oto bogactwo Jego łaski, oto fundament naszej niewzruszonej ufności w zbawczą obecność Boga na drogach człowieka w trzecim tysiącleciu.

To tylko kilka zdań wymownych, ale wskazujących na wielkie znaczenie świadectwa wiary męczenników i na potrzebę naszej pamięci o nich i nabożeństwa do nich.

Procesy beatyfikacyjne trzech męczenników, rozstrzelanych w Berezwezczu przez Niemców 4 marca 1942 roku prowadziła nasza Archidiecezja. Ci męczennicy to młodzi kapłani, pochodzący z różnych stron Polski. Swoim miejscem pochodzenia reprezentowali całą Polskę. Ksiądz Stanisław Pyrtek urodził się na południu Polski – w Bystrej Podhalańskiej, ks. Władysław Maćkowiak – we wsi Sytki k. Drohiczyna nad Bugiem, a ks. Mieczysław Bohatkiewicz pochodził z północnej Wileńszczyzny (Krykały w parafii Duniłowicze). Wszystkich łączyła służba Kościołowi i Ojczyźnie i połączyła też męczeńska śmierć.

Z tych trzech kapłanów najmłodszym był ks. Stanisław Pyrtek. Urodził się 21 marca 1913 roku w Bystrej Podhalańskiej w parafii Jordanów z ojca Józefa i matki Ludwiki z domu Cholewa. Stanisław uczył się najpierw w szkole podstawowej w Bystrej Podhalańskiej, potem w gimnazjum w Jordanowie

i w liceum w Nowym Targu. W 1934 roku rozpoczął studia w Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym w Wilnie i jednocześnie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego. We wrześniu 1939 roku – już w czasie działań wojennych – z narażeniem życia przebył do Wilna, aby dokończyć studia. W końcu września rozpoczęło pracę Seminarium Duchowne, a w październiku również Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Władze litewskie jednak 15 grudnia 1939 roku zamknęły Uniwersytet. Alumni kończyli swoje prace magisterskie potajemnie, w ramach Seminarium Duchownego. Pyrtek uzyskał stopień magistra teologii na podstawie pracy, napisanej pod kierunkiem ks. doc. Michała Sopoćki. W dniu 16 czerwca 1940 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego. Gdy klerycy szli z Seminarium do katedry na święcenia, do Wilna wjeżdżały czołgi sowieckie. Mszę św. prymicyjną odprawił przed słynącym łaskami obrazem Matki Boskiej Miłosierdzia w kaplicy Ostrobramskiej w Wilnie następnego dnia po święceniach.

Pierwszą placówką pracy ks. Pyrta była parafia Dukszty Pijarskie, znajdująca się w pobliżu Wilna. W tej parafii ks. Stanisław dał się poznać jako gorliwy kapłan, serdeczny do ludzi i dobrze współpracujący z proboszczem. Już tu zaangażował się w działalność patriotyczną. We wrześniu 1941 roku abp Jałbrzykowski przeniósł go do parafii Ikażń na Brasławszczyźnie, gdzie proboszczem był starszy o rok kolega, ks. Władysław Maćkowiak.

Ksiądz Władysław Maćkowiak urodził się 14 listopada 1910 roku w rodzinie Władysława i Jadwigi z domu Obniska we wsi Sytki w parafii Drohiczyn nad Bugiem. Rodzice starali się zapewnić wykształcenie swoim liczny dzieciom. Władysław był najstarszym dzieckiem, miał jeszcze 3 braci i 4 siostry. Uczył się najpierw w szkole w Sytkach, a następnie w Drohiczynie, gdzie mieszkając na stacji ukończył szkołę podstawową i gimnazjum. Po zdaniu egzaminu dojrzałości, udał się do Pińska do Wyższego Seminarium Duchownego. Drohiczyn bowiem należał do diecezji pińskiej. Niestety, tu go nie przyjęto. Udał się więc do Wilna do Seminarium Archidiecezjalnego i tu w 1933 roku rozpoczął naukę. Jednocześnie studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego. Seminarium Duchowne ukończył w 1939 roku i 18 czerwca tegoż roku przyjął w bazylice katedralnej w Wilnie święcenia kapłańskie z rąk abp. Romualda Jałbrzykowskiego. Uzyskał też na Uniwersytecie Stefana Batorego stopień magistra teologii.

Latem 1939 roku abp Jałbrzykowski mianował ks. Władysława wikariuszem parafii Ikażń, leżącej ponad 200 km na północny wschód od Wilna, w dekanacie miorskim. Wkrótce po przybyciu ks. Maćkowiaka do parafii wybuchła II wojna światowa i proboszcz ks. Jan Zawistowski opuścił parafię przed nadchodzącymi wojskami sowieckimi. Ksiądz Władysław został sam w rozległej i licznej parafii. Spełniał odtąd obowiązki proboszcza parafii.

Pracował bardzo ofiarnie, ale pracy miał ponad własne siły. Wielkim bólem napełniały go aresztowania i wywózki parafian w głąb Związku Radzieckiego. Dowiedział się, że i jego rodzinę wywieziono na Sybir.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w końcu czerwca 1941 roku Niemcy zajęli te tereny, gdzie znajdowała się parafia Ikażń. Tę część Archidiecezji Wileńskiej Niemcy włączyli do okupacyjnej jednostki administracyjnej, zwanej Generalnym Okręgiem Białoruś. Na tych terenach władze niemieckie bardzo mocno prześladowały Kościół katolicki. Do celów propagandowych, a także, aby łatwiej było okupować te ziemie, próbowano pozyskać nacjonalistów białoruskich. W powiecie brasławskim bardzo złą sławę zyskał przedwojenny komunista, lekarz weterynarii z Widz, Ukrainiec, który pod okupacją niemiecką pełnił funkcję starosty brasławskiego.

Widząc potrzeby duszpasterskie swojej parafii ks. Maćkowiak poprosił abp. Jałbrzykowskiego o wikariusza. Metropolita spełnił jego prośbę i w wrześniu 1941 roku ks. Maćkowiak otrzymał współpracownika w osobie młodszego o rok święceniami koleżę, ks. Stanisława Pyrteka. Praca młodych kapłanów w Ikażni układała się bardzo dobrze. Obaj pracowali gorliwie. Starali się o przekaz wiary najmłodszym. Katechizowali dzieci, zwłaszcza ks. Pyrtek jako wikariusz. Tymczasem na Brasławszczyźnie panował niemiecki terror okupacyjny, dotyczący mocno kapłanów i ich działalności. Zakazano tu nauczania religii. Wiele wskazuje na to, że za to został wydany na obu kapłanów wyrok śmierci. O tym dowiedział się w Wilnie Jan Pietkun, brat ks. Witolda, od jednego działacza białoruskiego i specjalnie przybył do Ikażni, aby przestrzec kapłanów o grożącym niebezpieczeństwie i radził ucieczkę. Udali się wówczas do abp. Jałbrzykowskiego o radę, co mają czynić w tej sytuacji. Metropolita decyzję pozostawił ich kapłańskiemu sumieniu. Mogli więc opuścić placówkę, aby ratować życie. Postanowili jednak trwać ze swoimi parafianami.

Dnia 3 grudnia 1941 roku gestapo aresztowało ks. Maćkowiaka. Osadzono go w więzieniu w Brasławiu. Następnego dnia ks. Pyrtek pojechał do Brasławia, aby ratować swego proboszcza. Jego też wówczas uwięziono. Uwięziono również parafian, którzy parokrotnie jeździli do Brasławia, aby zwolniono ich księży. Przed Bożym Narodzeniem wywieziono ich do więzienia w Głębokiem.

Dnia 1 lutego 1942 roku do uwięzionych kapłanów z Ikażni dołączono ks. Mieczysława Bohatkiewicza. Był on kapłanem diecezji pińskiej. Urodził się w Krykałach w parafii Duniłowicze na Wileńszczyźnie 1 stycznia 1904 roku. Był najstarszym synem Stanisława i Józefy z Zienkiewiczów. Mieczysław uczył się najpierw w domu, a następnie w szkole w Sitcach, w Gimnazjum Białoruskim w Budślawiu, Gimnazjum Polskim w Dokszycach, a na koniec w Gimnazjum biskupim w Nowogródku, gdzie po 1920 roku osiadł biskup miński Zygmunt Łoziński i zarządzał częścią swojej diecezji, znajdującą się

w granicach Polski. Tu Mieczysław wstąpił do Seminarium Duchownego, które po utworzeniu w 1925 roku diecezji pińskiej zostało przeniesione do Pińska na Polesiu. 23 lipca 1933 w katedrze pińskiej z rąk biskupa pińskiego Kazimierza Bukraby otrzymał święcenia kapłańskie.

Po święceniach ks. Mieczysław pracował w Drohiczynie nad Bugiem jako wychowawca młodzieży w Niższym Seminarium Duchownym, a także dokształcał się na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1936-1939 był prefektem Państwowego Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Łunińcu na Polesiu. Tu dał się poznać jako gorliwy i mądry prefekt, umiejący pociągać młodzież do pracy w organizacjach i stowarzyszeniach katolickich. Z Łunińca musiał zaraz po wkroczeniu bolszewików wyjechać. Naraził się bowiem swoją działalnością w harcerstwie i stowarzyszeniach katolickich. Udał się do swego brata, ks. Stanisława Bohatkiewicza, który był proboszczem w Puszczach w dekanacie brasławskim. Ponieważ w niedalekiej parafii Pelikany zabrakło proboszcza, przejął tę parafię i z wielkim poświęceniem pracował tu do jesieni 1941 roku.

Ksiądz Mieczysław zasłynął tu z pięknych i odważnych kazań. Był wprost charyzmatycznym kaznodzieją, który w tych ciężkich czasach wojny i okupacji budził nadzieję w zwycięstwo prawdy i Bożej sprawiedliwości. Podnosił też na duchu ludzi przygnębionych niedolą Ojczyzny, ożywiał patriotyzm. Włączył się również w działalność patriotyczną. Dał się poznać jako kapłan zatroskany o najbiedniejszych, cierpiących.

W końcu listopada 1941 roku ks. Stanisław przekazał parafię Pelikany swemu bratu Stanisławowi i udał się do Dryssy (obecnie Wierchniedwinsk) za Dźwiną, na terenach Białoruskiej Republiki Radzieckiej, okupowanych przez wojska niemieckie. Chciał tam służyć katolikom, od wielu już lat pozbawionym kapłanów. Wszystko to było czynione w porozumieniu z abp. Jałbrzykowskim. Lata ucisku sowieckiego nie pozbawiły ludzi wiary. Garnęli się w Dryssie do sakramentów świętych. Z radością witali kapłana w odzyskanej dla kultu świątyni. Praca ks. Bohatkiewicza nie podobała się okupantom. Gestapo wydało rozkaz aresztowania go, o czym ostrzegli go w połowie stycznia 1942 roku Księża Marianie z Drui, którzy dzięki swoim ludziom dowiedzieli się o tym. Nie opuścił jednak placówki i 16 stycznia 1942 roku został aresztowany przez gestapo. Przebywał najpierw w więzieniu w Brasławiu, a następnie w Głębokiem.

Wszyscy trzej kapłani mogli uniknąć aresztowania, a także uciec ze szpitala, w którym ich po jakimś czasie umieszczono. Tu dyrektor, dr Zasztowt, proponował im ucieczkę. Pozostali, aby w odwecie Niemcy nie skrzywdzili ich uwięzionych parafian lub personelu szpitala. W dniach 2-3 marca zabrano ich ze szpitala i umieszczono w więziennej celi śmierci. Bardzo wymowne są listy tych kapłanów napisane w celi śmierci na kilka godzin przez egzekucją.

Ksiądz Bohatkiewicz na kartkach brewiarza napisał do rodziny: „Idę dzisiejszej nocy na śmierć, ja i moi konfratry z Ikaźni. Idę spokojnie i mam w Bogu nadzieję, że moje cierpienia i krew wystąpią mi zbawienie...” Ksiądz Maćkowiak do abp. Jałbrzykowskiego napisał: „Idę złożyć ostatnią ofiarę z życia. Za trzy godziny stanę przed Panem. (...) Cieszę się, że Bóg mnie wybrał, a nade wszystkim, że dodaje łaski i siły, bo wszyscy trzej jesteśmy spokojni”. Ksiądz Pyrtek w brewiarzu napisał do Ojca i Rodzeństwa: „... kilka godzin dzieli mnie od śmierci niczem nie zasłużonej. Obowiązkiem kapłana jest złożyć i tę ofiarę za Chrystusa. Ginę za nauczanie religii. Nie płaczcie ani się smućcie po mnie, idę do Mamusi i tam wszyscy się spotkamy...” Zostali rozstrzelani rankiem 4 marca 1942 roku w lasku Borek k. Berezwecza. Zginęli z okrzykiem: „Niech żyje Chrystus Król!”

Ich męczeńskie wyznanie wiary nie pozostało bez echa. Od samego początku byli uważani przez kapłanów Archidiecezji Wileńskiej oraz przez parafian Ikaźni i Pelikan za męczenników. Proces beatyfikacyjny tych kapłanów prowadziła Archidiecezja Białostocka. Ojciec Święty Jan Paweł II zaliczył ich do Błogosławionych w czasie uroczystej Mszy św. na placu Zwycięstwa w Warszawie w dniu 13 czerwca 1999 roku razem z całą grupą 108 Męczenników Kościoła katolickiego w Polsce.

Dziś odbierają oni cześć nie tylko w Kościele w Polsce, ale i na Białorusi, gdzie zginęli oraz na Litwie. Bardzo wymowne jest to, że w dekanacie Jordaków na Podhalu, skąd pochodził ks. Pyrtek, obrano go za patrona katechetów.

Kiedy przed laty zbierałem materiały do procesów beatyfikacyjnych tych Męczenników byłem też w Ikaźni i Pelikanach. Wzruszenie mnie ogarniało, że wielu starszych parafian pamiętało tych kapłanów, podkreślało ich za troskanie o dzieci w Ikaźni, a w Pelikanach nawet cytowali sformułowanie ks. Bohatkiewicza z kazania, określające dosadnie ich sytuację okupacyjną. Podkreślali też troskę o biednych w parafii. Co po kołędzie dostał w jednym domu, oddawał w drugim, gdy widział biedę w rodzinie. A przecież te rozmowy z parafianami obu parafii (w 1993) miały miejsce po przeszło 50 latach od ich śmierci, a kapłani ci pracowali wśród nich krótko. Można podsumować stwierdzeniem, że w krótkiej swej pracy pokazali swoją głęboką wiarę i wielkie zatroskanie oraz miłość i szacunek dla powierzonych sobie wiernych.

Warto też zwrócić uwagę na dzień 4 marca. Ten właśnie dzień, uroczystość św. Kazimierza – głównego patrona metropolii wileńskiej, wybrali okupanci na datę egzekucji tych kapłanów. Bardzo możliwe, że chcieli w ten sposób okazać swoją wzdargę dla miejscowego Kościoła. Tymczasem ta śmierć stała się szczególnym wyznaniem wiary. Uroczystość św. Kazimierza na tych ziemiach łączy piękne świadectwo życia młodego królewicza z XV wieku ze świadectwem męczeńskiej śmierci Błogosławionych Męczenników z Berezwecza.

Na koniec trzeba powiedzieć kilka zdań o Berezweczu, przepięknym miejscu nad jeziorem k. Głębokiego, dziś już w obrębie tego miasta. Znajdował się tam kościół z XVIII wieku, zaliczany do pereł baroku wileńskiego i klasztor Bazylianów. W tym miejscu sowieci po 1939 roku założyli ciężkie więzienie dla ludności, w którym więziono tysiące Polaków z północnej części Polski i wielu zamordowano. Wymordowano ich na miejscu bądź na trasie, zwłaszcza k. miasteczka Uła, gdzie rozstrzelano ich z karabinów maszynowych, w tym dwóch kapłanów: ks. Franciszka Kuksewicza i ks. Stanisława Eliasza. Uratowali się nieliczni. W tym samym Berezweczu Niemcy założyli obóz, głównie dla jeńców sowieckich. Więziono i rozstrzeliwano również Polaków. Miejscem kaźni był pobliski laszek Borek. Zginęło tam około 27 tys. ludzi, wśród nich co najmniej 8 kapłanów, w tym i nasi Błogosławieni Męczennicy. Jest to jedno z wielu miejsc męczeństwa naszego narodu w czasie II wojny światowej. Piękna świątynia berezwecka została zniszczona przez sowieckie władze w 1970 roku. Odrodziła się jednak ona w Białymstoku. Bowiem kościół Zmartwychwstania Pańskiego jest zbudowany na wzór kościoła w Berezweczu i jest miejscem upamiętniającym martyrologię Błogosławionych kapłanów berezweckich, a także martyrologię kapłanów całej Archidiecezji Wileńskiej i dzisiejszej Białostockiej.

Błogosławiony ks. Henryk Hlebowicz

Kolejnym kapłanem naszej Archidiecezji zaliczonym do błogosławionych jest ks. Henryk Hlebowicz. Urodził się 1 lipca 1904 roku w niedalekim Grodnie w rodzinie urzędniczej Franciszka i Jadwigi z Chreptowiczów. Od 1912 roku z rodziną przebywał w Orenburgu nad rzeką Ural, dokąd ojciec został zesłany za odmowę przejścia na prawosławie. Tu Henryk chodził do szkół i złożył egzamin maturalny. W sierpniu 1921 roku rodzina Hlebowiczów wróciła do rodzinnego Grodna, a we wrześniu Henryk zgłosił się do Seminarium Duchownego w Wilnie. Ukończył je w przyspieszonym tempie i w 1924 roku, jako wyróżniający się alumn, został wysłany na studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a następnie do Rzymu. Święcenia kapłańskie przyjął w Lublinie 20 LUTEGO 1927 roku. Zdobył dwa doktoraty, z teologii fundamentalnej w Lublinie i z filozofii w Rzymie.

Po powrocie do Wilna w 1929 roku podwójny doktor otrzymał od abp. Jałbrzykowskiego nominację na wikariusza parafii Wszystkich Świętych, a po roku został zatrudniony na Wydziale Teologicznym w Katedrze teologii fundamentalnej w charakterze zastępcy profesora. O jego zatrudnienie starał się też Katolicki Uniwersytet Lubelski. Ksiądz Henryk wykładał na Uniwersytecie i w Seminarium Duchownym w latach 1930-1936. Był najmłodszym

w gronie profesorskim. Gdy zaczynał pracę miał zaledwie 26 lat. Oprócz wykładów na Uniwersytecie ks. Hlebowicz miał jeszcze wiele innych zajęć, zwłaszcza w katolickich organizacjach studenckich.

Kolejne etapy jego życia to probostwo w Trokach Nowych, pobyt na ratowanie zdrowia w Rabce i jednocześnie prefektowanie w miejscowym gimnazjum, rezygnacja z parafii i wyjazd do Lasek, skąd w przeddzień wybuchu II wojny światowej wyjechał do Grodna, a następnie do Wilna. Tu został wikariuszem w parafii pobernardyńskiej. Ludzie byli załamani klęską i okupacją. On jednak się nie poddawał i podnosił na duchu.

Wymownie postawę ks. Henryka pokazuje wystąpienie na ostatniej Wieczery Wigilijnej społeczności akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w dniu 15 grudnia 1939 roku, w którym władze litewskie zamknęły Uniwersytet Wileński. W tym dniu w kościele św. Jana miało miejsce nabożeństwo kończące działalność Uczelni, a wieczorem społeczność uniwersytecka zorganizowała jeszcze w Domu Akademickim Wieczere Wigilijną. Jerzy Wroński napisał, iż

była to najsmutniejsza wieczera, w jakiej uczestniczyłem. Wszyscy obecni pogrążeni jeszcze byli w osłupieniu po strasznej klęsce wrześniowej. Po przemówieniu rektora USB, St. Ehrenkreutz, oraz jakiegoś elokwentnego studenta wstał zza prezydialnego stołu chudziutki ksiądz w okularach i zaczął mówić. Od pierwszych jego słów zmienił się nastrój na sali. Zaszokował on wszystkich głębokim autentyzmem. Mówił krótko. A przemówienie zakończył gestem. Wzniósł wysoko ponad głowę opłatek... „Trzymam w rękę opłatek, ale wolałbym trzymać karabin. Gdy jednak zwyciężymy, niech rękę karzącą powstrzyma ręka miłości”.

Ksiądz Hlebowicz szybko włączył się w działalność konspiracyjną, patriotyczną, oświatową. Na gruncie wileńskim tajne organizacje konspiracyjne zaczęły powstawać już we wrześniu-październiku 1939 roku, a więc za „pierwszych sowietów”, a potem w czasie władzy litewskiej. W styczniu 1940 roku ks. Henryk przystąpił do pracy w ugrupowaniu o nazwie „Akcja Ludowa”. Miał to być ruch skupiający „ludzi dobrej woli” bez względu na ich dotychczasową przynależność partyjną. Po wejściu ks. Henryka do Akcji Ludowej zaczął on odgrywać w niej rolę dominującą. Skupionych wokół niego ludzi Stanisław Stomma nazywa „grupą ks. Hlebowicza”. Byli w niej między innymi: prof. histologii Stanisław Hiller, prof. Włodzimierz Mozołowski, chemik, dr Jerzy Dobrzański, były poseł PPS, Lech Beynar, późniejszy Paweł Jasienica, Czesław Zgorzelski, późniejszy profesor KUL, krótko też S. Stomma. Czesław Zgorzelski w swoich wspomnieniach napisał, iż „wszystkich łączyła niezwykła postać ks. Henia, wielkiego kapłana i patriotę”. Dalej pisze o ks. Hlebowiczu, iż miał

dar łączenia i zjednywania sobie i Kościołowi ludzi dalekich od ortodoksyjnego katolicyzmu. (...) Miał w sobie coś ciepłego, serdecznego, przyjaźnie ujmującego, co jakby

naturalnie emanowało z wnętrza jego osobowości. Od razu przy pierwszym spotkaniu zdobywał zaufanie i szacunek.

Trzeba zaznaczyć, że działając w konspiracji ks. Henryk przybrał pseudonim „Bolszewik” od konspiracyjnego nazwiska „Bolesław Szewik”.

Organem Akcji Ludowej była podziemna gazетка „Jutro Polski”. Największy wpływ na oblicze pisma miał ks. Henryk, który ogromnie się narażał, gdyż drukarnia znajdowała się w jego mieszkaniu. We współpracy z ks. Hlebowiczem i w tej samej drukarni wydawano też pismo młodzieżowe „Póki my żyjemy”. Po zajęciu Wilna przez Niemców kontynuowano wydawanie podziemnego pisma, ale ze względów konspiracyjnych pod innym tytułem – „Dla Polski”. Konspiracja niepodległościowa i tajne nauczanie były działaniami patriotycznymi, mającymi na celu wyzwolenie Polski i przygotowanie dla niej intelektualnie i duchowo młodego pokolenia, dzieci i młodzieży. Ksiądz Hlebowicz był jednak przede wszystkim kapłanem i głównymi miejscami jego oddziaływania były: ołtarz, ambona i konfesjonał. Ci, którzy go znali piszą, że jego głęboką wiarę wyczuwało się przy ołtarzu, gdy odprawiał Mszę św. i w konfesjonale, gdzie z kolei łączyło się to z jego cierpliwością i szacunkiem dla penitenta i niezwykłą przenikliwością duszy ludzkiej. Warto zaznaczyć, że w wileńskim środowisku panowała opinia, iż ks. Henryk nawracał nawet grając w brydża.

Olbrzymi rozgłos zyskały jego kazania. Ksiądz Józef Wojtukiewicz napisał, że ks. Hlebowicz „śmiały i gorącymi kazaniem zawładnął duchowo młodzież”. Wypada jednak dodać, że oddziaływanie ks. Hlebowicza nie ograniczało się do młodzieży, choć jej najbardziej dotyczyło. Obejmowało także rodziców dzieci i młodzieży, nauczycieli i w ogóle mieszkańców Wilna. We wszystko, co czynił, wkładał całego siebie. A mówił w kazaniach to, czego inni bali się mówić. Z Ewangelii przechodził do okrutnej rzeczywistości okupacyjnej i na jej tle budził ducha słuchaczy i nadzieję, na wolność Ojczyzny także.

Jako wikariusz parafii pobernardyńskiej ks. Henryk udzielał się duszpastersko przede wszystkim w kościele pobernardyńskim. Głosił kazania także w innych kościołach Wilna oraz w kaplicy Sióstr Urszulanek przy ul. Skopówka. Tu przeprowadził szereg rekolekcji i dni skupienia. Największym echem odbiły się kazania ks. Hlebowicza głoszone w kościele seminaryjnym św. Jerzego, a zwłaszcza kazanie wygłoszone w dniu święta 3 maja 1941 roku. Aby je należycie zrozumieć trzeba byłoby poznać sytuację ówczesną zniewolonego przez sowietów Wilna. Zastraszenie było ogromne. Liczne aresztowania, a do tego wymuszony pochód 1 maja. W tej sytuacji kazanie ks. Hlebowicza nabrało niezwykłej wymowy.

Głos jego był potężny, bo zabrzmiał w WIELKIM MILCZENIU. Wilno milczące i zniewolone tłoczyło się u stóp ambony, słuchając największej osobliwości tego czasu:

człowieka, który mówi to, co myśli. Jego kazanie w sobotę 3 maja 1941 roku było na miarę kazania Skargi (...). Głos ks. Hlebowicza zabrzmiał wtedy, kiedy Wilno naprawdę potrzebowało otuchy (Bronisław Krzyżanowski).

Było głosem sumienia chrześcijańskiego i polskiego. Wstrząsnęło ono słuchaczy i pobudziło do zadumy, jak daleko można iść na kompromisy. Kończył to kazanie modlitwą do Matki Boskiej polecając Jej młodzież, rodziców, nauczycieli, Ojczyznę i składając siebie w ofierze:

A jeśli już ofiara niezbędna..., przyjmij ją od tego, komu Syn Twój nakazał dawać świadectwo prawdzie zawsze i polecił Boga słuchać najpierw niż ludzi. Lecz młodzież zachowaj od złego, poświęć ją w jedności i prawdzie. Dozwól mieć kapłanowi tę radość, od której nie masz większej, gdy widzi, że dzieci jego w prawdzie chodzą (św. Jan). A Ojczyźnie naszej błogosław. Wróć jej wolność...

Spodziewano się, że po tym kazaniu ks. Henryk zostanie aresztowany. Liczył się z tym i on sam.

Stanisław Stomma napisał, iż „zimą 1940/1941 ksiądz Hlebowicz objął – nie wiem, na ile formalnie – opiekę praktycznie nad całą uczącą się młodzieżą miasta Wilna”. Podobnego zdania jest Janina Zagałowa pisząc, że „w ciągu tego roku [1941] ksiądz sprawował rząd dusz nad młodzieżą”. Powstaje pytanie, w jaki sposób do tego doszło. Formalnej nominacji z pewnością nie było. Wydaje się, że stało się to siłą faktu, wielkiego zaangażowania się ks. Henryka, ogromnego autorytetu i porywających słuchaczy kazań. Dosadnie ujął to ks. J. Wojtukiewicz: „śmiały i gorącymi kazaniem zawładnął duchowo młodzieżą”.

22 czerwca 1941 roku wybuchła wojna niemiecko-sowiecka. Wilno znalazło się pod okupacją niemiecką. Wojska tego najeźdźcy parły na Wschód i zajmowały coraz to większe terytoria. Wtedy katolicy z Mińszczyzny zaczęli tłumnie przybywać do kościołów przy dawnej granicy polskiej. Prosimi tu kapłanów o spowiedź, chrzcili dzieci i dorosłych, zawierali małżeństwa kościelne. Przez wiele lat poddawani byli ateizacji i prześladowaniom religijnym i narodowym. Mieli kościoły zamienione przez władze sowieckie na inne cele. Nie mieli kapłanów, gdyż wszystkich wymordowano. Trzeba zaznaczyć, że w latach 1939-1941 granica ta nadal była zamknięta i ludności nie wolno było jej przekraczać.

Ksiądz Henryk był jednym z pierwszych skierowanych przez abp. Jałbrzykowskiego z Wilna na Białoruś. Trudno dziś wnikać za kulisy tego wyjazdu. Trzeba bowiem brać pod uwagę całą złożoność ówczesnej okupacyjnej sytuacji i stan ducha ks. Henryka. Cechowało go bowiem bezwzględne posłuszeństwo swojej władzy kościelnej. Ksiądz Henryk wyjechał z Wilna po 20 września i już 27 z ks. Aleksandrem Lubeckim, proboszczem przygranicznej parafii Olkowicze, był w Chotajewiczach. Stąd obsługiwał też Korzeń

i Okołów, parafie na północ od Mińska. Widział, jak bardzo wierni czekali na kapłana i jak do niego się garnęli, ze łzami i płaczem radości witali.

Ksiądz nie nadążał z posługiwaniem religijnym, choć nie sypiał dłużej niż 2-3 godziny na dobę. Bez ustanku chrzczył, spowiadał, udzielał Komunii św., dawał śluby, głosił nauki. Początkowo posługiwał się językiem rosyjskim, ale gdy zorientował się, jaki procent ludności spowiada się po polsku, wprowadził nabożeństwa dwujęzyczne.

Mimo tylu lat ateizacji i prześladowań, ludzie wytrwali w wierze. Teraz odzyskiwali swoje kościoły, wydobywali z ukrycia naczynia i szaty liturgiczne i prosili o kapłana do ich świątyń.

Ksiądz Hlebowicz po paru tygodniach duszpasterzowania na Białorusi wrócił do Wilna na imieniny Matki, Jadwigi (15 października). Opowiadał z przejęciem o swojej pracy. Złożył wizytę abp. Jałbrzykowskiemu, który 16 października 1941 roku wręczył mu nominację proboszczowską na trzy parafie: Chotajewicze, Korzeń i Okołów. Udał się tam z powrotem wioząc ze sobą katechizmy i elementarze polskie, o które prosiła go miejscowa ludność. Z wielkim oddaniem pracował we wspomnianych trzech parafiach. Teraz jednak jego praca spotykała się z coraz większymi przeszkodami ze strony szowinistów białoruskich. A i Niemcy tylko chwilowo tolerowali księży katolickich na tamtych terenach. Władze okupacyjne opowiedziały się za prawosławiem i białorutenizacją kraju.

Dnia 7 listopada 1941 roku ks. Hlebowicz został zabrany przez policję z Chotajewicz i zawieszony do Pleszczenic. Stąd następnego dnia zawieziono go na posterunek policji do Borysowa. W niedzielę 9 listopada o godz. 17.00 Niemcy wywieźli go w nieznanym kierunku i rozstrzelali. Zginął za pełną poświęcenia pracę kapłana katolickiego wśród wiernych Mińszczyzny. Przybył do nich na ich prośby, służył im prawdą Ewangelii i Chrystusowymi sakramentami. Za to oddał swoje kapłańskie życie.

Śmierć ks. Henryka pod Borysowem była bolesnym i przedwczesnym finałem jego życia. Miał zaledwie 37 lat. Przepeliła bólem wszystkich, którzy go znali, wśród których pracował. Tacy ludzie jednak nie żyją długo. Za bezkompromisowe i ofiarne głoszenie prawdy płaci się nieraz cenę najwyższą. Ksiądz Hlebowicz złożył swoje życie na ołtarzu prawdy ewangelicznej i miłości do tych, którym głosił Chrystusa. Na ofiarę tę zdecydował się już w dniu święceń kapłańskich 20 lutego 1927 roku. W *Akcie oddania się Bogu* napisał: „Chcę żyć i pracować tylko dla Ciebie... Jestem i chcę być tylko Twoją ofiarą. Racz ją tylko przyjąć, Panie... Racz ją dołączyć do Ofiary Syna Twojego... za dusze, które mi powierzyłeś od wieków”. To ofiarowanie swego życia powtórzył w słynnym kazaniu 3 maja 1941 roku. „A jeśli już ofiara niezbędna..., przyjmij ją od tego, komu Syn Twój nakazał dawać świadectwo prawdzie zawsze i polecił Boga słuchać najpierw niż ludzi”. Ofiara została przyjęta.

Po 70. latach od śmierci postać ks. Henryka jest nam bardzo bliska. Był ludzki, a jednocześnie bardzo Boży. Nic dziwnego, że wilnianie, rozproszeni po świecie, a zwłaszcza mieszkający w Warszawie, tak bardzo o nim pamiętali i starali się o dołączenie go do procesów beatyfikacyjnych Męczenników Kościoła w Polsce z czasu II wojny światowej. Został ogłoszony Błogosławionym przez Ojca Świętego Jana Pawła II w dniu 13 czerwca 1999 roku w Warszawie. Apostołuje nadal, gdyż odbiera cześć w Kościele nie tylko w Polsce, ale na Litwie i Białorusi.

Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko

Ksiądz Jerzy Popiełuszko jest postacią dobrze nam znaną, dla starszych nawet osobiście. Wszak pochodzi z naszej Ziemi Białostockiej. Jest najbliższy naszym czasom. Na jego temat ukazało się wiele publikacji.

Urodził się 14 września 1947 roku we wsi Okopy w parafii Suchowola w rodzinie Marianny (1920-2013) i Władysława (1910-2002) Popiełuszków. Na chrzcie otrzymał imię Alfons, ale zmienił je w czasie studiów seminaryjnych. W parafialnej świątyni św.św. Apostołów Piotra i Pawła był ministrantem i przystąpił do pierwszej spowiedzi i Komunii św., a także przyjął sakrament bierzmowania. W latach 1961-1965 uczył się w Liceum Ogólnokształcącym w Suchowoli. W szkole nie wyróżniał się jakimiś zdolnościami intelektualnymi. Po maturze w 1965 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie. Na początku drugiego roku studiów został wcielony do wojska i odbył zasadniczą służbę wojskową w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszycach (1966-1968). W wojsku wyróżniał się odwagą w obronie swoich przekonań. Ten okres odbił się na jego zdrowiu.

Po ukończeniu studiów seminaryjnych 28 maja 1972 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Jako kapłan pracował w parafiach: Świętej Trójcy w Ząbkach (1972-1975), Matki Bożej Królowej Polski w Aninie (1975-1978) oraz Dzieciątka Jezus na Żoliborzu (1978-1980). W posłudze duszpasterskiej szczególnie upodobał sobie pracę z dziećmi i młodzieżą. Niestety, kłopoty ze zdrowiem uniemożliwiły mu dalszą pracę jako wikariusza i prefekta. W 1978 roku został duszpasterzem środowisk medycznych w Warszawie, a w roku następnym skierowany został do Duszpasterstwa Akademickiego przy kościele św. Anny w Warszawie.

Wiosną 1980 roku został rezydentem w parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie i nadal prowadził duszpasterstwo średniego personelu medycznego. W październiku 1981 roku mianowano go diecezjalnym duszpasterzem służby zdrowia i kapłanem Domu Zasłużonego Pracownika Służby Zdrowia przy ul. Elekcyjnej 37. Podczas strajku w Hucie Warszawa 31 sierpnia 1980

roku został oddelegowany do odprawienia tam Mszy św. Od tej Eucharystii rozpoczęła się przyjaźń hutników z ks. Jerzym. Co niedziela odprawiał dla nich Mszę św. Prowadził katechezę, ale także organizował cykle wykładów z historii Polski i literatury, społecznej nauki Kościoła, prawa, ekonomii, a nawet technik negocjacyjnych, na które zapraszał odpowiednich specjalistów. Ksiądz Jerzy pozostał wierny robotnikom aż do śmierci.

Od 28 lutego 1982 roku celebrował w kościele pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu Msze św. za Ojczyznę, podczas których wygłaszał kazania patriotyczno-religijne. Głosił hasło, które było mottem jego życia: „Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Odwoływał się do idei wolności i godności człowieka. We wrześniu 1983 roku zorganizował pielgrzymkę robotników Huty Warszawa na Jasną Górę, podczas której odprawił Mszę św. na Jasnogórskich Wałach. Rok później do Częstochowy pielgrzymowali już robotnicy z różnych stron Polski. Ta pielgrzymka przerodziła się w coroczną ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę.

Kapłańska posługa ks. Jerzego, a zwłaszcza Msze św. za Ojczyznę, stały się przedmiotem licznych ataków propagandowych i publicystycznych władz komunistycznych. Starano się zastraszyć i dokonywano różnych prowokacji. Oszczerczą kampanią prowadził ówczesny rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban. Władze państwowe naciskały na Episkopat, by wyciszyć ks. Popiełuszkę. 19 października 1984 roku ks. Jerzy uczestniczył w liturgii w parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Spotkanie to zakończył zdaniem: „Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”. Były to ostatnie słowa, które wypowiedział publicznie.

Tego dnia, wracając do Warszawy, niedaleko miejscowości Górsk, ks. Jerzy Popiełuszko wraz z kierowcą zostali uprowadzeni przez funkcjonariuszy Samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV MSW w mundurach funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego MO. Kierowcy udało się uciec z samochodu, ks. Popiełuszkę skrępowano i przewożono w bagażniku. 30 października 1984 roku z zalewu na Wiśle k. Włocławka wyłowiono jego zwłoki. Badania ciała w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku wykazały ślady torturowania.

Pogrzeb ks. Popiełuszki 3 listopada 1984 roku zgromadził olbrzymie rzesze ludzi i był wielką manifestacją. Ksiądz Jerzy został pochowany przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Na jego grobie leży ogromny kamienny krzyż ogrodzony kamieniami połączonymi łańcuchem, tworzącymi w kompozycji z nagrobkiem różaniec. Grób stał się celem licznych pielgrzymek i oficjalnych wizyt.

Proces beatyfikacyjny ks. Jerzego Popiełuszki rozpoczął się 8 lutego 1997 roku w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie. Papież Benedykt XVI

19 grudnia 2009 roku ogłosił dekret o męczeństwie ks. Jerzego. Uroczysta beatyfikacja miała miejsce 6 czerwca 2010 roku w Warszawie, a uroczystościom przewodniczył delegat papieski abp Angelo Amato.

Przed beatyfikacją (7 kwietnia 2010) dokonano ekshumacji szczątków ks. Jerzego Popiełuszki w celu pobrania części kości na relikwie. Trzeba jednak podkreślić, że pierwsze relikwie pobrano w białostockim prosektorium, podczas sekcji zwłok przeprowadzonej w październiku 1984 roku. Świętej Pamięci dr Jan Szrzedziński asystujący przy autopsji pobrał dwie fiołki z krwią, fragment wątroby, śledziony i nerek. Przez dwa lata potajemnie przechowywano je w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku. Postanowiono przekazać je władzom kościelnym. Za wiedzą ówczesnego bp. Edwarda Kisielea relikwie umieszczono w dębowej skrzynce, która po zamknięciu została opatrzona pieczęcią. Szczątki ciała ks. Jerzego w 1986 roku, w obecności zaprzysiężonych świadków, ukryto w ścianie kaplicy Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku. Prawie ćwierć wieku były tam ukrywane.

Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko jest postacią bardzo znaną i czczoną nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. W związku z 25. rocznicą śmierci, ks. Jerzy Popiełuszko 13 października 2009 roku został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego. W 73 polskich miastach znajdują się ulice noszące imię ks. Jerzego Popiełuszki, a także ronda i place. 21 szkół w Polsce i dwie polonijne przybrały go za patrona. Tego Kapłana Męczennika upamiętnia 70 pomników, w tym osiem poza granicami kraju. W Białymstoku znajduje się pomnik ks. Jerzego Popiełuszki projektu Jadwigi Szczykowskiej-Załęskiej, który odsłonił i u którego stóp modlił się Papież Jan Paweł II wraz z rodzicami ks. Jerzego, w czerwcu 1991 roku.

Bibliografia

Błogosławieni Męczennicy z Berezwecza:

AAB, Materiały procesów beatyfikacyjnych ks. M. Bohatkiewicza, ks. W. Maćkowiaka i ks. S. Pyrtka.

Krahel T., *Sługa Boży ks. Mieczysław Bohatkiewicz (1904-1942)*, w: *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, Warszawa 1996, s. 9-11.

Krahel T., *Męczennicy z Berezwecza*, Białystok 1998.

Krahel T., *Sługa Boży ks. Władysław Maćkowiak (1910-1942)*, w: *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, Warszawa 1996, s. 9-11.

Krahel T., *Błogosławiony ks. Władysław Maćkowiak*, Włocławek 2001.

- Krahel T., *Sługa Boży ks. Stanisław Pyrtek (1910-1942)*, w: *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, Warszawa 1996, s. 15-18.
- Krahel T., *Męczennicy za nauczanie religii*, „Na Drogach Katechezy” 2000, nr 2, s. 4-5.
- Krahel T., *Błogosławiony ks. Stanisław Pyrtek*, Włocławek 2001.

Bł. ks. Henryk Hlebowicz:

- AAB, Archiwum Rodziny Hlebowiczów.
- Zagałowa J., *Wicher w sutannie*, „Znak” 1973, nr 4-5, s. 448-465.
- Krahel T., *Ksiądz Henryk Hlebowicz (1904-1941). Prekursor idei Soboru Watykańskiego II*; w: *Chrześcijaństwo*, t. 5, Warszawa 1980, s. 113-193.
- Meysztowicz W., *Gawędy o czasach i ludziach*, wyd. 4, Londyn 1993, s. 230-234.
- Marat W., *Sprawa męczeństwa księdza Henryka Hlebowicza 1904-1941. Studium z prawa kanonicznego*, Lublin 1996 (mps).
- Krahel T., *Błogosławiony Henryk Hlebowicz*, Białystok 1999.
- Kaczmarek T., *Błogosławiony ks. Henryk Hlebowicz*, Włocławek 2001.
- Jegelevičius S., *Wspólnota losów państw, narodów i ludzi. Ku czci księży profesorów Henryka Hlebowicza i Alfonsa Lipniunasa-Lipnickasa*, „Lithuania” 2001, nr 3-4, s. 160-162.
- Tchorzewska-Hlebowicz B., *Ksiądz Henryk Hlebowicz jako wychowawca i duszpasterz młodzieży wileńskiej*, Warszawa 2006 (mps).
- Krahel T., *Działalność ks. Henryka Hlebowicza w Wilnie w latach 1939-1941*, w: *Literatura pamięć kultura. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Feliksiak*, pod red. E. Sidoruk i M. M. Lesia, Białystok 2010, s. 457-477.
- Krahel T., *Działalność ks. Henryka Hlebowicza w Wilnie w latach 1939-1941*, w: T. Krahel, *Archidiecezja wileńska w latach II wojny światowej. Studia i szkice*, Białystok 2014, s. 58-78.

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko

- „Bóg i Ojczyzna: Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce”, nr 3-4, oprac. Zofia Grzelczyk i Katarzyna Soborak, Warszawa 2008.
- Branach Z., *Piętno księżobójcy: Operacja Popiełuszko: Rzecz o „zbrodni czterdziestolecia”*, Toruń 2005.
- Bujak A., *Prawy i sprawiedliwy: Życie i męczeństwo błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki*, Kraków 2010.
- Burel E., *Suchowola: Kraina księdza Jerzego*, Białystok 2010.
- Czackowska E., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2004.
- Daszkiewicz K., *Sprawa morderstwa księdza Jerzego Popiełuszki raz jeszcze*, Poznań 2004.
- Gałązka G., *Zło dobrem zwyciężył*, Marki 2011.

- Kindziuk M., *Błogosławiony Ks. Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2010.
- Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*, Warszawa 2004.
- Nitecki P., *Znak zwycięstwa: Ksiądz Jerzy Popiełuszko (1947-1984)*, Warszawa 2002.
- Popiełuszko J., *Kazania 1982-1984*, Warszawa 2004.
- Idem, *Ofiara spełniona: Msze święte za Ojczyznę odprawiane w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie w latach 1982-84*, Warszawa 2004.
- Idem, *Słowa do Narodu: Kazania – modlitwy, zapiski z lat 1980-1984*, Warszawa 2007.
- Idem, *Zapiski, listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki: 1967-1984*, Warszawa 2010.
- Ryszka Cz., *Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko: Tajemnica życia i śmierci*, Kraków 2010.
- Skarżyńska E., *Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko: Żyjąc w prawdzie osiągnął pełnię świętości*, Sandomierz 2010.
- Wójtowicz M., *Błogosławiony Jerzy – dojrzewanie do świętości*, Warszawa 2010.

Aneks

Listy napisane w celi śmierci w więzieniu w Berezowcu na kilka godzin przed rozstrzelaniem.

Ks. Mieczysław Bohatkiewicz napisał w celi śmierci na czystych kartkach na początku brewiarza, przechowywanego dziś w Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie, ostatnie, następujące słowa do rodziny:

„Ukochana Mamo, drodzy Bracia i Siostry!

Idę nocy dzisiejszej na śmierć ja i moi Konfratry z Ikaźni. Idę spokojnie i mam w Bogu nadzieję, że moje cierpienia i moja krew wysłużą mi zbawienie. Widocznie taka wola Boża, bo mogłem z Dryssy uciekać, i stąd również, ale bałem się, żeby wola Boża nie była pogwałcona i żeby później przy śmierci nie mieć wyrzutów sumienia. Dziękuję Wam – Mamo droga i Wam Bracia i Siostry za wszystko. Nie płaczcie po mnie, a cieszcie się, że Wasz potomek i brat zdał egzamin. Proszę Was tylko o modlitwy a także innych Konfratów znajomych i mych przyjaciół. Jeśli można odprawcie wspólnymi siłami gregoriankę. Powiadomić proszę mego i swego Biskupa o mej śmierci. Wszystkim moim wrogom przebaczam z całego serca, chciałbym im wszystkim wysłużyć niebo. Moim przyjaciółom jak w pelikańskiej parafii tak i drysieńskiej serdeczne pozdrowienia przesyłam i proszę ich o modlitwy. Majątku żadnego nie zostawiam, a to co mam niech Stach bierze do dyspozycji. W Łunińcu

zostało trochę książek, pościel i trochę drobiazgów. Ks. Dziekan Poczobut może wie, gdzie to jest. Opiekuj się Stasiu Rodziną i bądź świętym kapłanem. Nie wiem, czy wszystko odczytacie, bo piszę w wyjątkowych warunkach. O naszym przeżyciu może ktoś z parafian z Ikaźni, lub wójt z Widz i z Parafianowa opowie. Nie wiem czy to pismo Was dojdzie i jaki los będzie tego brewiarza. Ubranie co miałem ze sobą chyba będzie na posterunku w Głębokim. Produkty w Dryssie oddać Cechanowi u którego mieszkałem i jego z Rodziną uściskać. Piszę to o północy z 3 na 4 marca 1942 roku w głębockim areście. Niech żyje Chrystus Król! Amen. Ks. Mieczysław”

List **ks. Władysława Maćkowiaka**, napisany w celi śmierci [na kartce]:

„Najczcigodniejszy, Drogi i Kochany Arcypasterzu! Idę złożyć ostatnią ofiarę z życia. Za trzy godziny stanę przed Panem. Ostatnie zatem modły i myśli kieruję ku Tobie, Najdostojniejszy Arcypasterzu i ślę po raz ostatni hołd synowskiego szacunku i przywiązania. Cieszę się, że Bóg mnie wybrał, a nade wszystko, że dodaje łaski i sił, bo wszyscy trzej jesteśmy spokojni. ks. Maćkowiak”¹

Ks. Stanisław Pyrtek na kartkach swego brewiarza w celi śmierci w nocy przed rozstrzelaniem napisał cztery krótkie listy. Przytaczam tu dwa:

„Kochany Tatusiu i Drogie Rodzeństwo.

Te kilka godzin dzieli mnie od śmierci niczem nie zasłużonej. Obowiązkiem kapłana jest złożyć i tę ofiarę za Chrystusa. Ginę za nauczanie religii. Nie płaczcie ani się smućcie po mnie, idę do Mamusi i tam wszyscy się spotkamy. Żegnajcie mi zatem. Dziękuję Wam za wszystko. Przepraszam za wszelkie zło. Serdecznie ściskam, całuję i pozdrawiam.

Bądź zdrow, drogi Tatusiu, kochane siostry i drodzy malcy, wszyscy krewni i znajomi, Ślę Wam kapłańskie błogosławieństwo. Po trzech miesiącach więzienia cieszę się, że godny jestem cierpieć i umierać.

Więc nie rozpaczajcie, bo wszyscy się spotkamy. Całuję Was serdecznie. Wasz ks. Stanisław.”

„Kochany i Czcigodny Księżę Dziekanie i Ks. Piotrze. [do ks. dziekana z Głębockiego Antoniego Zienkiewicza i wikariusza ks. Piotra Bartoszewicza]

¹ Ks. W. Maćkowiak nic nie napisał do rodziny, gdyż była ona wywieziona przez sowietów na Sybir.

Iam consummatum est – zaledwie parę godzin dzieli mnie od celu. Ostatnie zatem ślę podziękowanie za czułą opiekę. Tam przed Panem będę błagał o nagrodę. Ostatnia też i prośba. Te parę słów nadesłanych przesłać rodzinie. Wszystkim za opiekę i czułe serce proszę podziękować. Szczególnie tej dobrej siostrze Tadei Wasilewskiej i personelowi szpitala oraz całej parafii swej. Braciom w kapłaństwie ostatnie uściski i wszystkim swe kapłańskie błogosławieństwo. *Christus vincit. Christus regnat.* Ks. Stanisław 4 III 1942 roku”.

ks. Józef Grygotowicz

WSPOMNIENIA Z LAT SEMINARYJNYCH – W JUBILEUSZ 60-LECIA KAPŁAŃSTWA

Wydaje się, że było to przedwczoraj, chociaż upływa już 66 długich lat. Zgłosiliśmy się na pierwszą powojenną, wyższą uczelnię w naszym mieście, czyli do Seminarium Duchownego. Przyjął nas na pierwszy rok studiów Metropolita Wileński, Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, który zgodnie z wolą Kremla musiał opuścić swoją stolicę biskupią w Wilnie i pójść na wygnanie. A więc przybył wraz z całą Kurią Metropolitalną, niemal z całym Wydziałem Teologicznym USB, którego słuchaczami, nota bene, byli też alumni wileńskiego Seminarium Duchownego, czyli przybył z całym „dobytkiem” do Białegostoku, bo Białostoczczyzna przed II wojną światową, *cum boris, lasis et grnicjebus* należała do Archidiecezji Wileńskiej. W tym roku 2019 przypada 64. rocznica odejścia abp. Jałbrzykowskiego po wieczną nagrodę.

I tak, jesienią 1953 roku w gronie chyba 26 kandydatów, rozpoczęliśmy studia na pierwszym roku przy ul. Słonimskiej 8, bo tam właśnie mieściło się nasze Seminarium.

Sześćoletni pobyt na Słonimskiej, to wyjątkowy okres w naszym życiu. Gros jego stanowiła jak wiemy, głęboka, zasadnicza formacja intelektualna, moralna i duchowa. Ale można też odwołać się do momentów czasami komicznych, czasami smutnych, czasami wesołych, a nawet tragicznych. Na przykład co jakiś czas ktoś opuszczał nasze szeregi, ktoś inny nie powinien nigdy tam się znaleźć, gdyż od początku był agentem, przysłanym przez pewne, dziś dokładniej już znane służby.

I tak sześć lat minęło jak z bicza strzelił. Nad naszą formacją trudzili się wspaniali Profesorowie, ojciec duchowny i spowiednicy. Był materialny zabezpieczali: prokurator, dziś ekonom, Siostry Służki w kuchni i w stołówce oraz gospodarze okolicznych wsi, przywożąc każdego tygodnia mleko do Seminarium, a w czasie kołędzy zbierając zboże na karmę dla 40 świnek, które Seminarium hodowało w Dojlidach na własne potrzeby. Na stołach naszych często spotykaliśmy kiełbaski, czy smalec z wytopionej słoninki, ofiarowanej przez gospoście zatroskane o nasz byt materialny, czy ze świnek własnej hodowli. Dobry Boże, sam bądź nagrodą naszym Dobrodziejom. A czas studiów wtedy i to na takim kierunku, to nie gratka. Kadra Uczelni, ta kierująca całością i ta naukowa, musiała pokonać niemało przeszkód. To wszystko

dotykało również alumnów. Podręczniki do głównych przedmiotów, jak dogmatyka, teologia moralna, liturgia, czy *Pisma Świętego* praktycznie w kraju były niedostępne, bo ich nie było. Natomiast można było je zdobyć za granicą, ale w najlepszym przypadku w języku łacińskim. Toteż nasi Profesorowie z trudem sprowadzali je z zagranicy na intencje mszalne, które w przyszłości zobowiązaliśmy się odprawić. W języku polskim był tylko podręcznik prawa kanonicznego, które wykładał nasz żelazny rektor – ks. bp Władysław Suszyński. Na egzaminie wymagał znajomości nawet tego, co napisane było drobnym druczkiem. Toteż mówiło się wtedy, że gdyby nagle gdzieś zniknęły wszystkie podręczniki prawa kanonicznego, to bp Suszyński odtworzyłby je z pamięci. Każdy rok studiów kończył się egzaminami. Idąc na egzamin trzeba było znać perfekt tło zagadnienia, czyli *status questionis*, opinie uczonych na ten temat, definicje, na przykład z moralnej, że *superbia* (pycha) trzeba było wiedzieć, że jest to *inordinatus appetitus propriae excellentiae*, że strach (*metus*) – *futuri vel instanti periculi vitae mentis trepidatio*, etc., etc., szczegółowe podziały oraz wynikające stąd postawy, tzw. *coloraria pietatis*. Jeszcze dziś można usłyszeć, że *bene scicit, qui bene ditingvit*.

W końcu, rankiem, 21 czerwca 1959 roku, 12 diakonów, (tylu pozostało z 26 kandydatów), z drżącym sercem udało się do kościoła farnego, dziś już katedry, na rozpoczynające się o godzinie 7.00, czyli w środku nocy, obrzędy święceń kapłańskich. Udzielił ich nam rektor, ks. bp Władysław Suszyński. Wszystko było po łacinie. Do dziś jeszcze dobrze pamiętamy zasadnicze pytanie Biskupa, skierowane do każdego z nas na zakończenie obrzędu: *Promittis obedientiam mihi et meis legitimis successoribus?* Potwierdzeniem przyznanego w tej chwili posłuszeństwa biskupowi i jego następcom było uroczyste: *Promitto*. I oto staliśmy się kapłanami, sługami ołtarza, sługami Jedynego, Wiecznego Kapłana – Jezusa Chrystusa.

Białystok, 19 czerwca 2019 roku

**II.
PRZEMÓWIENIA
INAUGURACYJNE
KSIĘDZA REKTORA
W LATACH 2013-2018**

WIARA FUNDAMENTEM FORMACJI SEMINARYJNEJ (2013)

Ekscelencje, Magnificencje, Szanowni Profesorowie, Wielebni Księża, Czcigodne Siostry Zakonne, Drodzy Alumni Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, Panie i Panowie!

Przeżywany obecnie Rok Wiary jest czasem pytania o sens życia i relacji do Boga. W Kościele to rok bardzo ciekawy. Przypominamy sobie naukę Soboru Watykańskiego II, odświeżamy prawdy katechizmowe, rozważamy Słowo Boże skierowane do każdego z nas. Nowa Ewangelizacja zadomowiła się na dobre w naszym słowniku teologicznym jako głoszenie kerygmatu dla odnowienia i pogłębienia wiary. Wszyscy bowiem, zwłaszcza dzisiaj, potrzebujemy zrozumienia istoty wiary, doświadczenia jej i konfrontowania z bieżącymi zagadnieniami życia codziennego. Ważnym wydarzeniem w Roku Wiary stał się wybór papieża Franciszka, który przychodzi do nas jako ten, który poprzez swoje wypowiedzi, gesty, prosty styl życia mówi o Ewangelii, w odmienny, bardziej przystępny sposób.

Podczas Mszy św. dla seminarzystów z okazji ich pielgrzymki w Roku Wiary do Rzymu powiedział:

Ewangelia mówi, że siedemdziesięciu dwóch powróciło z misji pełnych radości, gdyż doświadczyli mocy Imienia Chrystusa przeciw złu. Jezus to potwierdza: uczniom tym daje On siłę do pokonywania złego. Ale dodaje: Jednak nie z tego się ciescie, że duchy się wam poddają, lecz ciescie się, że wasze imiona zapisane są w niebie” (Łk 10, 20). Drodzy przyjaciele! Nie lękajcie się być radosnymi! Nie lękajcie się radości! Tej radości, którą daje nam Pan, gdy pozwalamy Mu wejść w nasze życie...”. Nie bójcie się radości. Radości i odwagi!.

W Seminarium chcemy podjąć odpowiedzialnie to wyzwanie papieża Franciszka. Jako moderatorzy, wykładowcy, seminarzyści chcemy iść na przód z radością i odwagą głosząc Ewangelię.

Abymy stawało się to możliwe jesteście zaproszeni do podejmowania odpowiedzialności jedni za drugich poprzez kształtowanie w sobie poczucia podmiotowości, budowania autentycznych relacji międzyludzkich i personalnych, pełnych szacunku odniesień do siebie nawzajem. To jest punkt wyjścia, aby dojść do celu, do osobowego zjednoczenia z Bogiem. Seminarium to miejsce spotkania, to miejsce, gdzie krzyżują się drogi ludzi. W tej perspektywie Seminarium jawi się jako instytucja sprzyjająca temu, aby w kandydacie do kapłaństwa pogłębić wiarę, wydobyć z młodego człowieka takie nieodzowne walory jak wolność, autonomiczność w podejmowaniu decyzji, równość w relacjach, poznawanie prawdy o sobie i pokorne odniesienie się

do Boga. Każdy młody człowiek poszukujący, oczekujący czegoś od życia to osoba rozwijająca się, poznająca, przeżywająca i działająca z szacunkiem i właściwą sobie wrażliwością. Trzeba zatem poznać samych siebie, mieć świadomość swoich możliwości, zdolności i ograniczeń, aby z pokorą kształtować relacje do siebie nawzajem i do Boga. Z tego wszystkiego rodzi się prawdziwa radość chrześcijańska, która nie jest krucha, krótkotrwała i przemijająca, ale taka, która daje nam odwagę.

Droga Wspólnoto Seminaryjna, Profesorowie i Alumni! Nowy rok akademicki to czas nowych zadań, wyzwań, ale i czas nowych szans i nadziei. Nowy rok w Seminarium to kolejny rok wspólnego odpowiadania z wiarą na Boży dar powołania do kapłaństwa. Otwierając kolejny rok akademicki w AWSD za papieżem Franciszkiem życzę radości i odwagi wszystkim tworzącym seminaryjną wspólnotę. **Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit!** Rok akademicki 2013/2014 w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku ogłaszam za otwarty!

ks. dr hab. Andrzej Proniewski, prof. UwB

BÓG – TEOLOG – KSIĄDZ (2014)

Ekscelencje, Magnificencje, Szanowni Profesorowie, Wielebni Księża, Czcigodne Siostry Zakonne, Drodzy Alumni, Panie i Panowie!

Gdy w Seminarium Duchownym rozpoczynamy nowy rok akademicki, chociaż nie tylko w takim momencie, bo właściwie to zawsze, gdy myślimy czy mówimy o Seminarium, jako kluczowe nasuwają się nam przede wszystkim dwa słowa: ksiądz, albowiem Seminarium kształci przyszłych księży i z tym kojarzone jest wśród społeczeństwa oraz teolog, bo ci, którzy tu przychodzą, mają się stać księżmi – teologami...

Jest jednak jeszcze ważniejsze pojęcie, które umyka gdzieś w potocznej mowie czy pobieżnym spojrzeniu... Bóg. To On – osobowy Bóg objawiony w Jezusie Chrystusie, zaprasza w progi Seminarium, to Jego sługami mają się stać tu wstępujący, to w końcu Jego Słowo mają nieść w świat teolodzy...

Rozpoczynając ten nowy rok akademicki, pośród wciąż zmieniającego się świata, stajemy z pytaniami: po co ksiądz? Po co ta cała teologia? Czy nie lepiej dać się ponieść nurtowi otaczającego świata? Czy nie lepiej zająć się jakąś nauką, która kojarzy się z postępem, daje namacalne, pragmatyczne efekty?

Te pytania są kuszące...

Poza ich zasłoną, nieważne, czy stawiają je mniej czy bardziej wierzący ludzie, znajdujemy jednak cały szereg innych kwestii, na które ani współczesna nauka ani charakterystyczny dzisiejszym czasom pęd ku uzyskiwaniu widocznych efektów, nie potrafią dać odpowiedzi. Należą do nich choćby pytania o źródło życia, o jego sens czy w końcu jego cel. Należą do nich pytania o ludzką drogę i sposoby wędrowania po niej. Te zaś nieodłącznie kierują nasze spojrzenie gdzieś ku górze, ku Bogu, a Seminarium Duchowne właśnie tu znajduje uzasadnienie swego istnienia i swego programu.

Dla nas wierzących, Seminarium ma być nie tylko uczelnią, ma być przede wszystkim szkołą wiary, szkołą radości uczniów Jezusa, o czym przypomniał papież Franciszek w przemówieniu do duchownych w Korei:

Mocne przekonanie o tym, że jesteśmy miłowani przez Boga znajduje się w centrum waszego powołania: być dla innych namacalnym znakiem obecności Królestwa Bożego, przedsmakiem wiecznych radości nieba. Tylko wtedy, gdy wasze świadectwo jest radosne możecie pociągać ludzi do Chrystusa. A radość ta jest darem, który karmi się życiem modlitwy, rozważaniem Słowa Bożego, sprawowaniem sakramentów i życiem wspólnotowym, które jest bardzo ważne. Kiedy ich brakuje, pojawiają się słabości i trudności, tłumiące radość, której tak dogłębnie zazналиśmy na początku naszej drogi.

Studenci Seminarium mają stawać się świadkami. Wołają o to dzisiejsze czasy, wołają tacy Święci, jak nasz wielki rodak Jan Paweł II, gorąco

wzywają do tego zarówno pozytywne jak negatywne zjawiska zachodzące tak we wspólnocie Kościoła jak i poza nią.

Ksiądz winien być teologiem. Cóż jednak znaczy „być teologiem”? Czy znaczy to uzyskać przewidziany wymogami prawa dyplom? Z pewnością tak. Jest jednak w tym słowie coś więcej. Jest coś, co w Kościele Wschodnim pozwala nadać tytuł teologa jedynie trzem świętym [św. Jan Ewangelista, św. Grzegorz z Nazjanzu, św. Symeon Nowy Teolog]. Jest coś, co pozwala żyjącemu w IV wieku Ewagriuszowi z Pontu (+399) powiedzieć, że „teolog, to ten, który się modli prawdziwie...”

Ksiądz ma być teologiem!

Ma nieść Słowo samego Boga. Ale jak je nieść? Jak je przekazywać? Przede wszystkim trzeba je mieć we własnym sercu! Aby, jak napisze starożytny biskup Hippony, „karmić innych tym, co się samemu spożywa...”

Trzeba się stawać księdzem i teologiem...

To nie przychodzi samo! Jest darem Bożej łaski. Jest ziarnem, które zasiane w sercu ma wzrastać.

To temu celowi służy Seminarium...

I właśnie w ten cel zapatrzeni, z radością rozpoczynamy nowy rok, w nadziei wpatrując się oczyma wiary w Królestwo niebieskie, w codzienności próbując sprostać oczekiwaniom świata, Kościoła, a przede wszystkim Boga.

Droga Wspólnoto Seminaryjna, Profesorowie i Alumni! Nowy rok akademicki to czas nowych zadań, wyzwania, ale i czas nowych szans i nadziei. Otwierając kolejny rok akademicki w AWSW w duchu nauczania papieża Franciszka życzę radości i odwagi wszystkim tworzącym seminaryjną wspólnotę. **Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit!** Rok akademicki 2014/2015 w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku ogłaszam za otwarty!

ks. dr hab. Andrzej Proniewski, prof. UwB

MISJA EWANGELIZACYJNA SEMINARIUM (2015)

Siedemdziesiąty pierwszy rok funkcjonowania białostockiego Seminarium rozpoczynamy pośród zmieniających się, jakby w jakimś gigantycznym kalejdoskopie historii, okoliczności.

U wrót Europy rozgrywają się dramatyczne wydarzenia, jesteśmy świadkami nowej wędrówki ludów. W mediach mniej czy więcej uzasadniony szum, ścieranie się poglądów i zdań. Coraz bardziej ekspansywna „poprawność polityczna” próbuje lansować jako normalne postawy i przekonania, które jeszcze nie tak dawno ukrywały się na marginesie zdroworozsądkowego światopoglądu.

Chrześcijaństwo, szczególnie, gdy jasno rozróżnia czarne od białego, staje się obiektem ataków, a błędy pojedynczych osób w łonie Kościoła wyolbrzymia się jakby były cechami reprezentatywnymi całości.

Poniekąd ironiczne życzenie: „obyś żył w ciekawych czasach” zdaje się w pełni realizować w naszej codzienności...

Ciekawe to jednak nie znaczy gorsze...

W nadchodzącym roku czeka nas 1050. rocznica chrystianizacji Polski. Oto okazja do radości dziękczynienia za dar wiary, ale i do postawienia sobie koniecznych pytań o jej kondycję. Dochodzi do tego przeżywanie obecnie Roku Życia Konsekwentnego oraz ogłoszenie w perspektywie przez papieża Franciszka Roku Miłosierdzia. Przed nami także synod dotyczący chrześcijańskiej rodziny. A oprócz tych wielkich wydarzeń, codzienne życie, które człowiek wierzący rozumie jako wędrowanie ku wieczności.

Kościół żyje swoim rytmem, nie odcinając się jednak od rytmu świata. Wprost przeciwnie – próbuje ten świat ewangelizować, pokazując drogi wiodące ku Zbawieniu, a równocześnie nie ustając w poszukiwaniu nowych sposobów ich odkrywania i dzielenia się odwieczną, Bożą prawdą.

Z faktu umiejscowienia człowieka na styku doczesności i wieczności wynika możliwość poznania zarówno intelektualnego, jak i duchowego. To wyróżnia człowieka spośród innych istot, znajdując odzwierciedlenie także w systemie szkolnictwa i szeroko pojętej pracy intelektualnej. W ten właśnie nurt łączenia nieba z ziemią wpisuje się działalność Seminarium Duchownego.

Jest ono świadome swojej roli. Uczelnia wyższa, jaką jest Seminarium Duchowne wyróżnia się spośród innych uczelni miasta albowiem inna jest misja i posłanie tej instytucji.

Podjmując współpracę z różnymi środowiskami intelektualnymi czyni wszystko, by przyczynić się do odrodzenia świadomości człowieka na różnych płaszczyznach: intelektualnej, moralnej, duchowej, wspólnotowej, patriotycznej i kulturowo-społecznej. Nie chodzi o stworzenie konfesyjnych, zamkniętych na osiągnięcia nauk ścisłych koncepcji. Chodzi o to, aby pracować nad pełną wizją człowieka. By pomóc mu uświadomić, że nauka kształtowana w oparciu o model matematyczno-przyrodniczy nie wyczerpuje wiedzy racjonalnej, że w kulturze nie jest człowiek ostateczną wartością i miarą a uczciwa, ofiarna i zaangażowana praca w służbie narodu i Ojczyzny to obowiązek, który wypływa z ewangelicznych zasad, do których nasza uczelnia się odwołuje. Służba Kościołowi i narodowi polskiemu, Bogu i człowiekowi to wartości, które są i chrześcijańskie i głęboko ludzkie.

Jako uczelnia prywatna, funkcjonująca wyłącznie w oparciu o dobrowolne składki, niezasobnego przecież polskiego społeczeństwa, wykształciliśmy w okresie powojennym 621 kapłanów. Opatrzności przede wszystkim, ale i mądrości i odwadze wielu ludzi, którzy trudzili się w sprawie tej uczelni zawdzięczamy jej funkcjonowanie. Dzisiaj chcę wyrazić swoje uznanie i szacunek tym wszystkim ludziom, żywym i zmarłym, którzy pracowali i którzy pracują w naszym Seminarium. Pragnę oddać hołd wszystkim rektorom, profesorom duchownym i świeckim, pracownikom biblioteki i administracji, siostrom zakonnym, paniom i panom, dzięki którym seminarium codziennie egzystowało i egzystuje. Dziękuję wreszcie klerykom, którzy są najważniejszą częścią tej społeczności akademickiej.

Rok najbliższy otwiera nową kartę historii tej uczelni. Los jej jest nierozdzielnie związany z historią Ziemi Podlaskiej i całej Polski. Mamy świadomość, że służenie Bogu i człowiekowi jest związane z otwartą postawą na wszelkie dobro i oczekiwaną miłość. Wszelkie zło popełniane w imię religii jest największym złem przeciw samej religii, przeciw postępowi i nauce. Wiedza odizolowana od dobra i miłości, uczciwości i ofiarności stanowi duże zagrożenie dla człowieka. Z poczuciem odpowiedzialności za kształcenie i przygotowanie przyszłych kapłanów powierzamy losy naszego Seminarium Bożej Opatrzności, a Maryję Matkę Miłosierdzia prosimy o dalsze wstawienie za nami wszystkimi. Otwieram nowy rok akademicki 2015-2016.

Quod felix, faustum fortunatumque sit!

ks. dr hab. Andrzej Proniewski, prof. UwB

MISJĄ SEMINARIUM – POSŁUGA CZŁOWIEKOWI (2016)

Gdy starożytni chrześcijanie głosili fundamentalne prawdy wiary, dzieląc się nią z innymi, używali do tej czynności specjalnego słowa greckiego – *kerygma* – oznaczającego *obwieszczenie, nauczanie, ale i nawoływanie*. Tego zaś, który podejmował to zadanie, określano słowem *keryks*, oznaczającym *herolda, zwiastuna, także posłańca*.

Podobnie dziś, posługując się językiem teologii, zakorzenionym u jej źródeł, mówimy, iż *kerygmat* jest głoszeniem prawdy o Chrystusie Jezusie, który umarł i zmartwychwstał dla naszego Zbawienia. Adresatem tego nauczania jest człowiek, a celem uświadomienie mu, iż jako byt osobowy i wolny, wybierając drogę zła zdąża ku ciemnej otchłani, a jako odkupiony mocą Ofiary Chrystusa ma zawsze szansę kroczyć, nawet mimo upadków i słabości, świetlistą ścieżką komunii z Bogiem i ludźmi i tak, zachowując ufność w Boże Miłosierdzie, zdążać ku Bożemu Królestwu.

Seminarium zachowując uniwersytecką tożsamość przyczynia się do zgłębienia tajników intelektualnych uwarunkowań kerygmatu bazującego na nauczaniu Chrystusa i Tradycji Kościoła. Utrzymując jednak dystans do osiągnięć intelektualnych, zawsze ograniczonych ludzkim rozumowaniem, przygotowuje studentów, przyszłych głosicieli Dobrej Nowiny, do posługi człowiekowi, który zachowuje bez względu na pozycję społeczną, ludzką godność.

Seminarium to miejsce ćwiczeń intelektualnych. Ale przede wszystkim, środowisko przyswojenia i przeżycia kerygmatu. Ten bowiem, kto ma podjąć zadanie głoszenia, sam musi przeżyć i zgłębić to, co stanowi centrum wiary. Nie można bowiem zatrzymać się tylko na *zrozumieniu czy nauczaniu się*. Potrzeba ewangelicznego *wypłynięcia na głębię*, aby stać się *keryksem*, czyli posłanym do wypełnienia roli zwiastuna Dobrej Nowiny i herolda Bożego Królestwa, aby być jego świadkiem, w myśl słów św. Augustyna *inde pasco, unde pascor* – *karmię was tym, czym sam się żywię*.

Można i trzeba powiedzieć, iż niedobrze się dzieje, kiedy po opuszczeniu murów seminaryjnych, w kapłańskim życiu jego absolwentów, nadmiernie istotną wydaje się własna pozycja i tytuły, a w duszpasterskich działaniach priorytetem staje się troska o wystrój świątyni, czy zewnętrzne otoczenie Kościoła, a nie potrzeby duchowe człowieka. A ten, codziennie oddany misji pracy, czy może bezrobotny, stary czy młody, zaangażowany w tworzenie atmosfery domu rodzinnego, czasem samotny, opuszczony, chory, borykający

się z własnymi ułomnościami, grzechami, czy słabościami, nie potrzebuje kapłanów zajętych swoją karierą. To dobrze, gdy ksiądz jest zdolnym sportowcem, czy sprawnym administratorem, ale przede wszystkim musi być kimś, przez kogo Chrystus przypomni człowiekowi o Bożym Królestwie, podniesie z upadku, czy otrze łzy smutku, kimś, kto zdaje sobie sprawę z godności bycia posłanym przez samego Chrystusa Pana do głoszenia orędzia Zbawienia. To wszystko zamyka się we wspomnianym tytule *keryksa*.

Kościół jest instytucją, ale i wspólnotą, której w pewnym sensie sercem pozostaje Seminarium Duchowne. Tu, w Białymstoku, bije ono nieprzerwanie od ponad 70 lat. Szczycimy się faktem bycia najstarszą szkołą wyższą naszego miasta, szczycimy osiągnięciami sportowymi, w jakiejś mierze także naukowymi. Dumą napełnia nas, że w gronie Profesorów był Błogosławiony ks. Michał Sopoćko, głosiciel Bożego Miłosierdzia i patron miasta. Naszą intencją pozostaje jednak nie tyle napawanie się dumą minionych lat, czy wydarzeń, ile kształcenie takich absolwentów, którymi chlubić się będzie sam Chrystus. A to znaczy takich, którzy będą sługami Boga poprzez posługę drugiemu człowiekowi. Cisną się tu znane słowa Pana, które zapisał św. Ewangelista Mateusz: „Na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,28).

Oby ten, rozpoczynający się dziś rok akademicki, był kolejnym krokiem w rozwoju takiej postawy i takiego działania.

Niniejszym rok akademicki 2016/2017 uważam za otwarty.

Quod felix, faustum fortunatumque sit!

ks. dr hab. Andrzej Proniewski, prof. UwB

TEOLOGIA KSZTAŁTUJE OBLICZE SEMINARIUM DUCHOWNEGO (2017)

Seminarium Duchowne, jako szkoła wyższa, zachowując uniwersytecką tożsamość, ma świadomość powagi kształcenia teologicznego we współczesnym świecie akademickim. Teologia już przed wiekami, współtworzyła wielkie uniwersytety średniowieczne, zwłaszcza w Paryżu, Oksfordzie i Cambridge. Dlatego wytrwale podtrzymujemy ówczesne przekonanie – wbrew lekceważeniu, a niekiedy tendencjom do redukcji, a nawet eliminacji teologii ze świata akademii – że *theologia* to *domina*. Inne nauki, a zwłaszcza filozofia pozostają w jej służbie jako *ancillae*. Albowiem z trzech tzw. dyscyplin wyższych na uniwersytecie – teologia, prawo i medycyna – teologia była przez wieki uznawana za najważniejszą, a zarazem najtrudniejszą, dzięki czemu znana była jako *domina theologia*.

Teologia w relacjach z innymi dziedzinami i dyscyplinami nauki to uprzywilejowana dziedzina, punkt spotkania, namysłu, nierzadko także sporu. I to w wymiarze tak przedmiotowym – gdy Bóg jako osoba jest przedmiotem namysłu, jak i podmiotowym – współmyśląc z drugim, współmyślę z osobą sam będąc osobą. Może właśnie tutaj ujawnia się dalsza implikacja tego, o czym pisał św. Jan Paweł II w fundamentalnej dla świata uniwersytetów katolickich konstytucji *Ex corde Ecclesiae*, gdy wskazywał na nieodzowność teologii nie tylko na uniwersytetach katolickich, ale w świecie nauki w ogóle – bo to teologia ukazuje innym naukom „perspektywę i nadaje kierunek, o których nie mówią ich własne metodologie”, a jednocześnie to teologia „odgrywa szczególnie ważną rolę w poszukiwaniu syntezy wiedzy, a także w dialogu między wiarą i rozumem”¹. Dzięki bowiem teologii, lepiej poznajemy współczesny, zmieniający się świat, jego problemy i niepokoje, ale i drogi rozwoju czy badań.

Jeśli to osoba jest w centrum refleksji, to teologowie wiedzą dobrze, że idzie o coś więcej niż o zdefiniowanie człowieka jako podmiotu; w pojęciu osoby ujawnia się sam Bóg, bo to z Niego i na Jego obraz człowiek jest osobą. W tym sensie nie chodzi więc o jakiś antropocentryzm, ale raczej o teo-, a bardziej jeszcze chrystocentryzm, gdyż „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego”².

To pokorne, ale i wytrwale poszukiwanie prawdy o człowieku jako osobie, a bardziej jeszcze najpierw o samym Bogu i dopiero w Jego świetle

¹ Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Ex corde Ecclesiae*, Watykan: LEV 1990, nr 19.

² Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (1965), nr 22.

o człowieku, to krok na drodze do poznania całej prawdy. Wiemy zarazem, jak to podkreślał Benedykt XVI w planowanym do wygłoszenia na Uniwersytecie Sapienty w Rzymie, choć nie wygłoszonym wykładzie, którego tekst został jednak udostępniony publicznie, że „prawda nie jest nigdy wyłącznie teoretyczna”, bo

prawda oznacza coś więcej niż wiedza – celem poznania prawdy jest poznanie dobra [...]. Prawda sprawia, że stajemy się dobrzy, a dobro jest prawdziwe: tym optymizmem żyje wiara chrześcijańska, gdyż jej zostało dane zobaczyć Logos, stwórczy Rozum, który we wcieleniu Boga objawił się zarazem jako Dobro, jako sama Dobroć³.

Seminaria Duchowne w świecie 8 grudnia 2016 roku otrzymały nowe *Ratio fundamentalis*, czyli tzw. podstawy programowe instytucjonalnego kształcenia przyszłych kapłanów, które podpisał papież Franciszek. Na jego bazie prowadzone są prace przy Konferencji Episkopatu Polski służące wypracowaniu dokumentu wytyczającego nowe perspektywy do pracy Seminarium w Polsce.

Świat uniwersytecki w Polsce kolejny raz staje wobec reformy nauki i szkolnictwa wyższego. Chcemy, czy nie chcemy, zmiany te w jakiś sposób dotkną i nas, i to nie tylko w sferze samej dydaktyki. Coraz bardziej ujawniają się bowiem w zarządzaniu nauką i w samej nauce tendencje do rezygnacji z *veritas* na rzecz *usus*. Myślenie pragmatyczne coraz powszechniej dominuje, a kryterium użyteczności dla wielu stoi na pierwszym miejscu. Czy więc jest tu jeszcze miejsce na Augustynową *gaudium de veritate*, czyli radość z prawdy?

Mam nadzieję, że nasze Seminarium będzie dla przyszłych kapłanów ciągle miejscem przyjaznego spotkania i owocnego poszukiwania prawdy o Bogu osobowym, o osobie ludzkiej, a sami klerycy staną się w taki sposób źródłem zawsze potrzebnej inspiracji dla Kościoła. Jako uczelnia chcemy pozostać w dialogu i solidarności z innymi naukami i środowiskami naukowymi, ale także uważnego namysłu, a nawet rachunku sumienia, co zawsze nam jest potrzebne, by jak najlepiej służyć tak Bogu, jak i sprawie człowieka.

Oby kolejny rok pracy w najstarszej uczelni miasta przynosił nie tylko osiągnięcia sportowe, czy intelektualne, ale przede wszystkim przyczyniał się do zbliżania się w stronę pełnej prawdy o świecie, człowieku i jego przeznaczeniu, jakim jest prawda wpisana w Boga.

Rok akademicki 2017/2018 uważam za otwarty!

Quod felix, faustum fortunatumque sit!

ks. dr hab. Andrzej Proniewski, prof. UwB

³ Benedykt XVI, *O poszukiwaniu prawdy* [niewygłoszony wykład przygotowany na inaugurację roku akademickiego na Uniwersytecie Rzymskim, 17.01.2008], w: Benedykt XVI, *Poznanie prawdy. Wykłady papieskie*, Kraków, s. 67.

SEMINARIUM – UCZELNIĄ TEOLOGICZNĄ (2018)

Inaugurując kolejny rok akademicki w Seminarium Duchownym zadajmy sobie pytanie: czy dzisiaj potrzebne jest kształcenie teologiczne? Już św. Tomasz z Akwinu, który zmarł w 1274 roku, na początku dzieła *Suma teologiczna* postawił pytanie: Czy poza filozofią potrzebna jest jeszcze inna nauka? Był to czas, kiedy w Europie powstawały pierwsze uniwersytety. Wykładano w nich także inne nauki włącznie z teologią. Oczywiście odpowiedź wybrzmiała pozytywnie. Święty Tomasz zauważył, że w poznaniu naukowym funkcjonują zróżnicowane punkty wyjścia, które prowadzą do rozwoju odmiennych gałęzi nauki. Skoro punktem wyjścia w procesie poznania teologicznego są „zasady objawione przez Boga, które można poznać światłem nadrzędnej wiedzy, jaką jest wiedza Boga, Mądrości Najwyższej (*Suma Teologiczna*, część 1, zagadnienie 1, artykuł 2) zatem teologiczne poznanie podyktowane faktem objawiającego się Boga człowiekowi, który w Jezusie Chrystusie pod natchnieniem Ducha Świętego pozwala odkryć bogactwo Najwyższej Mądrości jest poznaniem w najwyższym stopniu i ostatecznym.

Rozum ludzki jest skazany na błąd i ograniczony poznawczo. Wiedza przyrodnicza, matematyczna, biologiczna skutkuje zdolnością odkrywania zasad wpisanych w strukturę Wszechświata. Wiedza teologiczna natomiast udostępnia udział w poznaniu Zbawienia jako ostatecznego sensu istnienia i celu życia. Teologia jest słowem i nauką zrodzoną ze słowa samego Boga – pouczał św. Jan Paweł II.

Uczestnictwo ze strony człowieka w odkrywaniu sensu mądrości wypowiedzianej przez Boga wymaga zatem zaangażowania wiary i rozumu. Stąd kształcenie teologiczne wymaga zarówno wysiłku intelektualnego jak też osobistego doświadczenia. Komplementarność rozumu i wiary powoduje, że teologia staje się wykładem o Mądrości Najwyższej – Bogu, a Jego słowo wyrażone w Objawieniu zostaje przełożone na dyskurs naukowy. Stąd teologię nazywa się *scientia fidei* – nauką wiary, w której rozum porządkuje kategorie podyktowane wiarą. Tak rozumiana teologia przyczynia się do poszerzenia możliwości poznawczych człowieka. Wykazuje się bowiem potencjałem umożliwiającym holistyczne ujęcie rzeczywistości uwzględniające perspektywę Boga i człowieka.

Trzeba dodać, że kształcenie w Seminarium Duchownym nie może zamknąć się w jego murach. Studiujący tutaj teologię wychodzą poza sale wykładowe i przenoszą konkretne jej treści na codzienne ludzkie życie,

przyczyniając się do kształtowania nowego człowieka w Chrystusie. Myślenie teologiczne winno bowiem służyć jedynie temu, aby mądrość Boga, słowo Boże mogło być słuchane i by mogło znaleźć swoje osadzenie w świecie. Jak mówił Benedykt XVI, ci, którzy uprawiają teologię, stają się współpracownikami prawdy. Obyśmy wszyscy nimi byli.

Już dwa lata prowadzone są prace przy Konferencji Episkopatu Polski służące wypracowaniu dokumentu wytyczającego nowe perspektywy do pracy Seminariów w Polsce na bazie nowego *Ratio fundamentalis*, czyli tzw. podstaw programowych instytucjonalnego kształcenia przyszłych kapłanów, które podpisał papież Franciszek w dniu 8 grudnia 2016 roku.

Świat uniwersytecki w Polsce kolejny raz staje wobec reformy nauki i szkolnictwa wyższego. Chcemy, czy nie chcemy, zmiany te w jakiś sposób dotkną i nas, i to nie tylko w sferze samej dydaktyki. Coraz bardziej ujawniają się bowiem w zarządzaniu nauką i w samej nauce tendencje do rezygnacji z *veritas* na rzecz *usus*. Myślenie pragmatyczne coraz powszechniej dominuje, a kryterium użyteczności dla wielu stoi na pierwszym miejscu. Czy więc jest tu jeszcze miejsce na teologię jako *gaudium de veritate*, czyli dającą radość z prawdy?

Mam nadzieję, że tak, że nasze Seminarium będzie dla przyszłych kapłanów ciągle miejscem przyjaznego spotkania i owocnego poszukiwania prawdy o Bogu osobowym, o osobie ludzkiej, a sami klerycy staną się w taki sposób źródłem zawsze potrzebnej inspiracji dla Kościoła. Jako Uczelnia chcemy pozostać w dialogu i solidarności z innymi naukami i środowiskami naukowymi, ale także uważnego namysłu, a nawet rachunku sumienia, co zawsze nam jest potrzebne, by jak najlepiej służyć tak Bogu, jak i sprawie człowieka.

Oby kolejny rok pracy w najstarszej uczelni miasta przynosił nie tylko osiągnięcia sportowe czy intelektualne, ale przede wszystkim przyczyniał się do zbliżania się w stronę pełnej prawdy o świecie, człowieku i jego przeznaczeniu jakim jest prawda wpisana w Boga.

Matko Miłosierdzia upraszaj nam potrzebnych łask na nowy rok pracy, bł. Księżę Michale strzeż łaski powołania u kleryków aby mądrze postępowali na drodze prowadzącej do uświęcenia ich życia. Dziękuję Państwu za uwagę!

Rok akademicki 2018/2019 uważam za otwarty!

Quod felix, faustum fortunatumque sit!

ks. dr hab. Andrzej Proniewski, prof. UwB